

## Giełda Mieszkań wraca do Lublina

Lublin ponownie stanie się regionalnym centrum rynku nieruchomości. W dniach 18 – 19 kwietnia w Galerii GALA przy ul. Fabrycznej odbędzie się Giełda Mieszkań – jedno z największych wydarzeń branżowych na Lubelszczyźnie.

**7-13**  
STRONY

PIĄTEK-CZWARTEK  
17-23 KWIETNIA 2026

Cena 5,90 zł  
(w tym 8% VAT)

Rok XXXII Nr 16 (7948)  
ISSN 2353-6926  
NR INDEKSU 348325

Redaguje: **Zespół**

Następny numer ukaze się  
w piątek 24 kwietnia 2026 r.

# MAGAZYN dziennik WSCHODNI

www.dziennikwschodni.pl

## Körözöttek, czyli „ścigani” po węgiersku



Nie na takie rozstrzygnięcie wyborów parlamentarnych na Węgrzech liczyli Zbigniew Ziobro i Marcin Romanowski (na zdjęciu). Viktor Orban zapewniał im azyl polityczny. Peter Magyar zapowiedział zaś, że wyda ich Polsce. Posłowie PiS mówią nam, że Ziobro i Romanowski w ojczyźnie nie mogą liczyć na uczciwy proces. Politycy KO ripostują, że 55-latek i 50-latek są tchórzami, bo uciekają przed sprawiedliwością.

**M**arcin Romanowski, poseł z Lubelszczyzny, w niedzielę 12 marca nie wyglądał ani na szczęśliwego, ani na szczególnie przestraszzonego. – Nie będę ułatwiał „szajce 13 grudnia” działania. Nie ujawnię nowego adresu i swoich planów – mówił na antenie Republiki.

Wybory parlamentarne na Węgrzech wygrała opozycyjna TISZA. Bolesnej porażki doznał Fidesz, na którego czele stoi Viktor Orbán, przychylny „uciekiniom z Polski”, a więc Zbigniewowi Ziobrze i właśnie Romanowskiemu. Peter Magyar, lider TISZY i przyszły premier Węgier, już w lutym mówił, że po utworzeniu rządu Ziobrę i Romanowskiego wyda „pierwszego dnia”. – Nie powinni iść do IKEL i kupować mebli, bo długo tu nie zostaną – dodawał Magyar po wyborczym triumfie.

Podkreślał, że Budapeszt przestanie być „miejscem schronienia dla międzynarodowych przestępców”. – Mogę tylko zasugerować

panom Ziobrze i Romanowskiemu, że powinni wrócić do domu i stanąć przed wymiarem sprawiedliwości – grzmiał 45-letni węgierski polityk.

### DO USA ALBO... NA BIAŁORUSI

Romanowski w rozmowie z Republiką robił dobrą minę do złej gry. Rzucił, że to nie Magyar będzie odwoził jego i Ziobrę w kajdankach zespolonych do Warszawy, bo ostateczną decyzję w ich sprawie podejmie nie rząd, a sąd. Paradoksalnie, taką wersję wydarzeń potwierdzili minister sprawiedliwości Waldemar Żurek i minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński.

Żurek w Onecie stwierdził, że nikt tak od razu nie powie Polsce: „zabierzcie sobie panów Ziobrę i Romanowskiego”. Kierwiński w Polsat News opowiadał o terminach konstytucyjnych i konieczności uzbrojenia się w kilkutygodniową cierpliwość. Tak czy inaczej, kończy się azyl polityczny, który były minister sprawiedliwości Ziobro i jego były zastępca

Romanowski otrzymali na Węgrzech. Polska prokuratura stawia im zarzuty związane z nieprawidłowościami w Funduszu Sprawiedliwości i podejrzeniem udziału w zorganizowanej grupie przestępczej.

Za Romanowskim wystosowano ponadto Europejski Nakaz Aresztowania. Ten, podobnie zresztą jak Ziobro, czuje się jednak niewinny i uważa, że w Polsce nie może liczyć na sprawiedliwy proces.

Plotkuje się, że Ziobro i Romanowski w obliczu zmiany sytuacji politycznej na Węgrzech schronienia mogliby szukać w Stanach Zjednoczonych, w Serbii, a nawet... na Białorusi.

### POLITYCY PRZEŚLADOWANI

O sytuację Marcina Romanowskiego spytaliśmy Michała Moskala, posła Prawa i Sprawiedliwości. – Wybory na Węgrzech nic nie zmieniają, jeśli chodzi o łamanie prawa przez rząd w Polsce i to, że mamy do czynienia z politycznymi prześladowaniami polityków opozycji, które

są absolutnie bezprawne. Jestem głęboko przekonany, że wybory na Węgrzech również nic nie zmieniają, jeśli chodzi o kwestię przyjaźni narodów polskiego i węgierskiego. Nie udało się tego zniszczyć Donaldowi Tuskowi. Z pewnością nie zmieni się to także po tych wynikach wyborów.

– Wierzy pan w to, że poseł Romanowski jest niewinny?  
– Jestem głęboko przekonany, że to, co dzieje się dzisiaj w Polsce, nie daje szansy na sprawiedliwy proces – przekazał nam Moskał.

### WYDALENI DO POLSKI

Innego zdania są europosłanka Marta Wcisło i poseł Michał Krawczyk z Koalicji Obywatelskiej.

– W każdym demokratycznym państwie wszyscy jesteśmy równi wobec prawa. Za rządów Victora Orbana na Węgrzech schronienie znajdowali ludzie z pewnych układów i kręgów politycznych, których prawo europejskie nie dotyczyło – mówi Wcisło.

● DOKOŃCZENIE NA STR. 6

## Falszywe dźwięki w filharmonii, czyli Whiplash po lubelsku



Oscarowy „WHIPLASH” z 2014 roku opowiada historię ambitnego muzyka, który marzy o wielkiej karierze. Szansą ma być współpracę z charyzmatycznym, ale bezwzględnym maestro Fletcherem. Szybko okazuje się jednak, że droga do sukcesu prowadzi przez upokorzenie, presję i odczłowieczenie. Według relacji byłych i obecnych pracowników, w ostatnich miesiącach w Filharmonii Lubelskiej działy się rzeczy, które niepokojąco przypominają fabułę tego filmu.

STRONY 14-17

## Były wójt z korupcyjnymi zarzutami

Były wójt gminy Sosnowica Sławomir Cz. usłyszał zarzuty prokuratorskie w związku z przetargiem na rozbudowę infrastruktury wodno-kanalizacyjnej. Sprawa dotyczy inwestycji wartej ok. 8 mln zł i od miesiąca budzi duże emocje wśród lokalnych władz oraz mieszkańców.

STRONY 4-5

## Koszykarki AZS jadą po złoto!

Po dwóch lubelskich zwycięstwach lubelskie koszykarki zagrają w sobotę Poznaniu. Jeśli wygrają po raz trzeci, wrócą do Lublina jako mistrzynie Polski!

STRONA 28



## Nowy dom, nowe życie w Wyrykach

**W**ójt Bernard Błaszczuk mówi, że budynek rośnie jak grzyby po deszczu. Sekretarz stanu Jakub Stefaniak zapewnia, że rząd dotrzyma obietnicy. Dom państwa Wesołowskich

w Wyrykach, zniszczony przez rakietę wystrzeloną z polskiego F-16, która mierzyła do jednego z rosyjskich dronów, zaczyna być odbudowywany.

STRONY 20-21

NASZ KOMENTARZ

# Wygraliśmy te wybory razem z Węgrami

Kiedy w lecie 2017 roku przez Polskę przetaczała się fala demonstracji w obronie wolnych sądów na Węgrzech, wolnych sądów, podobnie jak niezależnych mediów nie było już od dawna. Młodzi Węgrzy, z którymi wtedy rozmawiałam, patrzyli z podziwem i zazdrością na determinację Polaków w walce o demokrację. – Nam Orban zabrał wszystko i nawet tego nie zauważyliśmy – mówili z goryczą. – Jaki cud musi się zdarzyć, żebyśmy się przebudzili?

**W** latach 2017-2020 Budapeszt był dla mnie drugim miejscem, zaraz po Lublinie. Byłam tam często i szczerze polubiłam to miasto. Piękne, monumentalne, światowe, ale też nierówne i niedoskonałe. Poznałam wtedy wielu młodych ludzi, którzy tu studiowali, albo właśnie zaczęli swoją drogę zawodową. To od nich dowiedziałam się, że Budapeszt jest na mapie Węgier samotną wyspą względnego dostatku i stabilności życiowej. Że poza Budapesztem po prostu nie ma życia. I nie ma też świadomości, ani woli, że można to zmienić. Dowiedziałam się też, że sieć finansowych powiązań polityki z biznesem i polityków z oligarcha-

mi jest fundamentem tego systemu. I nie ma siły, która może to wzruszyć. W tych słowach pobrzmiwała bezsilność i niemoc.

Byłam w Budapeszcie w lipcu 2017 roku, kiedy w polskich miastach ludzie wyszli na ulice, żeby zaprotestować przeciwko zmianom w ustawie o Sądzie Najwyższym. Węgrzy podziwiali nas i nam kibicowali. Mówili: – Wasz rząd idzie śladem Orbana, będzie chciał wam odebrać wolność kawałek po kawałku. Ale Polacy, w przeciwieństwie do Węgrów, walczą o demokrację. A nas może przebudzić tylko widmo wojny albo biedy.

Ale już za kilka miesięcy ci sami młodzi Węgrzy wraz z wieloma tysiącami też wyszli na ulicę. I uruchomili

falę protestów, jakiej Węgry nie widziały od lat. W imię wolności i demokracji.

A stało się tak, gdy Victor Orban postanowił wyrzucić z Budapesztu Uniwersytet Europy Środkowowschodniej (CEU), założony przez **George'a Sorosa**. Tak, tak, tego samego Sorosa, który w 1998 roku ufundował Orbanowi stypendium studenckie. Ten amerykański miliarder i filantrop o węgierskich korzeniach, przekazał znaczną część swojego majątku na promowanie demokracji i idei otwartego społeczeństwa w Europie Środkowo-Wschodniej. Gdy Orban doszedł do władzy, otwarcie krytykował jego rząd uderzające w demokrację i wolności obywatelskie. Ten głos, za sprawą stu-

dentów i wykładowców CEU (m.in. Adama Bodnara) był słyszany na całym świecie. I tego Orban nie mógł znieść.

Protesty w obronie uczelni zostały brutalnie stłumione, demonstranci byli zatrzymywani, przesłuchiвани, wyrzucani z uczelni, tracili pracę. Orban rozprawił się z „buntownikami” bez ogródek. Dla przykładu, żeby już nikomu nie przyszło do głowy nic podobnego.

Ale ten zryw pokazał, że Węgry się budzą, że wcześniej czy później zażądają zmiany. A słowa mojego węgierskiego przyjaciela o widmie wojny i biedy okazały się po kilku latach prorocze. Postępujące ubożenie społeczeństwa, wszechobecna korupcja, mafijna władza, a jeszcze do tego prorosyj-

ska polityka – tego już było za dużo. Węgrzy powiedzieli Orbanowi: Dość!

– Doprowadziliśmy do cudu – powiedział **Peter Magyar** dzień po wygranych wyborach. – Miejsce Węgier jest w Europie.

Do tego cudu doprowadzili Węgrzy. Zdeterminowani, zdesperowani, wściekli. Urodzeni w wolnym kraju, urodzeni w Europie. I tego samego pragnący dla swoich dzieci.

Pokazali Europie i światu, że żaden reżim nie trwa wiecznie. Że jest granica za którą rodzi się bunt, odwaga, siła, jedność. Mądrość narodu, który nade wszystko pragnie wolności i pokoju. O tym były te wybory. Wygraliśmy je razem z Węgrami.

Dziękujemy.



**Magdalena Bożko-Miedzwicka** – dziennikarka, rzeczniczka prasowa. Publikowała w Dzienniku Wschodnim, Newsweeku, Newsweeku Historii, Rzeczpospolitej, Twórczości, Akcencie, Karcie. Laureatka dziennikarskich nagród, m.in. Ostrego Pióra Business Centre Club, nagród w konkursie prasowym Mediów Regionalnych im. Jana Stepka za reportaże historyczne i społeczne, nagród SalusPublica Głównego Inspektora Pracy, nagrody im. Bolesława Prusa Związku Literackich Polaków.

## Nowy program w Dzienniku Wschodnim

# Strych Mazurka

ROZMOWY O LUDZIACH, WYDARZENIACH I KONTROWERSJACH REGIONU!

Oglądaj na  
[dziennikwschodni.pl](http://dziennikwschodni.pl)



**dziennik**  
WSCHODNI

[www.dziennikwschodni.pl](http://www.dziennikwschodni.pl)

**WYDAWCA:**  
Corner Media Sp. z o.o.

**Prezes zarządu**  
Anna Sztal

**Siedziba redakcji:** Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.  
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,  
fax 81 46 26 801,  
e-mail: [redakcja@dziennikwschodni.pl](mailto:redakcja@dziennikwschodni.pl)

**Redaktor naczelny:**  
Paweł Puzio

**Zastępca redaktora naczelnego:**  
Radosław Szczęch

**Sekretarz redakcji:**  
Mariusz Giezek

**Redakcja:**  
Ismena Cieśla  
Waldemar Sulisz  
Magdalena Bożko  
Kamil Pomorski  
Katarzyna Nakonieczna  
Jan Mazurek  
Adrian Mańko

**Sport:**  
Łukasz Gładysiewicz (kierownik)  
Jarosław Czepiński  
Kamil Koziół  
Bartek Surman

**Skład:**  
Zbigniew Goljanek

**Ogłoszenia i nekrologi:**  
81 46 26 820,  
697 770 393  
e-mail:  
[jakuszewska@dziennikwschodni.pl](mailto:jakuszewska@dziennikwschodni.pl),  
[oferta@dziennikwschodni.pl](mailto:oferta@dziennikwschodni.pl)  
**Krakowskie Przedmieście 55,**  
20-076 Lublin

**Druk:** Drukarnia w Białymstoku  
Ignatki, ul. Przemysłowa 26  
16-001 Kleosin  
POLSKA PRESS GRUPA  
„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

ZNAMY DECYZJĘ SĄDU W SPRAWIE  
WICEPREZYDENT LUBLINA

## Postępowanie ma charakter rozwojowy

Sąd Rejonowy Lublin-Zachód rozpatrzył zażalenie Beaty Stepaniuk-Kuśmierzak (na zdjęciu) na zastosowane wobec niej środki zapobiegawcze i podtrzymał wcześniejszą decyzję. Oznacza to, że wiceprezydent Lublina nadal pozostaje zawieszona w czynnościach służbowych.

**Katarzyna Nakonieczna**

**Z**ażalenie zostało złożone przez obrońcę wiceprezydenta i dotyczyło wszystkich zastosowanych środków, w tym zakazu kontaktu z pracownikami urzędu oraz wykonywania obowiązków służbowych. Sąd nie przychylił się jednak do tego wniosku.

Sąd wskazał, że zebrany przez prokuratora materiał dowodowy wskazuje na wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przez podejrzaną zarzucanych jej czynów. Absolutnie nie ma wątpliwości, że ocena tego materiału dowodowego, stopień prawdopodobieństwa jest wysoki, co pozwala na zastosowanie środków zapobiegawczych – przekazała nam sędzina Marta Śmiech, rzeczniczka Sądu Okręgowego w Lublinie.

Jak podkreśla prokurator, decyzja o utrzymaniu środków zapobiegawczych jest uzasadniona charakterem sprawy oraz koniecznością zabezpieczenia materiału dowodowego. – Podtrzymujemy swoje stanowisko, czyli uznajemy, że środki zapobiegawcze zastosowane wobec pani wiceprezydenta były zasadne. Tylko one mogą w sposób prawidłowy zabezpieczyć to postępowanie – powiedział prokurator **Bartosz Kołszut** z Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej w Lublinie.

Śledczy zaznaczają, że sprawa ma charakter wielowarstwowy.

– Nie ma wątpliwości, że faktycznie bilety były przekazywane. Ale to jest jeden z zarzutów. Dwa pozostałe dotyczą ustawiania przetargów. Zarzut dotyczy działania w sferze publicznej, samorządowej. Jest to przestępstwo umyślne – dodał prokurator.

Według śledczych postępowanie znajduje się na zaawansowanym etapie, jednak materiał dowodowy wciąż jest analizowany i rozwijany. Obecnie trwa szczegółowe opracowywanie oraz oględziny dokumentacji, a także elektronicznych nośników danych – w tym telefonów, zasobów internetowych i podsłuchów.

Śledztwo prowadzi lubelski wydział Prokuratury Krajowej i obejmuje okres od kwietnia do lipca 2024 roku. Do-

rganizacji jej czynów. Absolutnie nie ma wątpliwości, że ocena tego materiału dowodowego, stopień prawdopodobieństwa jest wysoki, co pozwala na zastosowanie środków zapobiegawczych – przekazała nam sędzina Marta Śmiech, rzeczniczka Sądu Okręgowego w Lublinie.

W sprawie zarzuty usłyszało siedem osób – troje urzędników lubelskiego Ratusza oraz przedsiębiorcy z branży eventowej.

Z ustaleń śledczych wynika, że urzędnicy – w tym wiceprezydent – mieli przekraczać swoje uprawnienia oraz wywierać bezprawny wpływ na przebieg postępowań związanych z organizacją wydarzeń. Według prokuratury działania te polegały m.in. na ustalaniu trybu i wartości zamówień oraz kierowaniu zapytań ofertowych do wcześniej wytypowanych podmiotów, co skutkowało wyborem z góry określonego wykonawcy.

Zastępcy prezydenta zarzucono także przyjęcie korzyści majątkowej w postaci biletów VIP. Podobną przemianę przeszedł zawód mechanika. Współczesne samochody to złożone systemy, w których elektronika i oprogramowanie odgrywają równie istotną rolę jak elementy mechaniczne. Diagnostyka komputerowa, analiza danych z czujników i

Przypomnijmy, że **Beata Stepaniuk-Kuśmierzak** została zatrzymana przez Centralne Biuro Antykorupcyjne 14 stycznia 2026 roku i doprowadzona na przesłuchanie. Sama oskarżona nie pojawiła się na rozprawie, a jej obrońca ze względu na niejawną charakter posiadania nie chciał wypowiadać się do mediów. Postępowanie w sprawie nadal trwa, a dzisiejsze postanowienie jest prawomocne.

Przypomnijmy, że **Beata Stepaniuk-Kuśmierzak** została zatrzymana przez Centralne Biuro Antykorupcyjne 14 stycznia 2026 roku i doprowadzona na przesłuchanie. Sama oskarżona nie pojawiła się na rozprawie, a jej obrońca ze względu na niejawną charakter posiadania nie chciał wypowiadać się do mediów. Postępowanie w sprawie nadal trwa, a dzisiejsze postanowienie jest prawomocne.

## Egzamin na prawo jazdy będzie droższy

**59**, a nie 57 złotych za egzamin teoretyczny. 239, a nie 230 złotych za egzamin praktyczny na kategorię B. Sejmik Województwa Lubelskiego zdecydował, że za prawo jazdy zapłacimy więcej.

Sejmik Województwa Lubelskiego przyjął nową uchwałę dotyczącą opłat za egzaminy na prawo jazdy. Zamiany obejmują część teoretyczną i praktyczną, nowe stawki mają obowiązywać po czternastu dniach od pu-

blikacji w dzienniku urzędowym i zastąpią dotychczasowe przepisy z 2025 roku. Za egzamin teoretyczny kandydaci zapłacą 59 złotych. Część praktyczna dla najpopularniejszych kategorii, w tym B, kosztować będzie 239 złotych. Droższe będą egzaminy na cięższe pojazdy, jak ciężarówki czy autobusy, tu opłata wyniesie bowiem 298 złotych. Stawki są zbliżone do maksymalnych dopuszczonych przepisami krajowymi.

Urząd Marszałkowski tłumaczy, że podwyżki nie

są przypadkowe i wynikają przede wszystkim ze wzrostu kosztów funkcjonowania ośrodków egzaminacyjnych. Drożej energia, paliwo, utrzymanie pojazdów. Rosną wynagrodzenia. Egzaminy na prawo jazdy to główne źródło przychodów WORD-ów, dlatego zmiany mają zapewnić im stabilne działanie.

Nowe opłaty nie obejmą wszystkich od razu. Osoby, które wcześniej zapisały się na egzamin i mają już wyznaczony termin, zapłacą we-

dług starych stawek. Uchwała została przyjęta bez sprzeciwu w konsultacjach. Nie zgłoszono do niej żadnych uwag.

**Szczegółowy cennik (WORD Lublin):**

Egzamin teoretyczny (kat. A, B, C, D, T): było 57 zł, będzie 59 złotych.

Egzamin praktyczny (kat. AM, A1, A2, A, B1, B): było 230 zł, będzie 239 złotych,

Egzamin praktyczny (kat. C1, D1, B+E, C, C+E, D, D+E): było 288 zł, będzie 298 złotych.

R E K L A M A

## Zawód przyszłości? Często ten bardzo tradycyjny

Rynek pracy coraz częściej weryfikuje modne hasła o zawodach przyszłości. Bo choć świat się wyfryzuje, wciąż potrzebuje fachowców, i to bardziej niż kiedykolwiek wcześniej.

**P**rzez ostatnie lata narracją była dość jednoznaczna. Przyszłość miała należeć do zawodów opartych na nowych technologiach i kompetencjach cyfrowych. Praca fizyczna, przynajmniej w powszechnym wyobrażeniu, stopniowo miała tracić znaczenie. Tymczasem rzeczywistość okazuje się znacznie bardziej złożona.

Bo nawet najbardziej nowoczesne technologie nie funkcjonują w próżni. Ktoś musi je zainstalować, uruchomić, serwisować i naprawić. I coraz częściej okazuje się, że to właśnie zawody uznawane za tradycyjne nie tylko nie zniknęły, ale stały się fundamentem nowoczesnej gospodarki.

**FACH W WERSJI HIGH-TECH**

Elektryk i mechanik to dziś zawody funkcjonujące na styku technologii, danych i odpowiedzialności. Elektryk dawno przestał być fachowcem od prostych instalacji – pracuje z zaawansowanymi systemami zarządzania energią, odnawialnymi źródłami, automatyką budynków i nowoczesną infrastrukturą przemysłową. W tej pracy nie ma miejsca na improwizację, bo błąd oznacza nie tylko awarię, ale realne zagrożenie. Podobną przemianę przeszedł zawód mechanika. Współczesne samochody to złożone systemy, w których elektronika i oprogramowanie odgrywają równie istotną rolę jak elementy mechaniczne. Diagnostyka komputerowa, analiza danych z czujników i



praca z cyfrowymi narzędziami stała się codziennością, a zakres odpowiedzialności znacząco się poszerzył. Mechanik coraz częściej odpowiada nie tylko za sprawność pojazdu, ale również za bezpieczeństwo jego użytkowników. To właśnie dlatego oba te „tradycyjne” fache tak dobrze wpisały się w technologiczną transformację, bo bez solidnych kompetencji praktycznych nowoczesne rozwiązania po prostu nie działają.

**PRACA BEZ IMPROWIZACJI**

Równie daleko od stereotypów znajduje się dzisiejsze budownictwo. Nowe materiały, rygorystyczne normy energetyczne i wysokie wymagania jakościowe sprawiają, że to branża oparta na precyzji i planowaniu. Coraz

mniej w niej miejsca na improwizację, a coraz więcej na odpowiedzialność i specjalistyczną wiedzę. Budowlanec nie jest już tylko wykonawcą. Jest częścią procesu, który wymaga rozumienia technologii, współpracy z innymi specjalistami i świadomości konsekwencji podejmowanych decyzji.

Jednym z zawodów, które rzadko pojawiają się w publicznych dyskusjach, a jednocześnie są absolutnie niezbędne, jest operator maszyn sterowanych numerycznie. To praca wymagająca koncentracji, dokładności i odpowiedzialności. Od jakości wykonania zależą elementy wykorzystywane w przemyśle, motoryzacji czy budownictwie. To przykład zawodu, który

idealnie pokazuje, jak bardzo zmieniło się znaczenie pracy „manualnej”. Tu nie ma miejsca na przypadek, jest technologia, matematyka i odpowiedzialność.

**ODPORNE NA KRZYZYSY**

Wspólnym mianownikiem tych profesji jest odporność na zmiany koniunktury i chwilowe mody. Nie da się ich przenieść do Internetu ani w pełni zautomatyzować. Wymagają realnych umiejętności, doświadczenia i praktyki. Dają też coś, co na współczesnym rynku pracy staje się coraz cenniejsze, stabilność. W regionach takich jak województwo lubelskie ma to szczególne znaczenie. To właśnie zawody techniczne i rzemieślnicze pozwalają młodym ludziom budować swoją przyszłość bez konieczności wyjazdu, a lokalnym społecznościom, rozwijając się w sposób trwały i zrównoważony. Rynek pracy coraz wyraźniej pokazuje, że nie wszystkie zawody przyszłości powstały w ostatnich latach. Część z nich jest z nami od dawna, zmieniły się jedynie narzędzia, język i zakres kompetencji. Być może właśnie dlatego elektryk, mechanik, budowlanec czy operator maszyn znów wracają do centrum uwagi jako odpowiedź na bardzo współczesne potrzeby.



LIFELONG LEARNING  
lubelskie

Wydatek finansowany ze środków KPO w ramach inwestycji A3.1.1 KPO pn. „Wsparcie rozwoju nowoczesnego kształcenia zawodowego, szkolnictwa wyższego oraz uczenia się przez całe życie”



JEST ODWOŁANIE DO SĄDU NAJWYŻSZEGO

## Spór o powrót prokuratora Ziarkiewicza

Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratora Generalnego zaskarżył decyzję sądu dyscyplinarnego, który pozwolił byłemu szefowi Prokuratury Regionalnej w Lublinie Jerzemu Ziarkiewiczowi wrócić do pracy. Sprawa trafi teraz do Sądu Najwyższego.

Adrian Mańko

**N**a początku kwietnia sąd dyscyplinarny przy Prokuraturze Generalnym nie zgodził się na przedłużenie zawieszenia Ziarkiewicza. W praktyce oznacza to, że prokurator może ponownie wykonywać obowiązki służbowe. Orzeczenie nie było jednak jednoznaczne – jeden z członków składu złożył zdanie odrębne. Decyzja spotkała się z reakcją rzecznika dyscyplinarnego, który skierował odwołanie do Sądu Najwyższego. **Jerzy Ziarkiewicz** pozostaje objęty zarówno postępowaniem dyscyplinarnym, jak i śledztwem. Dotyczą one m.in. niedopełnienia obowiązków i przekroczenia uprawnień w czasie, gdy kierował Prokuraturą Regionalną w Lublinie. Zawieszenie prokuratora w czynnościach służbowych wprowadzono w październiku 2024 roku decyzją ówczesnego Prokuratora Generalnego **Adama Bodnara**. Ustalenia kontroli wskazują na szereg uchybień w funkcjonowaniu lubelskiej prokuratury. Dotyczą one przede wszystkim przewlekłości postępowań i opóźnień w podejmowaniu decyzji. W niektórych przypadkach zwłoka była bardzo duża – nawet ponad cztery lata w rozpoznaniu zażalenia czy kilka miesięcy przy podejmowaniu decyzji procesowych. Kontrola wykazała też wielomiesięczne przetrzymywanie

akt spraw prowadzonych przez podległe jednostki. Dokumenty miały być przechowywane m.in. w pomieszczeniu gospodarczym określonym jako „garaż”. Kwerenda objęła 20 spraw prowadzonych bezpośrednio przez Ziarkiewicza oraz jego nadzór nad postępowaniami w regionie. Dodatkowo przeprowadzono lustrację działalności prokuratury, analizując akta 216 spraw z lat 2023-2024. Na tej podstawie rzecznik dyscyplinarny wszczął postępowanie, zarzucając byłemu prokuratorowi m.in. rażące naruszenie przepisów prawa i uchybienie godności urzędu. Sprawa Ziarkiewicza była szeroko komentowana również w kontekście politycznym. Media informowały, że część postępowań dotyczących polityków miała przez długi czas pozostawać bez rozstrzygnięcia. Sam Ziarkiewicz został odwołany ze stanowiska w styczniu 2024 roku. Obecnie Prokuraturą Regionalną w Lublinie kieruje **Cezary Maj**. Teraz o dalszym losie byłego szefa lubelskiej prokuratury zdecyduje Sąd Najwyższy, który rozpatrzy odwołanie rzecznika dyscyplinarnego. Do tego czasu sprawa pozostaje otwarta, a Ziarkiewicz – formalnie – może wrócić do pracy, mimo toczących się wobec niego postępowań. Spór o powrót prokuratora Ziarkiewicza. Jest odwołanie do Sądu Najwyższego

# Oczyszczalnia „zatruta”

Były wójt gminy Sosnowica Sławomir Cz. usłyszał zarzuty prokuratorskie w związku z sprawą dotyczącą inwestycji wartej ok. 8 mln zł i od miesiąca budzi duże

Adrian Mańko

**J**ak wynika z informacji Prokuratury Okręgowej w Lublinie, postępowanie przygotowawcze jest już w końcowej fazie. Zgromadzono obszerny materiał dowodowy, tj. przesłuchano świadków, zabezpieczono dokumentację oraz uzyskano opinię biegłego z zakresu zamówień publicznych. Śledczy przedstawili byłemu wójtowi zarzuty m.in. przekroczenia uprawnień oraz naruszenia przepisów dotyczących zamówień publicznych. Sprawa dotyczy przetargu na przebudowę oczyszczalni ścieków w Sosnowicy, a sednem sprawy jest potencjalna łapówka, którą Cz. miał dostać od zwycięskiego oferenta.

### WĄTPLIWA UMOWA NA BUDOWĘ OCZYSZCZALNI

Jak wynika z ustaleń śledczych, nieprawidłowości

miały miejsce w 2022 roku, na etapie przygotowania i prowadzenia przetargu.

Były wójt miał m.in. nie określić zakresu obowiązków członków komisji przetargowej, nie zamieścić w ogłoszeniu kluczowych informacji dotyczących przesłanek wykluczenia wykonawców, pominąć zasady wykazywania braku podstaw do wykluczenia, nie uwzględnić informacji o możliwości składania ofert wariantowych.

Zdaniem prokuratury uchybienia te doprowadziły do braku przejrzystości postępowania i powstania wad, które uniemożliwiły prawidłowe zawarcie umowy. Najpoważniejsze zarzuty dotyczą jednak wyboru wykonawcy. Śledczy wskazują, że mimo braków w ofercie firmy wybranej w postępowaniu przetargowym (m.in. braku wymaga-

nego zestawienia cenowego czy niewystarczających wyjaśnień dotyczących ceny) oferta ta nie została odrzucona.

Prokuratura twierdzi, że były wójt miał świadomość tych nieprawidłowości, a mimo to wybrał ofertę jako najkorzystniejszą i podpisał umowę, działając tym samym na szkodę interesu publicznego i – jak wskazano – w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

### NOWE WŁADZE: „COŚ BYŁO NIE TAK”

Sprawa wyszła na jaw już po zmianie władz w gminie w 2024 roku. Nowy wójt – jak relacjonuje przewodniczący rady gminy **Jarosław Armaciński** – od początku miał poważne wątpliwości co do inwestycji.

– Szybko pojawiły się sygnały, że z tą umową jest coś nie tak. Wójt konsultował się

ze specjalistami, zlecił audyt i ostatecznie zdecydował o jej rozwiązaniu oraz zawiadomieniu prokuratury – opisuje Armaciński.

Dodaje, że inwestycja była prowadzona w trudnych warunkach organizacyjnych – bez sekretarza gminy i bez zastępcy wójta, a kluczowe dokumenty przygotowywał sam Cz. – Wicewójt w poprzedniej kadencji nie było w ogóle, pomimo że jego powołanie ma charakter obligatoryjny – informuje Armaciński, dodając, że przez wiele miesięcy wakowało również stanowisko sekretarza gminy.

### PODZIAŁ W RADZIE

Decyzja o zerwaniu umowy z wybraną w postępowaniu przetargowym wywołała ostry konflikt w radzie gminy. Część radnych krytykowała działania nowego wójta. – Niektórzy radni

## Półmetek na budowie ekspresów

**POSTĘPY NA S19** Za nami ważny moment na budowie drogi ekspresowej S19 na odcinku Lublin-Lubartów inwestycja właśnie osiągnęła półmetek. Mamy nową porcję zdjęć z placu budowy

**J**ak informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad prace toczą się wszystkich frontach, od robót ziemnych po bitumiczne i wykończeniowe. Na budowie codziennie pracuje pół tysiąca osób. Kierowcy przejeżdżający dziewiętnastką mają okazję obserwować, jak szybko zmienia się krajobraz

inwestycji. W ramach zadania powstaje 23-kilometrowy odcinek dwujezdniowej drogi ekspresowej z rezerwą pod trzeci pas. Zgodnie z projektem powstaje ponad 40 km dróg do obsługi ruchu lokalnego i 29 obiektów inżynierskich, w tym cztery węzły drogowe.

Z postępów na budowie S19, która osiągnęła już

półmetek, cieszą się m.in. władze Lubartowa. – To ważny moment dla realizacji tej kluczowej trasy, która w przyszłości usprawni komunikację i wzmocni rozwój naszego regionu – napisali urzędnicy z lubartowskiego Ratusza.

Drogowe przedsięwzięcie kosztuje ponad 835 mln zł. Generalnym wykonawcą jest

firma Duna, która korzysta z usług 105 podwykonawców i 34 dostawców z różnych stron kraju. Zakończenie robót planowane jest w drugiej połowie przyszłego roku.

Na budowie S19 praca wręcz widać już spore fragmenty jezdni pokryte asfaltową podbudową i wyłożone krawężnikami. Zaawansowanie powoli zbliża się do półmetka.



Coraz więcej nawierzchni bitumicznych pomiędzy Lublinem i Lubartowem

Pani

**Marlenie Woś**

wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci

**MAMY**

składają

Prezes, członkowie Okręgowej Rady Lekarskiej w Lublinie,  
oraz pracownicy Lubelskiej Izby Lekarskiej



## ZARZUTAMI

# wa” Sosnowicę

przetargiem na rozbudowę infrastruktury wodno-kanalizacyjnej. Emocje wśród lokalnych władz oraz mieszkańców.

stawali po stronie wykonawcy, podważali decyzję o zawiadomieniu prokuratury i utrzymywali z nim kontakt, mimo że prawnicy to odradzali – mówi Armaciński.

Radni ci przekonywali również, że gmina straci dofinansowanie. Ostatecznie tak się jednak nie stało – promesa została przedłużona, a samorząd przygotowuje nowe postępowanie przetargowe.

Co dalej z inwestycją?

Nowe władze chcą zmienić koncepcję inwestycji. Plan zakłada m.in. dostosowanie oczyszczalni do przyjmowania ścieków dowożonych, co ma ograniczyć koszty ponoszone przez mieszkańców korzystających ze zbiorników bezodpływowych.

Jednocześnie gmina pozostaje w sporze prawnym z poprzednim wykonawcą, który twierdzi, że nie było podstaw do rozwiązania umowy.

## KTOŚ PARALIŻUJE PRACĘ GMINY

Mimo postawienia zarzutów byłemu wójtowi sytuacja w gminie wciąż jest napięta. Jak twierdzi przewodniczący rady, urząd został zasypany wnioskami o udostępnienie informacji publicznej, co utrudnia bieżącą pracę.

– Odbieramy to jako formę nacisku lub odwetu. Wnioski paraliżują funkcjonowanie urzędu – ocenia Armaciński.

Pisma wystosowuje ponoć jeden człowiek, ale zasłania się on przepisami RODO, nie pozwalając na publikację swoich personaliów. – Pracownicy nie mogą wykonywać bieżących obowiązków, bo muszą formułować odpowiedzi na często absurdalne pytania – mówi Armaciński.

## CZ. GROZI DO 10 LAT WIĘZIENIA

Były wójt nie przyznaje się do winy i kwestio-

nuje ustalenia śledczych. Z jego stanowiska wynika, że postępowanie przetargowe – mimo ewentualnych uchybień formalnych – było prowadzone w przekonaniu o jego prawidłowości, a podejmowane decyzje miały służyć sprawnej realizacji inwestycji.

W jego ocenie wybór wykonawcy nie był działaniem sprzecznym z interesem gminy, a cała procedura odbywała się w oparciu o dostępne wówczas interpretacje przepisów i dokumentację. Podnosi również, że część zarzucanych nieprawidłowości nie miała realnego wpływu na wynik postępowania.

Zarzuty dotyczące przekroczenia uprawnień i działania na szkodę interesu publicznego zagrożone są karą do 10 lat pozbawienia wolności. Zakończenie śledztwa planowane jest jeszcze w kwietniu.

R E K L A M A

## wki

w. Jak informuje GDDKiA

S19 docelowo połączy największe miasta wchodzącej w skład województwa Białystok, Lublin i Rzeszów, sięgając do północnej i południowej granicy kraju, co pozwoli na sprawniejszy tranzyt pomiędzy państwami bałtyckimi, państwami Europy środkowo-wschodniej oraz Grecją i Rumunią na południu kontynentu. **RADOSŁAW SZCZĘCH**



ŹRÓDŁO: GDDKIA



**LUVENA S.A.**  
ul. Romana Maya 1  
62-030 Luboń  
Wydział Handlu Nawozami  
+ 48 509 809 309

Znajdź nas na:  
 [LuvenaNawozyZLubonia](https://www.facebook.com/LuvenaNawozyZLubonia)

[www.nawozy.pl](http://www.nawozy.pl)



Dystrybutor:  
**PRYWATNE PRZEDSIĘBIORSTWO  
HANDLOWE STAMPOL**

ul. Przemysłowa 18  
24-300 Opole Lubelskie  
tel. 81 827 40 07

**NASZ ŚWIAT KRĘCI SIĘ  
WOKÓŁ TWOICH PŁONÓW**

**LUBOFOS®**  
**LUBOPLON®**  
**OPTIPLON®**  
**LUBOFOSKA®**  
**SUPERFOSFAT**  
**SÓL POTASOWA**



**SPRAWDŹ NASZE NOWOŚCI!**

[www.nawozy.pl](http://www.nawozy.pl)

P4904

P4914



# Körözöttek, czyli „ścigani” po węgiersku

**CIĄG DALSZY ZE STR. 1**

– Ale Węgry wracają na tory państwa europejskiego, demokratycznego. Péter Magyar, mój kolega z Europarlamentu, zapowiedział, że jego kraj nie będzie miejscem schronienia dla skazańców. A jak się zachowają pan Ziobro i pan Romanowski? Tego nikt nie wie. Nie sądzę jednak, żeby czekali do momentu, aż zostaną wydani czy przekazani w ręce polskiego wymiaru sprawiedliwości. Będą szukali alternatywnego schronienia. Nie wiem, może na Białorusi? – pyta retorycznie Wcisło.

– Słucham pana Magyara, który mówi, że nie ma miejsca na Węgrzech na ukrywanie przestępców. Parasola politycznego nad oskarżonymi o poważne przestępstwa panem Romanowskim i panem Ziobrą nikt tam rozciągać nie będzie. Jeśli obaj panowie nie uciekną chociażby na Białoruś, to zostaną wydani do Polski – mówi nam Krawczyk.

## WICEMINISTER OD FUNDUSZU SPRAWIEDLIWOŚCI

Romanowski pochodzi z województwa kujawsko-pomorskiego. Studiował w Toruniu, Ratzyszynie, Greifswaldzie i Berlinie. Pracę zaczął w Warszawie, tam też bezskutecznie ubiegał się o mandat radnego. Był ekspertem komisji śledczej w sprawie Rywina, kręcił się wokół ministerstwa sprawiedliwości. Został działaczem Solidarnej Polski, później Suwerennej Polski.

Za rządów PiS i Zbigniewa Ziobry stał się wpływowym wiceministrem w MS. W dużej mierze odpowiadał za kontrowersyjny Fundusz Sprawiedli-

wości. I to po tym okresie prokuratura zarzuca mu popełnienie jedenastu przestępstw, „polegających na udziale w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw przeciwko mieniu, w szczególności poprzez przekraczanie uprawnień i niedopełnienie obowiązków, a także poświadczenie nieprawdy w dokumentach, wyrządzanie szkody w wielkich rozmiarach w mieniu skarbu państwa w celu osiągnięcia korzyści osobistych i majątkowych”.

## OŚMIORNICA ROMANOWSKIEGO

Mnóstwo kontrowersji budziła chociażby działalność Romanowskiego na Lubelszczyźnie. W okręgu wyborczym numer 7, a więc tym obejmującym przede wszystkim okolice Biłgoraja, Chełma, Hrubieszowa czy Zamościa, w 2023 roku dostał ponad 17 tysięcy głosów, które pozwoliły mu zostać posłem. Politycy Koalicji Obywatelskiej zarzucali, że do podjęcia poparcia cynicznie wykorzystał pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości. Marta Wcisło wyliczała, że na kilkadziesiąt godzin przed wyborami na prawo i lewo szastał czekami, które trafiły do ochotniczych straży pożarnych czy kół gospodyń wiejskich.

– Wykorzystywał pieniądze nie tylko z Funduszu Sprawiedliwości, ale także z Funduszu Lasów Państwowych. Na ich czele w województwie lubelskim stał bowiem pan Andrzej Borowiec, który za środki tych właśnie Lasów Państwowych organizował Romanowskemu imprezy typu festyny, pikniki. Takich koncertów i koncertików

było kilkadziesiąt, w tym jeden zespołu Kombi, na którym się pan poseł mógł lansować. Mało tego, Borowiec drukował ulotki, na których Romanowski pod pretekstem organizacji pozarządowej niby działał na rzecz lokalnych społeczności. Pan Borowiec został później wójtem gminy Aleksandrów z listy pana Romanowskiego – wspomina Wcisło.

W województwie lubelskim Romanowski pomieszkiwał w Gilowie, pół godziny jazdy samochodem od Biłgoraja. Mieszkanie na wsi, jak dowiedziała się Wirtualna Polska, wynajmowała mu Anna Mamona-Szymańska, radna z Turobina, gdzie polityk umieścił „swojego” burmistrza – **Andrzeja Kozinę**. Wcisło mówi o „ośmiornicy Romanowskiego”.

– Łukasz Borowiec, rodzony brat Andrzeja, miał zarzuty prokuratorskie o wyłudzenie VAT-u, ale w czasie kiedy rządził PiS, a pan Romanowski był wiceministrem sprawiedliwości, żadne konsekwencje, żadne sankcje mu nie groziły. Młodszy Borowiec był nietykalny. W okolicach Biłgoraja powstało coś w rodzaju układu zamkniętego. Sieć powiązań Solidarnej czy też Suwerennej Polski, przystawki PiS-u, żeby tylko robić brudną kampanię, a gdy to wyjdzie na jaw, uciekać przed wymiarem sprawiedliwości. Mogę to śmiało nazwać „ośmiornicą Romanowskiego” – grzmi europosłanka z Koalicji Obywatelskiej.

## STRZAŁY ZA ROMANOWSKIEGO

Dzwonię do urzędu gminy w Aleksandrowie.

– Mam kilka pytań do wójta Andrzeja Borowca o jego zna-

jomość z panem posłem Romanowskim – mówię.

– Proszę wysłać maila – proszę w sekretariacie.

Za kilkanaście minut z urzędu gminy w Aleksandrowie przychodzi odpowiedź: „Wszelkie zapytania dotyczące spraw prywatnych proszę kierować na osobistego maila Andrzeja Borowca”.

Wójt Borowiec nie odpowiedział na pytania wysłane mu na prywatnego maila. Milczy też **Marcin Mura**, radny urzędu miasta Biłgoraj, wybrany z Komitetu Wyborczego Marcina Romanowskiego, swojego czasu dyrektor biura poselskiego byłego wiceministra sprawiedliwości i posła RP.

– Nikt teraz za Romanowskiego strzałów zbierać nie będzie, choć wcześniej wszyscy chętnie ogryzali się w jego blasku i korzystali z jego wpływów, a już na pewno wyciągali ręce po pieniądze, którymi rozdysponowywał – zauważa jeden z prawniczych polityków ze wschodu Lubelszczyzny.

Z danych Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że powiat biłgorajski dostał prawie 5 milionów złotych z „pistosowskiego” Funduszu Sprawiedliwości poza naborami i konkursami. To jedna piąta kwoty, jaka popłynęła z tego źródła na Lubelszczyznę.

## UCIEKINIERY

– Byłam kilka razy w Biłgoraju pod biurowym poselskim pana Romanowskiego. Wisi tam szyld „poseł RP”. A powinien wisieć: „Uciekiniery przed wymiarem sprawiedliwości”. Albo: „Były minister, który nie wykonuje swojego mandatu”. Przynajmniej by nie kłamał – wyzłośliwia się Wcisło.

Biuro poselskie Romanowskiego w Biłgoraju w ostatnich miesiącach organizowało kilka głośnych akcji. Jesienią przy ulicy Kościuszki 11 rozdawano... paprykę i kapustę. Zbierano tym samym na leczenie Adasia, który choruje na dystrofię mięśniową Duchenne’a i Amelii, która zmagają się z nowotworem.

Za to w okresie wielkanocnym Romanowski ogłosił w mediach społecznościowych, że jego biuro obdzieli mieszkańców darmowymi jajkami. Też z możliwością dołożenia się do zbiórki dla Adasia.

Romanowski nie podbiera pensji posła, ale bierze ponad dwadzieścia tysięcy złotych ryczałtu prowadzenie biur poselskich w Biłgoraju i Hrubieszowie.

– Od wielu miesięcy Romanowski przebywa na Węgrzech, więc mówienie o jakichkolwiek jego działaniach na Lubelszczyźnie brzmi śmiesznie, zakrawa o fikcję. Lepiej zapytać, co robił do tej pory w Budapeszcie? Jak ktoś, kto nie jest fizycznie obecny w Polsce, może prowadzić jakąkolwiek działalność publiczną, społeczną czy polityczną w swoim okręgu wyborczym? To jest niewykonalne – kręci głową poseł Krawczyk.

## ŚCIGANI PO WĘGIERSKU

– Pan Romanowski, który niestety ma mandat z województwa lubelskiego, oszukał swoich wyborców. Oszukał Polaków. Jak przyszło mu stanąć w prawdzie wobec tego, co robił, dał nogę i uciekł przed wymiarem sprawiedliwości. Naprawdę, to jest niebywałe i niespotykane w historii naszego kraju,

że były wiceminister sprawiedliwości w taki żenujący sposób ucieka przed wymiarem sprawiedliwości – mówi Wcisło.

– Działalność pana posła Romanowskiego na Lubelszczyźnie zawsze skupiona była przede wszystkim na tym, w jaki sposób wykorzystywać publiczne środki dla realizacji celów partyjnych i osobistych, co nie pozostawia wątpliwości w ocenie jego postaci. A teraz jeszcze pan Romanowski nie ma odwagi, żeby stanąć przed polskim niezawisłym sądem i ponieść konsekwencję swoich czynów – dodaje Krawczyk.

– Jeśli panowie Romanowski i Ziobro uważają, że są niewinni, to dlaczego schronili się w niedemokratycznych wtedy Węgrzech, a nie w Niemczech, Francji czy nawet Włoszech? Najwyraźniej grubo, grubo nabroili. I wiedzą, że wymiar sprawiedliwości w Polsce należycie oceni ich działalność. Za rządów PiS byli bezkarni. Ale ta bezkarność się skończyła. Zapraszamy do ojczyzny. Mianują się przecież takimi patriotami. A żaden patriota nie daje nogi z własnego kraju. Tylko walczy o swoją prawdę. Również wobec obywateli, którym ślubowali to jako posłowie – puentuje Wcisło.

Romanowski w zaprzysiężonej Republice bronił się, że ci, którzy go nienawidzą, nie mają racji. Jeśli w Budapeszcie nie próżnował i nauczył się podstaw języka, powinien już jednak przynajmniej kojarzyć słowa, które wraz ze Zbigniewem Ziobrą słyszy na każdym kroku: mienekültek, czyli „uciekiniery” i körözöttek, czyli „ścigani”.

JAN MAZUREK  
WSPÓŁPRACA ADRIAN MAŃKO

NAJWIĘKSZE WYDARZENIE NA RYNKU  
NIERUCHOMOŚCI JUŻ W TEN WEEKEND

## Giełda Mieszkań wraca do Lublina

Lublin ponownie stanie się regionalnym centrum rynku nieruchomości. W dniach 18–19 kwietnia w Galerii GALA przy ul. Fabrycznej odbędzie się Giełda Mieszkań – jedno z największych wydarzeń branżowych na Lubelszczyźnie.

To propozycja zarówno dla osób poszukujących własnego lokum, jak i inwestorów oraz wszystkich zainteresowanych aktualną sytuacją na rynku mieszkaniowym. W jednym miejscu spotkają się czołowi deweloperzy z regionu, eksperci finansowi oraz potencjalni nabywcy.

Organizatorzy zapowiadają szeroką ofertę mieszkań i domów, a także możliwość bezpośrednich rozmów z przedstawicielami firm deweloperskich. Odwiedzający będą mogli skorzystać z bezpłatnych porad ekspertów kredytowych, którzy wyjaśnią, jak



uzyskać finansowanie na najkorzystniejszych warunkach.

Nie zabraknie również ofert specjalnych przygotowanych wyłącznie na czas wydarzenia. To szansa na znalezienie nieruchomości w atrakcyjnej cenie – często niedostępnej w standardowej sprzedaży.

Jak podkreślają organizatorzy, obecna sytuacja rynkowa sprzyja podejmowaniu przemyślanych decyzji zakupowych. Rosnące ceny mieszkań oraz utrzymujący się wysoki popyt sprawiają, że dostęp do kompleksowej oferty i fachowego doradztwa w jednym miejscu ma szczególną wartość.

Giełda Mieszkań odbędzie się na pierwszym piętrze Galerii GALA w Lublinie. W sobotę (18 kwietnia) wydarzenie potrwa w godzinach 10.00–17.00, natomiast w niedzielę (19 kwietnia) – od 10.00 do 16.00.

Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

KATARZYNA NAKONIECZNA

## Ceny pozostają stabilne

Według raportu Rankomat.pl i Rentier.io w 17 badanych miastach przeciętna zmiana roczna wynosi zaledwie +2,8 proc. Z kolei na rynku kredytów hipotecznych, po wielu miesiącach obniżek, zaczęło rosnąć oprocentowanie. Szczególnie jest to widoczne w przypadku ofert z oprocentowaniem stałym.

Podwyżek w tym zakresie dokonały m.in. PKO BP, mBank, Alior Bank, VeloBank, ING Bank Śląski czy BPS. W przypadku VeloBanku oprocentowanie stałe wzrosło z 5,74 proc. do 6,68 proc., co przekłada się na wzrost kosztu kredytu o 18 304 zł w ciągu 5 lat obowiązywania stałej stawki. Z kolei wraz ze wzrostem WIBOR rośnie oprocentowanie zmienne – zarówno kredytów już spłacanych, jak i nowo udzielanych. Dla przykładu WIBOR 6M wzrósł z 3,69 proc. (5 marca) do 3,85 proc. (obecnie). Z kolei kontrakty terminowe FRA przewidują, że za 6 miesięcy stawka ta będzie wynosiła 4,07 proc.



**DARMOWY DOSTĘP DO  
DANYCH O CENACH  
TRANSAKCYJNYCH**

Od 13 lutego 2026 r. kupujący mają dodatkowy instrument, który może pomóc w negocjacjach. Od tego dnia dostęp do danych z Rejestru Cen Nieruchomości stał się bezpłatny.

– Dla kupujących oznacza to łatwiejsze porównanie ceny ofertowej z realnymi cenami transakcyjnymi w danej okolicy, a więc mniejsze ryzyko przepłacenia i mocniejszą pozycję negocjacyjną.

● DOKOŃCZENIE NA STR 10-11

R E K L A M A

## REWERS

LEPSZA STRONA NIERUCHOMOŚCI

Renomowane biuro nieruchomości z siedzibą w Lublinie. Specjalizujemy się w lokalnych transakcjach dla klientów premium. Indywidualne podejście i doskonała znajomość lokalnego rynku, bezpieczeństwo transakcji, fachowe doradztwo oraz przekraczanie oczekiwań to nasz standardowy sposób działania.



SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI

 [biuro@rewersnieruchomosci.pl](mailto:biuro@rewersnieruchomosci.pl)

 789 563 579

 [www.rewersnieruchomosci.pl](http://www.rewersnieruchomosci.pl)

## O DECYZJACH MIESZKANIOWYCH I KREDYTACH

## „To trzeba czuć”

Jak wygląda proces przygotowania do kredytu hipotecznego i od czego naprawdę zależy zdolność kredytowa? Dla wielu osób zakup mieszkania to jedno z najbardziej stresujących wyzwań finansowych w życiu. Aleksandra Likos, znana jako „Pani Hipoteka”, podkreśla jednak, że odpowiednio przeprowadzony proces – od analizy możliwości finansowych po wybór nieruchomości – może ten stres znacząco ograniczyć i uporządkować całą decyzję.

Katarzyna Nakonieczna

● **Domyślam się, że osoby, które do pani przychodzą, często nie mają w ogóle pojęcia, jak się zabrać za zakup nieruchomości.**

- Takie osoby trafiają do mnie chyba najczęściej. Mówią: „Chciałbym swoje mieszkanie, ale jak? Co z kredytem? Dostanę go?” I tak trafia do mnie ktoś z łańcuszka poleceń osób, z którymi już współpracowałam. Po przeprowadzonych konsultacjach, osoba z przestraszonej i niepewnej, staje się odważna i pewna swoich decyzji, ponieważ krok po kroku tłumaczę: jak wygląda proces kredytu hipotecznego, na czym on polega, ile trwa, jak szukać mieszkań, czy wybrać rynek pierwotny, czy wtórny, w danej sytuacji. Sprawdzam też zdolność kredytową – jak wygląda przy danych dochodach, co można zrobić, żeby ją poprawić oraz jaka będzie rata przy określonej kwocie kredytu. Omawiamy również wkład własny – czy większy, czy mniejszy – nadpłaty kredytu i wiele innych kwestii. Jest naprawdę multum tematów, które poruszamy na konsultacjach.

● **Wydaje się to naprawdę skomplikowane.**

- Tak, ale właśnie takie konsultacje i rozmowy są bardzo ważne bo często samo podejście do kredytu hipotecznego jest związane z ustaloną wcześniej przeze mnie strategią działania. Naprawdę sporadyczne są sytuacje, gdzie na jednym spotkaniu ktoś mówi: „dobra, bierzemy to mieszkanie i ten kredyt”. Bardzo często ludzie jeszcze nie wiedzą, czy chcą budować dom, czy kupować. Myślą o działce, może jednak o mieszkaniu. A jeśli mają mieszkanie po rodzicach, to może remont. Wątpliwości jest naprawdę wiele. Bywa też tak, że w trakcie rozmowy klienci zupełnie zmieniają swoje preferencje.

● **Jest pani w stanie doradzić, która opcja byłaby najlepsza dla danej osoby lub rodziny?**

- Naturalnie, ale to przede wszystkim zależy od potrzeb. Zawsze powtarzam: to trzeba czuć. Jeśli ktoś wchodzi do mieszkania i ma takie uczucie, że „to jest to”, to znaczy, że mamy właściwy wybór. Ja później zrobię wszystko, żeby taki kredyt uzyskać, ale decyzja musi należeć do klienta. Co innego, gdy kupujemy nieruchomość pod wynajem – wtedy liczy się kalkulacja. A co innego, gdy to ma być dom dla nas, urządzony dokładnie tak, jak chcemy. Myślę, że warto też skorzystać z pomocy biur nieruchomości. Agenci wkładają ogrom pracy w znalezienie odpowiedniej nie-



#### PANI HIPOTEKA

Oferuję bezpłatne konsultacje i na co dzień pomagam moim Klientom znaleźć najkorzystniejsze rozwiązania finansowe. Wspieram na każdym etapie, od pierwszej analizy zdolności kredytowej, aż po moment odbioru kluczy. Do każdej osoby podchodzę indywidualnie, szukając rozwiązań dopasowanych do jej sytuacji oraz realnego komfortu spłaty. Zależy mi na budowaniu relacji opartej na zaufaniu, tak aby decyzja o zakupie była spokojna i w pełni świadoma. Towarzyszę moim Klientom aż do chwili, w której odbierają klucze i mają pewność, że dokonali najlepszego wyboru. Zapraszam 18-19 kwietnia do Galerii Gala w Lublinie.

ruchości, pomagają, tłumaczą, jeżdżą na miejsca i prezentują oferty. To działa bardzo szeroko.

● **Kto korzysta z pani pomocy?**

- Osoby w wieku od 22 do 65 lat.

● **W wieku 65 lat można jeszcze dostać kredyt?**

- Można. Współpracowałam ostatnio z panią 60+, która kupiła mieszkanie. Kwestie kredytu zorganizowałyśmy spektakularnie szybko.

● **Zastanawiam się, na ile to ryzykowne. I nie chodzi tylko o wiek.**

- Żyjemy w dość specyficznych czasach. Z jednej strony jest niepokój o sytuację gospodarczą i stosunki międzynarodowe, z drugiej, myślę, że już się do tego przyzwyczailiśmy. Pandemia, wojny, inne

konflikty – dużo się dzieje. Oswiliśmy się z tym i po prostu robimy swoje, bo gdzieś trzeba mieszkać i żyć. Koszt miesięczny wynajmu mieszkania często jest droższy od kredytu hipotecznego. A sam kredyt nie wiąże nas z bankiem „na zawsze” – w większości przypadków można go zmieniać, refinansować, dostosowywać.

● **Kredyt to styl życia?**

- Tak się mówi, że 30 lat to długo, ale w tym czasie przecież można zmieniać swoje życie. Można sprzedać mieszkanie, wynajmować je. Pamiętajmy, że nie jesteśmy związani kredytem na całe życie. Jeśli ktoś chce zmienić styl życia, przeprowadzić się i zrobić coś zupełnie innego, może wynająć nieruchomość albo ją sprzedać.

Nawet z kredytem. To nie jest więc tak, że jesteśmy „uwiązani”. Kredyt można elastycznie obsługiwać i dostosowywać.

● **Czyli kredyt nie wiąże nas z jednym bankiem na wiele lat?**

- To częste nieporozumienie. Kredyt można refinansować. Jeśli pojawi się lepsza oferta w innym banku, można przenieść zobowiązanie. Dlatego warto co jakiś czas sprawdzać warunki i oprocentowanie. Klienci często nie wiedzą, że można zmienić bank i obniżyć ratę.

● **Warto być elastycznym.**

- Tak, i mieć wiedzę. Często ludzie nie analizują tego, co się dzieje po podpisaniu umowy i po prostu spłacają kredyt, nie zastanawiając się nad alternatywami. Dlatego tak dużo czasu poświęcam konsultacjom – wszystko po to, żeby państwo mieli świadomość swoich możliwości.

● **Co najbardziej interesuje klientów na rynku nieruchomości?**

- Ostatnio zdecydowanie większym powodzeniem cieszy się rynek pierwotny. Klienci chcą mieszkania nowe, które mogą urządzić od podstaw, po swojemu. Mają wtedy poczucie pełnej kontroli nad projektem i wykończeniem. Dodatkowo dochodzi aspekt rękopię i bezpieczeństwa. W razie ewentualnych usterek odpowiedzialność spoczywa na deweloperze. Na rynku wtórnym sytuacja wygląda inaczej. Takie mieszkania często mogą być tańsze, ale mogą wymagać np. generalnego remontu. A to oznacza w praktyce demolkę i wykończenie od podstaw, a to już jest obciążające.

● **Większość z nas patrzy jednak na ceny. I to one wydają się kluczem.**

- Oczywiście, cena zawsze jest kluczowa. Tanio nie jest i raczej taniej nie będzie, bo popyt na kredyty hipoteczne jest obecnie bardzo duży.

● **W 2026 roku uzyskanie kredytu hipotecznego nie jest problemem?**

- Wszystko zależy od indywidualnej sytuacji osoby zainteresowanej hipoteką, jej dochodów. Generalnie osoby, które decydują się na kredyt hipoteczny, zazwyczaj wiedzą, że mogą sobie na niego pozwolić. Najczęściej są to małżeństwa, a więc też dwa stabilne dochody. Wtedy zdolność kredytowa i realna możliwość spłaty raty są spójne. Klienci zakładają np. ratę na poziomie 2,5 – 3 tys. zł i do takiej raty dostosują oferty mieszkań jakich poszukują. Żeby nie dostać kredytu, trzeba mieć naprawdę poważne problemy – na przykład negatywną historię w BIK lub zaległości z bieżących

spłatach. Banki dokładnie też analizują zabezpieczenie kredytu czyli nieruchomość. Dlatego wszystko sprawdzam przed złożeniem wniosku kredytowego. Bo to, że ktoś ma zdolność, to tylko połowa sukcesu – druga, to bezpieczeństwo związane z samą nieruchomością.

● **Czyli wiele czynników się na to składa.**

- Tak. Sukces kredytu hipotecznego to proces wymagający pracy i przygotowania – zarówno po stronie klienta, jak i eksperta finansowego.

● **A ma pani jakieś zaskakujące historie z tym związane?**

- Teraz jest spokojniej, choć zdarzają się trudne sytuacje, szczególnie gdy banki są przeciążone wnioskami. Terminy w umowach deweloperskich potrafią generować stres i emocje. Dla mnie każdy kredyt hipoteczny, który procesuje, jest wyjątkowy bo wiem, że przyczyniam się do spełnienia czyichś marzeń.

● **Banki utrudniają przyznawanie kredytów?**

- Nie... Jeśli bank otrzymuje komplet dokumentów, nie ma problemów systemowych, proces przebiega sprawnie. Teraz rzeczywiście terminy są dłuższe, ponieważ w ostatnim czasie faktycznie napływ nowych wniosków był dużo większy. Ale kredyty są nadal przyznawane. Decyzje pozytywne cały czas zapadają.

● **A jak pani widzi przyszłość rynku nieruchomości?**

- Trudno ją przewidzieć. Wszystko zależy od sytuacji gospodarczej i międzynarodowej. Oczywiście klienci mają obawy, część osób się wstrzymuje, co jest naturalne. Ale jednocześnie rynek cały czas się rozwija. Takie wydarzenia jak Giełda Mieszkań są bardzo pomocne, bo pozwalają w jednym miejscu porównać oferty, zobaczyć inwestycje i podjąć decyzję. W dzisiejszym tempie życia trudno samodzielnie analizować wszystkie opcje.

● **Czy na takich wydarzeniach jest duże zainteresowanie?**

- Tak, zdecydowanie i przychodzą całe rodziny. Osobiście też informuję klientów z wyprzedzeniem, o takim wydarzeniu bo wielu z nich szuka mieszkania właśnie w takim momencie. Dodatkowo pojawiają się promocje deweloperskie, rabaty i specjalne oferty przygotowane na takie wydarzenia. Na miejscu można też od razu uzyskać podstawową informację o zdolności kredytowej, dokumentach i możliwościach finansowania. To bardzo ułatwia podjęcie decyzji – szczególnie osobom, które już wybrały mieszkanie i zastanawiają się, co dalej.

# KLUCZĘ NA JUŻ!



**JEMIOŁUSZKI**  
Zamieszkać wśród zieleni

Metraże  
**80-100 m<sup>2</sup>**

Ostatnie wolne  
apartamenty

 ul. Jemiołuszki,  
Węglinek, Lublin



[www.ekopark-lublin.pl](http://www.ekopark-lublin.pl)



**790 223 223**



Apartamenty oddawane w stanie deweloperskim, przedstawione wizualizacje są propozycją aranżacji wnętrza. Przedstawiona wizualizacja ma charakter wyłącznie poglądowy i artystyczny oraz nie stanowi oferty ani zapewnienia w rozumieniu przepisów prawa.

# Ceny mieszkań pozostają sta

## • CIĄG DALSZY ZE STR. 8

Dla sprzedających to z kolei lepszy punkt odniesienia przy ustalaniu ceny wyjściowej, co może ograniczać liczbę ofert oderwanych od realiów rynku

i skrócić czas potrzebny na dopasowanie oczekiwań do popytu. W praktyce taki dostęp powinien z czasem zmniejszać rozjazd między cenami ofertowymi a finalnymi oraz sprzyjać bardziej re-

alistycznej wycenie mieszkań – komentuje Anton Bubieli, prezes Rentier.io.

Wspomniana zmiana raczej nie wywoła spadku cen, ale może utrudnić utrzymywanie zawyżonych oczeki-

wań. W połączeniu z obowiązkami publikacji cen przez deweloperów rynek mieszkaniowy staje się dziś wyraźnie bardziej transparentny niż jeszcze rok temu.

Bazowym scenariuszem na najbliższe miesiące pozostaje stabilizacja z lokalnymi odchyleniami. Lutowe dane pokazują, że podaż lekko wzrosła miesiąc do miesiąca, ale nadal jest niższa niż przed rokiem, co ogranicza prze-

strzeń do większych przecen wskali całego rynku.

Raty kredytów hipotecznych z oprocentowaniem zmiennym mogą zacząć rosnąć

Na rynku kredytów hipotecznych wojna na Bliskim Wschodzie spowodowała znaczące zawirowania. Wyraźnie zmieniły się prognozy dotyczące stóp procentowych w Polsce. Jeszcze na początku marca spodziewa-

no się kontynuacji obniżek. Obecnie kontrakty terminowe FRA wskazują, że za 6 miesięcy stawka WIBOR 6M może wynosić 4,07%. Obecnie jest to 3,85%, a jeszcze 5 marca wynosiła 3,69%. Gdyby faktycznie doszło do takiej zmiany, rata kredytu na 500 000 zł na 30 lat, z oprocentowaniem zmiennym, wzrosłaby o 121 zł w porównaniu z poziomem 5 marca.

### Ofertowe ceny mieszkań w lutym 2026 r.

Miasto	Przeciętna cena za m <sup>2</sup>	Przeciętna cena mieszkania 50 m <sup>2</sup>	Zmiana w ostatnich 12 miesiącach
Gdańsk	15 102 zł	755 099 zł	11,0%
Bydgoszcz	9 900 zł	495 000 zł	9,7%
Toruń	9 900 zł	495 000 zł	6,6%
Katowice	11 158 zł	557 917 zł	6,3%
Rzeszów	10 783 zł	539 132 zł	5,8%
Poznań	12 216 zł	610 822 zł	5,2%
Szczecin	10 749 zł	537 463 zł	4,9%
Łódź	9 500 zł	475 000 zł	2,4%
Lublin	10 790 zł	539 500 zł	1,7%
Warszawa	17 233 zł	861 671 zł	1,5%
Radom	7 465 zł	373 260 zł	1,2%
Wrocław	13 398 zł	669 905 zł	1,1%
Kraków	15 792 zł	789 602 zł	0,8%
Białystok	10 426 zł	521 277 zł	-0,3%
Gdynia	12 344 zł	617 220 zł	-0,4%
Częstochowa	7 000 zł	350 000 zł	-0,7%
Sosnowiec	6 545 zł	327 225 zł	-8,9%

R Rentier.io

rankmat.pl

### Wpływ wzrostu stawek stałego oprocentowania na raty i koszt kredytu

Kwota kredytu	Rata pod koniec lutego 2026 r.	Rata obecnie	Wzrost raty	Wzrost kosztu w ciągu 5 lat
100 000 zł	584 zł	624 zł	40 zł	2 398 zł
200 000 zł	1 167 zł	1 247 zł	80 zł	4 796 zł
300 000 zł	1 751 zł	1 871 zł	120 zł	7 195 zł
400 000 zł	2 334 zł	2 494 zł	160 zł	9 593 zł
500 000 zł	2 918 zł	3 118 zł	200 zł	11 991 zł
600 000 zł	3 501 zł	3 741 zł	240 zł	14 389 zł
700 000 zł	4 085 zł	4 365 zł	280 zł	16 787 zł
800 000 zł	4 669 zł	4 988 zł	320 zł	19 186 zł
900 000 zł	5 252 zł	5 612 zł	360 zł	21 584 zł
1 000 000 zł	5 836 zł	6 235 zł	400 zł	23 982 zł

R Rentier.io

rankmat.pl

R E K L A M A

## P1

P1 to budynek realizowany ze starannością w doborze materiałów i wykończeniu – zarówno wewnątrz jak i na elewacji. W tym projekcie nie jest przypadkowe, a każdy detal i decyzja była podejmowana z troską o utrzymanie jakości na lata.



Dużo światła



3 windy



Komfort akustyczny



+48 784 042 424  
www.p1mieszkania.pl

UL. PAŹKA 1, LUBLIN



# Stabilne

...a tych z oprocentowaniem stałym już wzrosły

Z kolei oprocentowanie stałe w części banków już wzrosło. Dotyczy to wyłącznie nowych ofert, a nie spłacanych już kredytów. Oprocentowanie stałe w już udzielonym kredycie nie zmienia się, zwykle przez 5 lat. Jednak proponowane nowym klientom stawki oprocentowania stałego w niektórych bankach zmieniają się nawet codziennie. W bankach takich jak PKO BP, mBank, Alior Bank, VeloBank, ING Bank Śląski czy BPS obecnie oferowane stawki są wyższe niż pod koniec lutego czy na początku marca.

Dla przykładu, jeśli ktoś 3 marca sprawdzał oprocentowanie stałe w Velo Banku, dla kredytu z wkładem własnym wyższym niż 20 proc., mógł liczyć na oprocentowanie 5,74 proc. Jeśli jednak nie złożył wniosku i obecnie chciałby skorzystać z takiego kredytu, oprocentowanie wyniesie już 6,68 proc. W przypadku kredytu na 500 000 zł na 30 lat oznacza to, że gdyby

taka osoba zaciągnęła kredyt miesiąc wcześniej, płaciłaby ratę niższą o 305 zł. W ciągu 5 lat obowiązywania tej stałej stawki oznacza to wzrost kosztu kredytu o 18 304 zł.

Oczywiście nie zawsze skala podwyżek jest tak znacząca jak w powyższym przypadku, gdzie oprocentowanie wzrosło aż o 0,94 pkt. proc. Podwyżki wynikają ze wzrostu notowań kontraktów terminowych, którymi banki „zamrażają” oprocentowanie na 5 lat. Notowania 5-letniego kontraktu IRS jeszcze pod koniec lutego wskazywały oprocentowanie 3,75%, a obecnie 4,37%. Wzrost wynosi więc 0,62 pkt. proc. Taka podwyżka oprocentowania zwiększa ratę kredytu na 500 000 zł na 30 lat o 200 zł. Z kolei koszt w ciągu 5 lat obowiązywania stałej stawki rośnie o 11 991 zł.

Pierwotną przyczyną jest oczywiście niepewność związana z sytuacją na Bliższym Wschodzie.

**ŹRÓDŁO: RANKOMAT/  
GRZEGORZ DEMCZYSAK**

## Zakup mieszkania okiem dewelopera: trendy, potrzeby i specyfika rynku

Rynek mieszkań w Lublinie nie zwalnia, ale kupujący zmieniają zasady gry. Decyzje są bardziej przemyślane, a oczekiwania – wyższe niż kiedykolwiek. Co dziś naprawdę liczy się przy wyborze mieszkania i kto kupuje najczęściej? O tym opowiada Katarzyna Kostarz, dyrektor Działu Sprzedaży w firmie TBV

### • Jak obecnie kształtuje się zainteresowanie zakupem mieszkań w Lublinie?

- Obecnie zainteresowanie zakupem mieszkań w naszym mieście można określić jako stabilne, z lekką tendencją wzrostową. Rynek jest aktywny, ale klienci podejmują decyzje dużo ostrożniej niż w okresach największego boomu. Dziś kupujący dokładniej porównują oferty, zwracając uwagę nie tylko na cenę, ale też na lokalizację, standard inwestycji i całkowity koszt zakupu. Widać, że decyzje są bardziej przemyślane, co świadczy o dojrzalszym podejściu do rynku.

### • Patrząc w czasie, obserwujecie bardziej wzrost popytu, stabilizację, czy raczej spadek liczby klientów?

- Najtrafniej byłoby powiedzieć, że mamy do czynienia ze stabilizacją połączonej z umiarkowanym odbiciem popytu. Nie widać gwałtownego wzrostu liczby klientów, ale nie ma też wyraźnego spadku zainteresowania.



### • Kim jest dziś typowy nabywca mieszkania w Lublinie?

- Najczęściej jest to osoba w wieku około 25-40 lat, która kupuje mieszkanie na własne potrzeby. Są to zarówno single, jak i pary czy młode rodziny, które szukają lokalu funkcjonalnego, dobrze zlokalizowanego i dopasowanego do codziennego życia. W praktyce największym zainteresowaniem cieszą się mieszkania dwu- i trzypokojowe, bo najlepiej odpowiadają na potrzeby tej grupy klientów.

- Dominują dziś klienci młodzi albo będący na etapie stabilizacji życiowej i zawodowej. Najczęściej kupują pierwsze mieszkanie lub zmieniają dotychczasowe na większe, bardziej funkcjonalne i lepiej dopasowane do aktualnych potrzeb. Dla wielu z nich kluczowe są bezpieczeństwo finansowe, zdolność kredytowa i to, żeby mieszkanie było nie tylko atrakcyjne cenowo, ale też wygodne w codziennym użytkowaniu.

• **DOKOŃCZENIE NA STR. 12**

R E K L A M A

# SPRZEDAJ

# z nami swoją

# NIERUCHOMOŚĆ



**ERBN**  
Nieruchomości  
„SPOD LADY”



# 531 918 270

# Zakup mieszkania okiem dewelopera: trendy, potrzeby i specyfika rynku

● **CIĄG DALSZY ZE STR. 11**

● **Czy rośnie udział inwestorów kupujących pod wynajem?**

- W Lublinie nadal wyraźnie dominują zakupy na własne potrzeby mieszkaniowe. Oczywiście inwestorzy wciąż są obecni na rynku, bo akademicki charakter miasta i stabilny popyt na najem nadal czynią takie zakupy opłacalnymi. Mimo to nie jest to rynek zdominowany przez inwestorów - większą część stanowią osoby kupujące mieszkanie dla siebie.

● **Jakie kwestie są dziś kluczowe dla klientów przy wyborze mieszkania?**

- Najważniejsze pozostają lokalizacja, cena całkowita zakupu, funkcjonalny układ mieszkania i koszty późniejszego utrzymania. Klienci coraz częściej patrzą szerzej niż tylko na cenę za metr kwadratowy.

- W praktyce znaczenie ma dziś połączenie kilku elementów. Lokalizacja nadal jest bardzo ważna, ale równie istotne są funkcjonalny układ, odpowiedni metraż, standard inwestycji i dostęp do infrastruktury miejskiej. Coraz częściej klienci pytają też o balkon lub ogródek, komórkę lokatorską, windę, estetykę części wspólnych, ilość zieleni wokół budynku czy rozwiązania

wpływające na niższe koszty eksploatacji. Kupujący oczekują dziś czegoś więcej niż samego mieszkania - liczy się cały komfort użytkowania.

● **Zauważacie nowe trendy na rynku mieszkaniowym?**

- Tak, zmiany w preferencjach klientów są wyraźnie widoczne. Coraz większym zainteresowaniem cieszą się mieszkania kompaktowe, ale dobrze zaprojektowane i funkcjonalne.

- Klienci coraz częściej patrzą nie na sam metraż, ale na to, jak mieszkanie jest zaprojektowane i czy będzie wygodne w codziennym użytkowaniu. Ważne są dobre doświetlenie, praktyczny rozkład pomieszczeń, możliwość wygodnej aranżacji strefy dziennej, czy dostęp do dodatkowej przestrzeni, takiej jak balkon albo ogródek. Coraz częściej pojawiają się też pytania o standard części wspólnych i rozwiązania, które pozwalają obniżyć koszty eksploatacji. Widać więc, że energooszczędność przestaje być tylko dodatkiem, a staje się realnym kryterium wyboru. Kupujący zwracają uwagę na możliwość wydzielenia miejsca do pracy, elastyczność aranżacji wnętrza oraz jakość przestrzeni wspólnych. Rosnące znaczenie ma również energooszczędność, bo dla klientów

coraz ważniejsze są przyszłe koszty utrzymania mieszkania.

● **Czy rynek w Lublinie różni się od innych miast wojewódzkich w Polsce?**

- Tak, rynek lubelski ma swoją specyfikę. Z jednej strony jest bardziej spokojny i przewidywalny niż największe rynki metropolitalne, z drugiej - dzięki swojej skali, funkcji akademickiej i szerokiej ofercie deweloperskiej pozostaje rynkiem dojrzałym i stabilnym. Atutem Lublina jest też korzystniejsza relacja ceny do jakości i metrażu niż w największych miastach, co wciąż zwiększa dostępność mieszkań dla lokalnych nabywców.

- Na tle innych miast regionalnych Lublin wyróżnia się stosunkowo stabilną dynamiką sprzedaży i popytem opartym głównie na rzeczywistych potrzebach mieszkaniowych. Ceny są nadal niższe niż w największych polskich metropoliach, a jednocześnie oferta rynku pierwotnego pozostaje dość szeroka. Struktura popytu jest zrównoważona - dominują osoby kupujące mieszkania dla siebie, ale ważną rolę odgrywają też inwestorzy korzystający z potencjału rynku najmu. Dzięki temu Lublin pozostaje rynkiem raczej stabilnym niż spekulacyjnym.

# Budow o nie

Początek sezonu budowlanego przynosi o 50% droższa niż pięć lat temu. Jak wynika z danych, koszt budowy domu w stanie dewelo-

**N**ależy jednak dodać, że w ostatnim roku wzrost cen wyhamował do ok. 3 proc. rok do roku (rdr). Wspomniane kwoty nie obejmują m.in. działki, przyłączy i wykończenia. W praktyce oznacza to, że całkowity koszt inwestycji sięga dziś 650 - 900 tys. zł. Uzyskanie kredytu w takich kwotach wymaga posiadania dochodu na poziomie 9-12 tys. zł netto miesięcznie.

Przy budżecie 441 tys. zł: 32 proc. kosztów stanowi wzniesienie murów, 25 proc. - wykonanie dachu, 7 proc. - stolarka, 36 proc. - doprowadzenie budynku do stanu deweloperskiego (instalacje, tynki, posadzki). Tak wynika z danych kb.pl. Materiały

budowlane odpowiadają zazwyczaj za 60 - 70 proc. całej inwestycji.

Początek 2026 roku przyniósł umiarkowaną stabilizację cen materiałów budowlanych. Grupa PSB Handel S.A. odnotowała w styczniu wzrost na poziomie 0,4 proc. rdr. Wyraźnie droższe są jednak materiały drewniane (+15 proc.). Większą presję widać po stronie robocizny. Według portalu wielkibudowanie.pl w 2025 roku ceny usług budowlanych wzrosły o 6,2% rdr, a prognozy na 2026 rok zakładają kolejny wzrost - o ok. 4 proc.. Wraz z rozpoczęciem sezonu budowlanego możliwe są dalsze podwyżki. Przedłużający się konflikt na Bliskim Wschodzie również może wpłynąć na wzrost cen.

R E K L A M A

**T T S**  
development

LUBLIN  
**PANORAMA**  
OSIEDLE



**Gotowe osiedle**  
**Ostatnie metraże**  
**Promocje na większe mieszkania**  
**Sprawdź naszą ofertę!**

Biuro sprzedaży ul. Garbarska 18B/35

+48 730 608 319

+48 730 608 316

ttsdevelopment.pl

**OSIEDLE**  
**METROPOL**



**Realizacja etapu I już w 2026!**  
**Mieszkania blisko centrum**  
**Teraz od 7 900 zł/m<sup>2</sup>**

Biuro sprzedaży ul. Garbarska 18B/35

+48 730 608 455

osiedlemetropol.pl

# Budowa domu droższa o niemal 50% w 5 lat

Wielu inwestorom chłodne zderzenie z rzeczywistością. Budowa domu jest dziś nawet o połowę droższa niż w 2021 roku. Szacunki Rankomat na podstawie danych rynkowych, koszt realizacji 100-metrowego domu to już średnio 441 tys. zł, wobec ok. 300 tys. zł w 2021 roku.

## Co jeszcze podnosi koszt inwestycji?

Podane kwoty należy powiększyć o VAT oraz wydatki nieuwzględnione w podstawowym kosztorysie: zakup działki, projekt budowlany, przyłącza, ogrodzenie, kierownika budowy, geodetę czy nadzór inwestorski. Eksperti zalecają także zabezpieczenie 10 – 15 proc. rezerwy budżetowej na nieprzewidziane wydatki.

Na finalną cenę wpływają m.in.: bryła i stopień skomplikowania projektu, standard zastosowanych materiałów, lokalizacja inwestycji, wybrana technologia ogrzewania i instalacji.

## Gdzie można szukać oszczędności?

Pierwszym obszarem jest projekt. Gotowy projekt

domu do 100 m<sup>2</sup> kosztuje średnio 2,5 – 5 tys. zł, podczas gdy projekt indywidualny to wydatek rzędu 15 – 30 tys. zł. Alternatywą są bezpłatne projekty Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego (dla wybranych metraży).

Część kosztów można ograniczyć poprzez samodzielne wykonanie wybranych prac wykończeniowych, zakup materiałów w promocjach czy poza szczytem sezonu. Zawsze warto porównać oferty ekip budowlanych, jednak oszczędności nie powinny oznaczać rezygnacji z doświadczonej ekipy wykonawczej.

Istotnym elementem budżetu pozostaje działka. Ceny gruntów budowlanych zaczynają się od nieco ponad 100 zł za m<sup>2</sup> w woj. lubelskim i lubu-

skim, a sięgają nawet ponad 2000 zł na Pomorzu blisko wybrzeża. Wyjątkowo atrakcyjne działki pod względem położenia, mogą być jeszcze droższe. W miastach stawki wahają się od 132 zł w Gorzowie Wielkopolskim do 1373 zł w Warszawie (cenametra.pl, średnia cena w lutym 2026). Budowa na wcześniej posiadanej działce znacząco obniża całkowity koszt inwestycji.

## Je trzeba zarabiać, żeby zbudować dom?

W praktyce całkowity koszt inwestycji, wraz z działką, przyłączami i wykończeniem wyniesie ok. 650 – 900 tys. zł. Jeśli taka kwota będzie finansowana kredytem hipotecznym, to uzyskanie potrzebnej kwoty wymaga dochodu rzędu 9 – 12 tys. zł netto miesięcznie.

Szacunek ten dotyczy dwóch osób bez dzieci i bez innych zobowiązań kredytowych. W przypadku rodzin z dziećmi lub osób splacających inne kredyty wymagany dochód będzie odpowiednio wyższy.

## Ubezpieczenie – niewielki koszt przy dużej inwestycji

– Nie zapominajmy, że dom w budowie również jest narażony na żywioły. Budowanie nieruchomości, która często jest dorobkiem życia, to ogromny wydatek. Około 300 zł za roczną polisę do niewielki koszt w porównaniu z wartością inwestycji, a daje realne wsparcie w nieprzewidywanych sytuacjach – komentuje **Ewelina Ratajczak**, eksperta ds. ubezpieczeń Rankomat.pl.

**ŹRÓDŁO: RANKOMAT/GRZEGORZ DEMCZYSAK**

## Koszt budowy domu – dach + mury dom 100 m<sup>2</sup>, materiały + montaż, ceny netto

DACH			
Pozycja	Stawka	Wartość	Cena
Rynny PCV	125,62 zł/mb	50 mb	6 280,91 zł
Wyłaz dachowy	674,15 zł/szt.	1 szt.	674,15 zł
Docieplenie stropu	199,57 zł/m <sup>2</sup>	100 m <sup>2</sup>	19 956,94 zł
Więźba dachowa	263,31 zł/m <sup>2</sup>	150 m <sup>2</sup>	39 496,00 zł
Membrana do poszycia dachu	23,75 zł/m <sup>2</sup>	150 m <sup>2</sup>	3 563,18 zł
Dachówka ceramiczna	205,85 zł/m <sup>2</sup>	150 m <sup>2</sup>	30 878,13 zł
Podbitka okapu	223,51 zł/m <sup>2</sup>	50 m <sup>2</sup>	11 175,44 zł
<b>SUMA DACHU: 112 024,75 zł</b>			
MURY			
Pozycja	Stawka	Wartość	Cena
Fundamenty	461,38 zł/m <sup>2</sup>	100 m <sup>2</sup>	46 137,70 zł
Ściany nośne z betonu kom.	168,66 zł/m <sup>2</sup>	150 m <sup>2</sup>	25 299,50 zł
Ściany działowe z betonu kom.	135,56 zł/m <sup>2</sup>	70 m <sup>2</sup>	9 489,53 zł
Kominy wentylacyjne + szachty	405,28 zł/szt.	6 szt.	2 431,66 zł
Kominy dymowe	5356,95 zł/szt.	1 szt.	5 356,95 zł
Wykończenie kominów	2331,05 zł/szt.	2 szt.	4 662,10 zł
Strop drewniany	467,36 zł/m <sup>2</sup>	100 m <sup>2</sup>	46 736,14 zł
<b>SUMA MURÓW: 140 113,58 zł</b>			

## Koszt budowy domu – wykończenie i stolarka dom 100 m<sup>2</sup>, materiały + montaż, ceny netto

WYKOŃCZENIE			
Pozycja	Stawka	Wartość	Cena
Ocieplenie ścian i wykończenie elewacji	348 zł/m <sup>2</sup>	140 m <sup>2</sup>	48 750 zł
Instalacja elektryczna	200 zł/punkt	80 pkt.	16 000 zł
Instalacja wodno-kanalizacyjna	760 zł/punkt	10 pkt.	7 660 zł
Grzejniki + instalacja C.O.	175 zł/m <sup>2</sup>	60 m <sup>2</sup>	10 500 zł
Ogrzewanie podłogowe	192,5 zł/m <sup>2</sup>	40 m <sup>2</sup>	7 700 zł
Wyposażenie kotłowni z kotłem gazowym	-	-	29 900 zł
Posadzka na gruncie	106 zł/m <sup>2</sup>	100 m <sup>2</sup>	10 600 zł
Tynk gipsowy	67,5 zł/m <sup>2</sup>	360 m <sup>2</sup>	24 300 zł
Parapety wewnętrzne i zewnętrzne	87 zł/mb	30 mb	2 600 zł
<b>SUMA WYKOŃCZENIA: 158 010 zł</b>			
STOLARKA			
Pozycja	Stawka	Wartość	Cena
Drzwi zewnętrzne stalowe	6913,87 zł/szt.	1 szt.	6 913,87 zł
Brama garażowa uchylna	5125,68 zł/szt.	1 szt.	5 125,68 zł
Okna PCV białe	1449,31 zł/m <sup>2</sup>	26 m <sup>2</sup>	18 755,01 zł
<b>SUMA STOLARKI: 30 794,65 zł</b>			

Źródło: Opracowanie rankomat.pl na podstawie danych ze strony kb.pl.

R E K L A M A



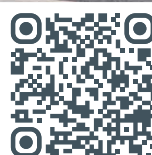
**MAK DOM**  
GRUPA DEWELOPERSKA

mieszkania

Wyścigowa  
Granata  
Wrońska

**Sprzedaz** | ul. Bp. M. Fulmana 7  
Tel: 81 744 66 82 | lublin@makdom.pl

makdom.pl



# Fałszywe dźwięki w filharmo

Oscarowy „Whiplash” z 2014 roku opowiada historię ambitnego muzyka, który marzy o wielkiej karierze. Szansą ma być współpraca, pokorzenie, presja i odczłowieczenie. Według relacji byłych i obecnych pracowników, w ostatnich m

Adrian Mańko

Ten tekst to opowieść o mobbingu, molestowaniu seksualnym, łamaniu praw pracowniczych i zmiataaniu spraw pod dywan. Albo – jak twierdzi druga strona – o fałszywych oskarżeniach i próbie zniszczenia reputacji.

W połowie lutego tego roku do Państwowej Inspekcji Pracy wpłynęła skarga złożona przez trzy związki zawodowe, działające przy Filharmonii Lubelskiej: Związek Zawodowy Polskich Artystów Muzyków Orkiestrowych, Niezależny Związek Zawodowy Pracowników oraz Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” przy Zarządzie Regionu Środkowoschodniego. Liczący kilkadziesiąt stron dokument opisuje m.in. zarzuty naruszenia obowiązku przeciwdziałania mobbingowi i dyskryminacji, a także brak reakcji na zgłoszenie molestowania seksualnego przez osobę współpracującą z instytucją.

Poszkodowani to pracownicy filharmonii – zarówno byli, jak i obecni. Łącznie kilkanaście osób, które z pomocą związków zawodowych postanowiły walczyć o swoje prawa czy po prostu ludzką godność. Każda z tych osób zachowuje prawo do anonimowości. Stąd też w tekście stosujemy jedynie literki, odróżniające konkretne przypadki. Na publikację personaliów nie wyraził zgody również kierownik działu artystycznego Filharmonii Lubelskiej, którego w największym stopniu skarga dotyczy. W jego przypadku również stosujemy więc oznaczenie literowe.

## PRZYPADK „PANI X”. „MUSIAŁABYM WYLIZAĆ MUD\*\*Ę”

17 czerwca 2025 pani X formalnie zgłosiła dyrektorowi Dominikowi Mielko przypadki nadużyć seksualnych i mobbingu ze strony kierownika działu artystycznego. Wskazała m.in. na wulgarną odzywkę o charakterze seksualnym oraz niestosowne zwracanie się do niej per „pierożku”. Jedną z sytuacji miała miejsce 22 maja, gdy kierownik przyszedł do pracy z chorobą jelitową. Gdy pani X powiedziała, że nie chce się zarazić (zasłaniając nos i usta), odpowiedział, że nie jest to choroba przenoszona drogą kropelkową i – cytując

– „musiałabym wylizać mud\*\*ę, żeby się zaraziła”.

Dyrekcja uznała, że zachowanie to nie nosi znamion mobbingu, powołując się na brak „uporczywości i długotrwałości”, choć jednocześnie przyznała, że słowa były „niestosowne”. Przyjęto formalną linię obrony: wskazano, że pani X jako zleceniobiorczyni nie podlega wewnętrznej procedurze antymobbingowej. Dyrektor wprost stwierdził, że ochrona dotyczy wyłącznie pracowników etatowych, a jej pozostaje droga cywilna lub karna. Kontakt ze strony kadr ograniczał się do prób umówienia spotkania bez przedstawienia stanowiska. Wobec braku reakcji i poczucia ignorowania, pani X skierowała sprawę do organu nadzorczego, zarzucając instytucji próbę jej zatuszowania.

Urząd Marszałkowski przyjął wyjaśnienia dyrektora i powtórzył argumentację Filharmonii: zleceniobiorcy nie są objęci procedurami ochronnymi. Podkreślono autonomię dyrektora i ograniczono rolę urzędu do formalnego nadzoru. Pod piśmie podpisał się zastępca marszałka, Marcin Szewczak, odpowiadający w UMWL m.in. za kulturę.

## PRZYPADK „PANI Y”. „ZACHOWYWAŁ SIĘ, JAKBY MNIE NIE BYŁO”

Pani Y została zwolniona z pracy, mimo że – według jej współpracowników – była pracownikiem rzetelnym, kompetentnym i wykazującym inicjatywę. Z relacji wynika, że stała się celem systemowego izolowania i podważania swojej wartości zawodowej. Kluczowy problem to rozbieżność między stanowiskiem dyrektora (uznanym przez Zarząd Województwa za zasadne), a szczegółową relacją pracownicy, która złożyła skargę na mobbing.

Po 24 czerwca pani Y została nagle odsunięta od obowiązków. Odebrano jej dostęp do dysków sieciowych bez podania przyczyny, zmieniono hasła – przy czym nowe hasło pozostawiono na kartce, co naruszało jej prywatność i godność. Z relacji byłej pracownicy wylania się systematyczne podważanie jej kompetencji przez kierownika. Przykład? Ironiczne uwagi, takie jak: „skoro masz takie doświadczenie z korporacji, to zrób to”, zlecenie zadań poniżej kwalifikacji

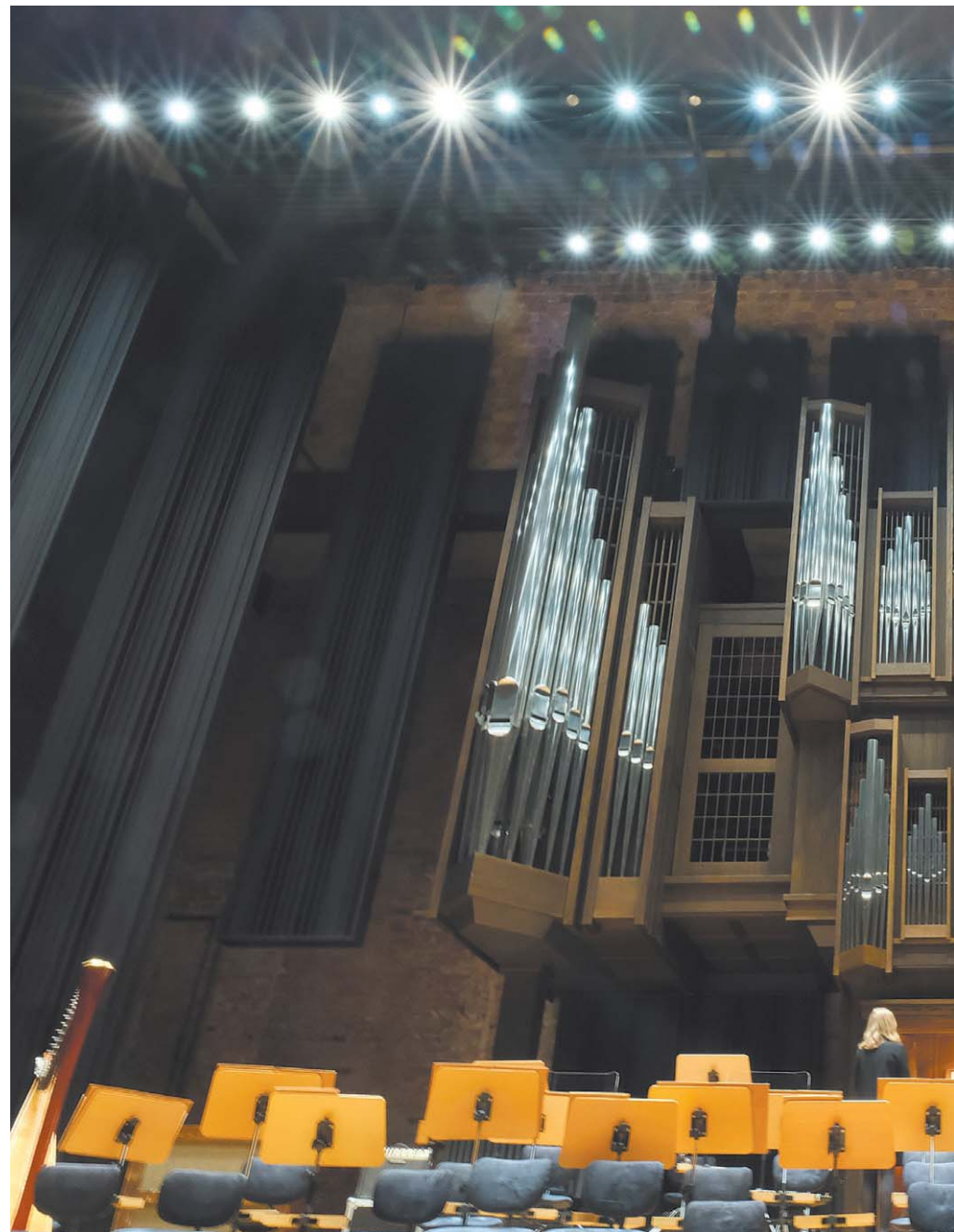
oraz publiczne wyśmiewanie jej CV.

Pani Y opisuje także nękanie psychiczne: pasywno-agresywne SMS-y po godzinach pracy, krzyki w obecności osób trzecich (wolontariuszek) oraz demonstracyjne ignorowanie jej przez dyrektora („zachowywał się, jakby mnie nie było”). Wskazuje również na naruszenie dobrego imienia – pomawianie jej w rozmowach z innymi pracownikami (m.in. z panią sprzątającą) o „mieszanie w biurze” oraz zapowiedzi „szukania paragrafu” na pracownika. Dodatkowo zwraca uwagę na chamski, ordynarny język. „Nie bez znaczenia jest też wulgarny język Pana E. w komunikacji, z absolutnie każdym w biurze, nawet w czasie służbowych rozmów telefonicznych, których niejednokrotnie byłam świadkiem”.

## PRZYPADK „PANI V.” SYGNALISTKA ZWOLNIONA TRZY GODZINY PÓŹNIEJ

Jak dowiadujemy się z pisma związków, 18 marca 2025 o godz. 10.00 pani V złożyła oficjalne zgłoszenie w trybie procedury sygnalisty dotyczące uporczywego braku harmonogramów czasu pracy, który – według niej – trwał od stycznia tamtego roku. O godz. 11.00 zgłoszenie zostało przyjęte, a o godz. 13.00 dyrektor Dominik Mielko, w obecności kierowniczki kadr wręczył jej wypowiedzenie dyscyplinarne. Pracownica uznała to za działanie odwetowe i wskazała, że dyrekcja musiała uzyskać wgląd w treść jej poufnego zgłoszenia. Podczas wręczania zwolnienia dyrektor miał odnieść się do zgłoszenia, mówiąc, że „zgłoszenie dotyczy innej sprawy”.

Pani V była zatrudniona w Filharmonii od 2016 roku i awansowała na stanowisko Głównego Specjalisty ds. Kadr. Wskazała, że współpracowała z poprzednimi dyrektorami układając się wzorowo. Po zmianie dyrekcji była – według jej relacji – stopniowo odsuwana od zadań merytorycznych, a następnie zaproponowano jej przejście na stanowisko kasjera, co uznała za działanie poniżające. Bezpośrednią podstawą zwolnienia był zarzut „samowolnego otwarcia kasy” i wydawania bezpłatnych wejściówek przed wyznaczoną godziną. Pracownica wyjaśniła, że



działała w interesie klientów (głównie osób starszych stojących od rana w kolejce na mrozie). Wskazała, że wejściówki otrzymała z sekretariatu bez protokołu przekazania, nie istniał znany jej zakaz wydawania ich przed godziną 12.00, a sekretariat dyrektora był informowany o zakończeniu wydawania biletów. Podkreśliła również, że wcześniejsza obecność w kasie była wcześniej akceptowana przez dyrektora.

Zarzuty wobec niej zostały sformułowane po złożeniu zgłoszenia. Pracownica wskazała na długotrwałą presję oraz pogorszenie stanu zdrowia (bezsensowność, opieka onkologiczna). Zaznaczyła, że znajdowała się w okresie ochronnym (2,5 roku do emerytury). W analizie sprawy wskazano na korelację czasową: zgłoszenie o 10.00, akceptacja o 11.00, zwol-

nienie o 13.00. Podniesiono również kwestię naruszenia poufności systemu zgłoszeń wewnętrznych oraz zastosowania zwolnienia dyscyplinarnego jako środka natychmiastowego usunięcia pracownika. Wskazano, że zarzucane działanie nie stanowiło ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych, nie spowodowało szkody materialnej (wejściówki były bezpłatne), a brak protokołu przekazania uniemożliwia wykazanie nieprawidłowości ilościowych.

Podniesiono również kwestię degradacji stanowiska (z Głównego Specjalisty ds. Kadr na kasjera), odsuwania od obowiązków oraz wykorzystania trybu art. 52 KP wobec pracownika objętego ochroną przedemerytalną.

Dyrektor Mielko zaprzecza. – Nie potwierdzam, aby miała miejsce sytuacja

opisana w pytaniu. Proces rozwiązania stosunku pracy w instytucji publicznej jest wieloetapowy i odbywa się zgodnie z obowiązującymi przepisami, w tym z udziałem związków zawodowych, co wyklucza podejmowanie decyzji w trybie natychmiastowym. Oznacza to, że decyzje w tym zakresie zapadają z wyprzedzeniem i nie mogą być reakcją na zdarzenia mające miejsce tego samego dnia – mówi.

## PRZYPADK „PANI C.” „TRZEBA POZBYĆ SIĘ STARYCH BAB”

Pani C opisuje nagłe zakończenie współpracy mimo wcześniejszych pozytywnych ocen, nagród i deklaracji zadowolenia z jej pracy. Dyrektor miał wręczyć jej gotowe pismo o rozwiązaniu umowy w związku z przejściem na emeryturę, jednocześnie

# ni, czyli Whiplash po lubelsku

ca z charyzmatycznym, ale bezwzględny maestro Fletcherem. Szybko okazuje się jednak, że droga do sukcesu prowadzi przez przesłuchania w Filharmonii Lubelskiej działy się rzeczy, które niepokojąco przypominają fabułę tego filmu.



– według relacji – sugerując „dyscyplinarkę” w przypadku odmowy podpisania.

– Nie potwierdzam, aby miała miejsce opisana sytuacja. Decyzje dotyczące stosunku pracy podejmowane są zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz w oparciu o przesłanki merytoryczne. Środki dyscyplinujące stosowane są wyłącznie w przypadkach naruszenia obowiązków pracowniczych i mają charakter adekwatny do zaistniałej sytuacji – dementuje Mielko.

W relacji pani C pojawia się zarzut manipulowania oceną pracy: zmiana z pozytywnej na negatywną, m.in. poprzez zarzuty dotyczące liczby e-maili czy dokumentów, których – jak wskazano – dyrektor nie przeczytał przed podpisaniem. Pani C wskazuje także na obarczanie jej odpowiedzialnością za

sytuacje, w których – według niej – nie ponosiła winy.

Autorka opisuje również kontekst wypowiedzi kierownika działu artystycznego, który przy świadkach komentował życie intymne pracownicy i używał wulgarnego języka, a dyrektor nie reagował. W relacji pojawia się także jego deklaracja o konieczności „pozbycia się starych bab”.

Co na to oskarżany o ageizm, czyli dyskryminację ze względu na wiek, kierownik? – Nie potwierdzam, aby miały miejsce wypowiedzi wskazane w pytaniu. Co więcej, jako wychowanek starszych osób zawsze uważam, że doświadczeni pracownicy stanowią istotną wartość dla instytucji – mówi E.

Od polityki „pozbywania się starych bab” stanowczo dystansuje się też Mielko. – Nie była prowadzona żadna polityka różnicowania pra-

cowników ze względu na wiek. Nie spotkałem się również z wypowiedziami o treści wskazanej w pytaniu. Jednocześnie należy podkreślić, że jednym z wyzwań stojących obecnie przed instytucjami kultury jest zapewnienie ciągłości pokoleniowej zespołów artystycznych. W związku z tym Filharmonia podejmuje działania mające na celu pozyskiwanie młodych muzyków, przy jednoczesnym utrzymaniu doświadczenia i dorobku obecnych członków zespołu. Jest to element długofalowego myślenia o stabilnym funkcjonowaniu instytucji w kolejnych latach – komentuje dyrektor instytucji.

## PRZYPADEK „PANI D.” „SZYBCIEJ STĄD WYLECI NIŻ TE RZECZY”

Jak czytamy w skardze, 10 czerwca zeszłego roku kie-

rownik wszczął telefoniczną awanturę z pracownicą sekretariatu przebywającą na poczcie służbowo. Krzyczał, żądając natychmiastowego powrotu i mówiąc: „MASZ siedzieć za biurkiem! Nie za to ci płacimy”. Tydzień wcześniej wszedł on do pomieszczenia bez uprawnień i naruszył prywatne rzeczy pracownicy. Zapytany o sposób wejścia, odpowiedział: „Magia!”. Mimo zgłoszenia sprawy do kadr i dyrektora, nie podjęto działań.

– W przypadku nieobecności pracownika sekretariatu dostęp do dokumentów związanych z bieżącą działalnością instytucji może być realizowany wyłącznie na polecenie dyrektora, w celu zapewnienia ciągłości pracy. W ogólnodostępnych przestrzeniach sekretariatu nie przechowywane są dokumenty o ograniczonym dostępie – tak odnosi się do zarzutu sam zainteresowany, nie precyzując wprost, czy taka sytuacja miała miejsce, czy też nie.

Dalej ze skargi dowiadujemy się, że 12 czerwca kierownik działu artystycznego wyrzucił przedmiot z biurka pracownicy, przebywającej na L4, zapowiadając zwolnienie jej z pracy. Miały paść słowa: „szybciej stąd wyleci niż te rzeczy”.

## PRZYPADEK „PANA G.” „MASZ ZGRABNE NOGI”

W skardze z 16 stycznia tego roku pan G opisuje działania kierownika działu artystycznego, które kwalifikuje jako dyskryminację i nierówne traktowanie. Ten miał mu narzucać nieformalne zasady ubioru (obowiązek noszenia czarnych ubrań na próbach). Jednocześnie krytykował pracownika za krótkie spodenki, mimo że sam je nosił, dodając komentarz: „pomimo tego, że masz zgrabne nogi, to i tak nie powinieneś chodzić w krótkich spodenkach”.

Pan G wskazuje na nierówne traktowanie w grafiku – był obciążany głównie zmianami popołudniowymi i obsługą koncertów. Opisuje publiczne upokarzanie: podnoszenie głosu, krytykę przy innych pracownikach i dyrektorze.

Podczas koncertu sylwestrowego, a dokładnie w czasie przerwy, kierownik zabronił mu odejścia od stanowiska, by napić się wody i skorzystać z toalety.

## PRZYPADEK... DYREKTORA „A TY SPIER\*\*\*\*J, NA NICZYM SIĘ NIE ZNASZ”

W skardze przesłanej do PIP znajdują się kolejne przypadki innych pracowników, wskazujące m.in. na ostracyzm wobec kontrkandydata na stanowisko dyrektora, pozorowane działania Mielki w aspekcie zgłoszeń mobbingu, bezpodstawne oskarżenia pracowników i inne nieprawidłowości. Co jednak najciekawsze, według relacji naszych rozmówców kierownik E. pozwalał sobie na niewybredne czy wręcz wulgarnie odzywki również wobec... dyrektora Mielki. Przykład? Podczas jednej z rozmów w obecności świadków miał powiedzieć do swojego przełożonego: „A ty sier\*\*\*\*j, ty się na niczym nie znasz”.

Obaj panowie zaprzeczają, by taka sytuacja miała miejsce. – Moje relacje z panem dyrektorem są dobre, choć – jak w każdej intensywnej współpracy – niekiedy towarzyszą im emocje. Nie wpływa to jednak na ogólny charakter naszej współpracy – mówi kierownik.

– Mój sposób zarządzania zakłada bezpośrednią komunikację oraz partnerskie podejście w ramach realizacji zadań instytucji. W sytuacjach wymagających pojawiają się stanowcze wymiany argumentów, jednak zawsze mieszczą się one w standardach współpracy – mówi zaś dyrektor.

## GRAFIK OFICJALNY I GRAFIK NIEOFICJALNY

Zdaniem pracowników w dziale miała funkcjonować podwójna ewidencja czasu pracy – oficjalna (na wypadek kontroli) oraz nieoficjalna, obejmująca nadgodziny. Pracownikom zlecano zadania nawet podczas zwolnienia lekarskiego, a kontakt po godzinach był stałą praktyką. Pojawia się również zarzut nakłaniania do pracy ponad dopuszczalne limity – „bo jest takie zapotrzebowanie” oraz „papier wszystko przyjmie”.

Kierownik działu artystycznego zaprzeczył, by tego typu praktyki miały miejsce. – Ewidencja czasu pracy prowadzona jest zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz regulaminem pracy – kwituje.

Wtórą mu dyrektor. – W instytucji obowiązują standardowe zasady ewidencjonowania czasu pracy,

zgodne z przepisami – komentuje Mielko.

Nam udało się dotrzeć do materiałów wskazujących jednoznacznie, że podwójne grafiki faktycznie funkcjonowały, a kierownik nawet specjalnie się z tym nie krył, przesyłając stosowne informacje pracownikom pocztą elektroniczną.

Kierownik traktuje zresztą ewidencję pracy bardzo luźno. Do tego stopnia, że nie robił sobie nic z trwającej kontroli PIP i w marcu na liście obecności w ogóle się nie podpisywał, choć przychodził do pracy. Nie podpisuje się zresztą również brygadziści, zatrudniony w filharmonii z polecenia kierownika.

Dysponujemy materiałem na potwierdzenie.

## ZWIĄZKI UDERZAJĄ W DYREKTORA

W lutowej skardze do PIP związki zawodowe nie zostawiają suchej nitki na sposobie zarządzania Filharmonią przez Mielkę. Czytamy m.in., że dyrekcja stosuje schemat stopniowego wypychania pracowników zamiast bezpośrednich zwolnień: przenoszenie na inne stanowiska (np. do działów niezgodnych z kwalifikacjami), zlecenie prac poniżej kompetencji (prace fizyczne, pomocnicze) oraz odbieranie obowiązków. Wykorzystywane są pojedyncze uchybienia jako pretekst do zwolnień dyscyplinarnych (np. wcześniejsze otwarcie kasy), mimo wcześniejszej akceptacji takich działań.

W relacjach pojawia się szybka reakcja wobec osób zgłaszających nieprawidłowości (krótki czas między zgłoszeniem a zwolnieniem „sygnalistki”), co podważa poufność procedur. Wskazywana jest fasadowość komisji antymobbingowej – dominacja osób związanych z dyrektorem, brak realnego wpływu związków zawodowych oraz udział osób, wobec których wcześniej zgłaszano zarzuty. Opisano także brak harmonogramów pracy, blokowanie szkoleń i rozwoju oraz wykorzystywanie autonomii instytucji do unikania kontroli zewnętrznej. W materiałach pojawia się zarzut tolerowania przez dyrektora zachowań kierownika działu artystycznego, mimo wiedzy o nich.

Dyrektor zapytany o ochronę pracowników odpowiada.

• DOKOŃCZENIE NA STR. 16-17



Wejście do odkrytej pływalni u zbiegu Północnej i Lubomelskiej

**NASZ CYKL: DZIEWCZYNY  
Z KALINY, CHŁOPAKI  
Z KROCHMALNEJ**

# Wiejskie klimaty od

Dziś ulica Północna to środek miasta, a kiedy my tam zamieszkaliśmy to był środek kury i kaczk. Ale już pięć minut spacerkiem dalej tętniło miasto, do którego

**T**ato zbudował dom na działce, która należała do dziadków mojej mamy. Zamieszkaliśmy tam w piątkę: rodzice, ja, mój starszy brat i starsza siostra. Wtedy to była ulica Północna, a dziś to okolice ulicy Lipińskiego i Radzyńskiej na osiedlu Czechów. Nasz dom był niewielki, dwa pokoje z kuchnią i werandą. Ojciec zbudował go sam, własnymi siłami. Miał zmysł budowlany i był bardzo pracowity. Mieliśmy piękny ogród a w nim mnóstwo kwiatów: piwonie wyznaczały ścieżkę od wejścia na działkę do samego domu. Tato uprawiał warzywniak: kapustę, ogórki, pomidory, marchew, pietruszkę. Do tego też miał rękę. A najbardziej pamiętam

drzewa owocowe; wielkie, dorodne jabłonie, śliwy, wiśnie. Na tej naszej „Czechówce” – bo tak mówiliśmy o tej naszej osadzie wzdłuż ulicy Północnej – mieliśmy wszystko, co potrzebne do życia. No, prawie wszystko. Nie mieliśmy wody, a ubikację mieliśmy na podwórku.

## NA DROBNEJ

Domów wokół było dużo, ale to były skromne domki, a ich otoczenie raczej wiejskie niż miejskie. Wyglądało to bardzo malowniczo, bo domy wyrastały na wzniesieniach, wiodły do nich kręte i strome wąwozy, wyłobione w ziemi. Jedną z bardziej malowniczych i gęsto zabudowanych była ulica Drobna. Wyłożona „kocimi łbami”, ciągnąca się

stromo w górę od skrzyżowania Wieniawskiej z Północną. Tam ludzie dobrze się znali, to była żyta społeczność. Ulicy Drobnej już nie ma, ale pozostała po niej całkiem spora wybrukowana ścieżka pod górę na Czechów.

Na szczycie wzgórza przy ulicy Drobnej była przedwojenna podoficerska szkoła policyjna. W czasie wojny Niemcy zlokalizowali na tym terenie obóz pracy dla Żydów, a po wojnie ta szkoła działała jako milicyjna. Po drugiej stronie ulicy Drobnej wznosił się Kościół Mariawitów, który miał w sobie coś wyjątkowego, tajemniczego. Prowadziła do niego również stroma ścieżka od Północnej, ale główne wejście było od ulicy Drobnej. Przy Drobnej była też cegiel-

nia, jedna z wielu w tych okolicach. Z gliny wykopywanej na miejscu wyrabiano tam ręcznie cegły.

Na dole Północnej była natomiast lodownia. Przechowywano tu lód wyrąbany bryłami w zimie ze stawu niedaleko rzeki. Pozostałości tej lodowni są do dzisiaj, ciągną się wzdłuż Północnej.

## BASEN Z WODĄ Z CZECHÓWKI

Naprzeciwko lodowni, po drugiej stronie ulicy, u zbiegu Północnej i Lubomelskiej, była odkryta pływalnia. Miała mniej więcej 12 na 50 metrów. Była dość płytka, około 1,40 metra. W wakacje przychodziło tu dużo młodzieży, to była jedna z niewielu atrak-

# Fałszywe dźwięki w filharmonii

## • DOKOŃCZENIE ZE STR. 14-15

– W Filharmonii obowiązuje procedura przeciwdziałania mobbingowi, dyskryminacji i molestowaniu seksualnemu oraz ograniczania ryzyka związanego z konfliktami w miejscu pracy, wprowadzona moim Zarządzeniem Nr 4/2024 z dnia 11 stycznia 2024 roku. Od 1 lutego 2025 roku wpłynęły dwa zgłoszenia, które są obecnie rozpatrywane. Komisja powoływana jest przeze mnie, natomiast jej działania mają charakter niezależny, w związku z czym nie odnośzę się do prowadzonych postępowań przed ich zakończeniem i przedstawieniem stosownych ustaleń – tłumaczy.

## MOMENT ZWROTNY

Pracownicy mówią nam, że początkowy okres rządów dyrektora Mielki nie był taki zły. Wskazują, że momentem zwrotnym było pojawienie się obecnego kierownika działu artystycznego. – Na samym początku kiedy E. nie był jeszcze kierownikiem, można było zauważyć pewne sygnały. Prawdziwe przedstawienie rozpoczęło się, kiedy objął tę funkcję. Poczuli się bezkarni, chronieni przez dyrektora i nie musieli już zachowywać żadnych pozorów. Wyklinanie, zastraszanie, poganianie stały się nową codziennością, do której ludzie pró-

bowali przywyknąć – mówi nam jeden z byłych pracowników.

E. trafił do filharmonii w lutym zeszłego roku. Już po dwóch miesiącach, dokładnie 10 kwietnia, został zastępcą kierownika w dziale artystycznym. Pół roku później awansował na kierownika. Taka szybka ścieżka może dziwić. Wystarczyło osiem miesięcy, by ze „świeżaka” w filharmonii stał się jedną z najważniejszych osób. A jeśli wierzyć relacjom pracowników – być może i najważniejszą. Rozmówcy mówią nawet o parasolu ochronnym, który dyrektor rozciąga nad kierownikiem działu artystycznego. Pozwala mu na wiele, przyryka oczy na jego wybryki i chroni go przed konsekwencjami.

– W mojej opinii, kierownikiem działu artystycznego powinien zostać człowiek, który raz że posiada odpowiednie wykształcenie muzyczne, dwa, posiada jakikolwiek dorobek artystyczny i trzy, posiada odpowiednią wiedzę w zakresie muzyki i historii sztuki. Musi przede wszystkim rozumieć sens spójności programu filharmonii i orientować się na bieżąco, co dzieje się w tym świecie. Niedopuszczalnym jest zatrudnianie na takie stanowisko osób takich jak obecny kierownik, który jest zaprzeczeniem wszystkiego,

o czym powiedziałem. Wątpliwość budzi jego wykształcenie, dorobek artystyczny, wiedza, a przede wszystkim kultura osobista. Uważam, że barowy sposób rozmowy z ludźmi w takiej instytucji, charakteryzujący się ignorancją oraz wulgaryzmem w co drugim słowie, nie przystoi nawet barmanowi w klubie – ocenia jeden z byłych pracowników lubelskiej filharmonii.

O niekompetencji kierownika działu artystycznego mówią nam też inni pracownicy. Miał m.in. lekceważyć wskazówki specjalistów z działu technicznego, a potem wmawiać pracownikom, że uchybienia są ich winą. – Skargi od najemców na jakość pracy filharmonii ignorował, a wręcz w wulgarnych słowach je podsumowywał – mówi nam jeden z naszych rozmówców. – Jeśli czegoś nie umiał, wmawiał że coś jest naszą winą, nie słuchał sugestii – dodaje.

O szybki awans kierownika E. zapytaliśmy dyrektora. – Decyzja o powierzeniu mu tej funkcji wynikała z jego zaangażowania, kompetencji oraz podejścia nastawionego na rozwiązywanie problemów i rozwój instytucji – komentuje Mielko.

Pytany o przypadki nagannych zachowań kierownika, dyrektor wyjaśnia. – Do

dyrekcji wpłynęła informacja dotycząca pojedynczej sytuacji związanej ze sposobem komunikacji. Sprawa została niezwłocznie przeanalizowana, a wobec pracownika podjęto adekwatne działania o charakterze porządkowym. Jednocześnie osoba zgłaszająca została poinformowana o przysługujących jej prawach oraz dostępnych możliwościach dalszego postępowania – mówi Mielko.

## OPRAWCA CZY OFIARA?

Do całego szeregu zarzutów kierownik E. odnosi się jednoznacznie. Zaprzecza. Zaprzecza, by używał wulgarnego języka. Zaprzecza, by używał zwrotów wskazujących na możliwość molestowania seksualnego. Zaprzecza, by poniżał pracowników. Zaprzecza, by zlecał pracownikom przebywającym na L4 prace do wykonania. Zaprzecza, by sugerował, że przedłużenie umowy z pracownikiem było w jakikolwiek sposób uzależnione od jego (czytaj: pracownika) życia osobistego.

– Nie potwierdzam, aby w mojej pracy dochodziło do sytuacji opisanych w przesłanych pytaniach, w szczególności zachowań naruszających godność pracowników, molestowania, dyskryminacji czy stosowania gróźb wobec pracowników. Bazując na własnych

doświadczeniach i przeżyciach zawsze staram się, aby w biurze panowała luźna, przyjazna atmosfera, ponieważ spędzamy ze sobą bardzo dużo czasu. Z każdym pracownikiem indywidualnie, ale i podczas zebrań omawiam problematyczne sytuacje i komunikuję pełną otwartość na rozwiązywanie problemów lub sytuacje niekomfortowe, które zawsze mogą się pojawić w pracy pod presją czasu i ilością obowiązków – broni się kierownik.

Równocześnie zaznacza, że w całej sytuacji to on czuje się ofiarą. Ofiarą bezpodstawnych ataków.

– Chciałbym podkreślić, że od momentu rozpoczęcia pracy w Filharmonii spotykam się z przejawami hejtu skierowanego wobec mojej osoby, których przyczyn do tej pory nie jestem w stanie w pełni zrozumieć. Do czasu, gdy działania te ograniczały się do plotek, obgadywania i oczerniania w obrębie instytucji, nie podejmowałem żadnych kroków – mówi. – Jednak w chwili, gdy oficjalne pisma zostały skierowane poza filharmonię, złożyłem zawiadomienie do komisji antymobbingowej. Dalsza eskalacja ataków, w tym treści zawarte w pismach związkowych, skłoniła mnie do złożenia zawiadomienia do prokuratury – dodaje.

Nasi rozmówcy wskazują tu na pewnego rodzaju konflikt interesów. Kierownik składa bowiem zawiadomienie do komisji antymobbingowej, której od niedawna sam jest członkiem. Co do działań tego ciała jest zresztą sporo wątpliwości. Pracownicy twierdzą, że przez wiele miesięcy (od kwietnia 2025 do stycznia 2026) komisja była całkowicie sparaliżowana i nie funkcjonowała. Stało się to po odejściu z pracy jednej z pań, która była członkinią komisji. Między innymi dlatego pracownicy sporządzali notatki, a te potem trafiały do związków zawodowych. W końcu materiału uzbierało się tyle, że na biurko PIP trafiła wielostronicowa skarga.

– Ludzie bali się rozmawiać na korytarzu, bo każda rozmowa mogła być przyczynkiem do jakichś konsekwencji – mówi nam jeden z byłych pracowników. – Wiedzieliśmy, że nikt nam nie pomoże, baliśmy się cokolwiek zrobić, bo mogły nas spotkać konsekwencje – dodaje.

Napięta atmosfera w instytucji i brak systemowej opieki zmusiły pracowników do pisania notatek służbowych, ale nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że istnieją również oczywiste dowody na zachowania kierownika E, które – eufemistycznie mówiąc – należałoby określić

# Północnej do Drobnej

wsi – wokół łąki i pola. Piały koguty, po podwórkach biegały  
o wcale nas nie ciągnęło – wspomina pan Zygmunt.

cji w tej okolicy dla młodych ludzi. A basen napełniano wodą z pobliskiej rzeki Czuchówki.

Pamiętam, jak z kolegami podziwialiśmy wyczyny Dionizego Prusaka – milicjanta, który rozpedzał się na swoim motocyklu od ulicy Wieniawskiej i wjeżdżał na górę aż pod szkołę milicyjną. To były wręcz kaskaderskie wyczyny, nie zawsze kończyły się sukcesem, ale milicjant Dionizy był postacią powszechnie znaną, wręcz kultową.

Nieopodal mieliśmy kino Kosmos – dziś już nieistniejące. Wybór repertuaru nie był duży, natomiast chętnych na seans – zawsze mnóstwo. Ludzie wtedy tłumnie chodzili do kina, chociaż bilety wcale nie były tanie.

## HOTEL POLONIA I PSZCZÓŁKA

Mój tato pracował w dyrekcji hoteli lubelskich: Lublinianki i Europy. Zaczynał jeszcze przed wojną, w prywatnym Hotelu Polonia przy ulicy Powiatowej u pani Antoniny Kardasiewicz. Natomiast mama pracowała najpierw w Fabryce Cukierków Pszczółka, a potem w Spółdzielni Elektryków. Do Pszczółki zabrała mnie kiedyś ze sobą, bo nie chciałem chodzić do przedszkola. Zostawiła mnie na hali produkcyjnej, a ja z ciekawością zaglądałem do wielkich kadzi ze słodkim syropem. I do jednej z nich o mały włos nie wpadłem, w ostatniej chwili złapał mnie jeden z pracowników.

Wysiedlenia

Na początku lat 70. otrzymaliśmy pismo z miasta, że będą rozbierać nasz dom. W tym miejscu miało powstać nowe osiedle mieszkaniowe. A my musieliśmy się wyprowadzić. I chociaż pozwolono nam wybrać miejsce, gdzie chcemy zamieszkać to nikt z nas się nie cieszył. Dom, który sam zbudował nasz ojciec, miał zostać zburzony – podobnie jak inne w tej okolicy. Dom, ogród, drzewa – wszystko zostało zrównane z ziemią. Zaczynała się nowa era, miasto się rozrastało, rozbudowywało, a my byliśmy częścią tej nieuchronnej zmiany. Dla nas również nastąpiły nowe czasy.

WYSŁUCHAŁA

MAGDALENA BOŻKO-MIEDZIEWICKA



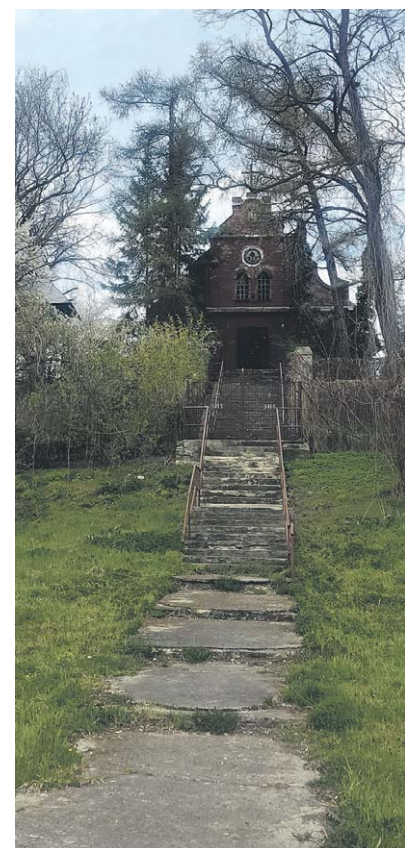
Pozostałości starej lodowni przy ulicy Północnej

FOT: M. BOŻKO-MIEDZIEWICKA



Szkoła policyjna przy ulicy Drobnej

FOT. ANDRZEJ KOZŁOWSKI



Kościół Mariawitów przy ulicy Północnej

FOT. TEATR NN

# ni, czyli Whiplash po lubelsku

mianem odbiegających od zasad kultury i ładu korporacyjnego.

– Przekleństwa to dla kierownika jak przecinki. Wulgarny język i wyzwiska były na porządku dziennym. Wobec pracowników, a nawet wobec dyrektora. Czasem przy osobach trzecich, choć najczęściej w gronie zatrudnionych w filharmonii – tłumaczy jeden z byłych pracowników.

– Zaznaczam, że mam specyficzny sposób bycia, jednak jest on daleki od jakiegokolwiek przemocowości, tym bardziej, że sam byłem ofiarą przemocy fizycznej i psychicznej – wyjaśnia kierownik. – Podkreślam, że specyficzny sposób bycia nie jest tożsamy z przemocą, zwłaszcza w sytuacji, gdy wobec mojej osoby nie toczą się żadne postępowania oraz nie udowodniono mi jakichkolwiek przewinień – dodaje.

## KIEROWNIK GOTOWY DO PRZEPROSIN

Co interesujące, kierownik E. deklaruje jednak gotowość do przeprosin. – Jeżeli kiedykolwiek ktoś poczuł się przez mnie urażony, deklaruje gotowość do przeprosin. Jednocześnie nie wyrażam zgody na publiczne oczerzanie mojej osoby bez przeprowadzenia formalnych postępowania, które jednoznacznie wykazałyby naruszenie

przeze mnie obowiązujących zasad lub norm społecznych – wyjaśnia.

Za co chce przeproszać, skoro zaprzeczył, by kiedykolwiek padały z jego ust nie stosowne i nieakceptowalne w miejscu pracy stwierdzenia?

## ZRUJNOWANA PSYCHIKA

Według naszych informacji co najmniej siedmioro pracowników filharmonii na skutek długotrwałego stresu wywołanego atmosferą w miejscu pracy poddało się leczeniu psychiatrycznemu lub terapii. Mówią o zrujnowanej psychice, zszarganych nerwach, lękach, szorującym po dnie poczuciu własnej wartości, nieprzespanych nocach i ratowaniu się lekami.

– Spędziłem na zwolnieniu lekarskim kilka miesięcy, biorąc leki i ucząc układ nerwowy, że nie musi być w ciągłym trybie gotowości do walki. W dalszym ciągu pracuję w swojej głowie z problemami, które narastały miesiącami, jak nie latami. Znienawidziłem swoją pracę – mówi jeden z byłych pracowników, którego dotyczyła skarga.

– Jako młody człowiek z wykształceniem muzycznym, w pewnym sensie marzyłem o pracy w Filharmonii. Z początku wydawało mi się, że jako pracownicy jesteśmy ludźmi, którzy poniekąd są częścią kultury i spada na

nas odpowiedzialność tworzenia tejże kultury. Jako pracownik masz świadomość, że twoja praca jest na tyle nieprzewidywalna i specyficzna, że dla dobra sprawy jesteś w stanie poświęcić trochę więcej, niż w korporacyjnym systemie 8-16. O ile wszyscy gramy do tej samej bramki, o ile ktoś to zauważa i docenia, a nie traktuje cię jak człowieka gorszego sortu – dodaje.

– W takim przypadku zadajesz sobie pytanie, czy nie jesteś głupcem, który wierzy w ideologię kultury wyższej, czy w ogóle jest coś takiego jak kultura, czy to wszystko to tylko teatr pozorów dla sukcesu kilku ludzi, których można oskarżyć o wiele, z wyjątkiem wspomnianej przeze mnie kultury. Najpierw skutkuje to konfliktem wewnętrznym, później pracą pod ciągłą presją bez wiary w to co robisz. Kończysz pracę o wyznaczonej godzinie, ale de facto myślamy ciągle w niej jesteś. Popadasz w błędne koło, które kończy się atakami paniki i nienawiścią do czegoś, co kiedyś kochałeś – kontynuuje nasz rozmówca.

## KONTROLA TRWA, SPRAWY SĄDOWE RÓWNIEŻ

Kontrola Okręgowego Inspektoratu Pracy w lubelskiej filharmonii trwa. Nie ma mowy o jakich-

kolwiek wynikach pracy kontrolerów. Jak przekazała nam Katarzyna Fałek-Kurzyńska, rzecznik prasowa, koniec inspekcji zaplanowany jest na końcówkę kwietnia. Jednocześnie lubelski PIP informuje o wcześniejszych działaniach w filharmonii. W 2023 roku kontrole dotyczyły głównie rozwiązywania umów o pracę oraz kwestii wynagrodzeń – w obu przypadkach inspektorzy stwierdzili nieprawidłowości i wydali zalecenia, m.in. dotyczące konsultacji ze związkami zawodowymi i zasad porządku z pensji.

W grudniu 2024 roku kontrola nie wykazała uchybień. Z kolei w kwietniu 2025 roku ponownie stwierdzono nieprawidłowości – dotyczące m.in. dokumentacji pracowniczej i procedur przy rozwiązywaniu umów. Wydano również wystąpienie, jak i nakaz ich usunięcia.

Wielu z naszych rozmówców podkreśla, że niespecjalnie wierzy w skuteczność działań PIP. – Dla nich to sprawa jedna z wielu – mówią. Dlatego też część pracowników filharmonii weszła na ścieżkę sądową. Sam dyrektor potwierdza, że w okresie jego pracy takich przypadków było cztery. Jedna ze spraw zakończyła się ugodą. Trzy trwają.

## UMWL UMYWA RĘCE

Jeśli zarzuty wobec kierownika E. i dyrektora Mielki się potwierdzą, należało będzie zadać sobie pytanie – dlaczego organ nadzorczy w postaci Urzędu Marszałkowskiego z tym nie zrobił. Niewiedzą w tym zakresie zasłaniać się nie może. Dotarliśmy do pism aż trzech pracowników, którzy alarmowali o sytuacji w filharmonii. Opisywali swoje sytuacje, opisywali zachowania swoich przełożonych. UMWL dał wiary wyjaśnieniom dyrektora i nie podjął żadnych konkretnych działań.

– Po otrzymaniu dwóch skarg, Organizator (UMWL) niezwłocznie wystąpił do Dyrektora Filharmonii Dominika Mielko z prośbą o złożenie wyjaśnień dotyczących przedmiotowych skarg. Po dokonaniu wnikliwej analizy przedłożonych przez Dyrektora informacji, Zarząd Województwa Lubelskiego uznał skargi za bezzasadne – informuje nas Anna Nycz z biura prasowego urzędu.

– Nie zliczę, ilu wieloletnich zasłużonych pracowników odeszło z pracy z uwagi na tego pana (kierownika E. – przyp. red.), nie wspominając już o psychicznym uszczerbku na zdrowiu. Ja osobiście nie planuję wrócić nigdy w życiu do państwowej instytucji kultury, z obawy na obsadzenie

stanowisk kierowniczych właśnie takimi ludźmi. Ktoś powie: dobrze, dlaczego nie zostało to zgłoszone do odpowiednich instytucji? Oczywiście że zostało, aczkolwiek poczucie bezkarności i ochrony tego pana nie wzięło się znikąd. Mam nadzieję, że mieszkańcy Lublina przejrzą na oczy, bo zasługują oni na coś zdecydowanie lepszego – komentuje były pracownik filharmonii.

– Pracowałam w wielu miejscach, ale z takim bałaganem i z takim odnoszeniem się do ludzi nie spotkałam się nigdzie – wtóruje jedna z byłych pracownic.

Szczególnie bulwersujący wydaje się tutaj przypadek pani X. W piśmie podpisanym przez Marcina Szewczaka urząd przychyliła się do stwierdzenia dyrektora, że w przypadku zleceniobiorców nie ma zastosowania wewnętrzna procedura antymobbingowa i pomija całkowicie aspekt molestowania seksualnego. Wydaje się, że w takim przypadku, niezależnie od formy zatrudnienia i przepisów to regulujących, nadzorca po prostu powinien zainteresować się sprawą i wnikliwie ją zbadać.

Do sprawy wrócimy po otrzymaniu wyników kontroli Państwowej Inspekcji Pracy w lubelskiej filharmonii

ADRIAN MAŃKO





# Nowy dom, nowe

Wójt Bernard Błaszczuk mówi, że budynek rośnie jak grzyby po deszczu. Sekretarz stanu Jakub Stefaniak zapewnia, że rząd, która mierzyła do jednego z rosyjskich

Jan Mazurek

**N**a początku września 2025 roku rosyjskie drony naruszyły polską przestrzeń powietrzną i zanurzyły się w głąb kraju. Część z nich spadła na ziemię samoistnie. Większość zestrzeliło polskie wojsko. Alicja i Tomasz Wesołowscy, małżeństwo z Wyrk w powiecie włodawskim, śledziło te doniesienia, aż nad ich domem „rozległ się przerażający ryk”, jak opowiadali później w „Fakcie”: dziura w suficie, żyrandol na podłodze, wojsko, policja.

Państwo Wesołowscy mieli jednocześnie olbrzymiego pecha i wielkie szczęście. Pecha, bo ich posesja została zdewastowana, najprawdopodobniej przez rakietę wystrzeloną przez polski F-16, która była wymierzona

w jednego z rosyjskich dronów, o czym poinformowała „Rzeczpospolita”. I szczęście, bo w porę zdążyli zejść z sypialni na dół budynku, czemu zawdzięczają życie i zdrowie.

Premier Donald Tusk przekonywał w mediach społecznościowych, że „cała odpowiedzialność za uszkodzenia domu w Wyrkach spada na autorów dronowej prowokacji, czyli Rosję”. Prokuratura Okręgowa w Lublinie informowała o niezidentyfikowanym obiekcie latającym, który „spowodował zniszczenia między innymi domu mieszkalnego, a który to obiekt nie został na chwilę obecną zidentyfikowany ani jako dron, ani jako jego fragmenty”.

Ministerstwo Obrony Narodowej zapowiedziało, że sfinansuje odbudowę

domu, a wojsko pomogło poszkodowanej rodzinie przenieść się do mieszkania zastępczego. Mniej więcej w okresie Bożego Narodzenia rozebrano zniszczony dom. Państwo Wesołowscy wybrali parterowy projekt nowego domu.

Pod koniec marca 2026 roku przyjechały materiały budowlane i rozpoczęły się prace. Alicja i Tomasz w rozmowie z Interią i Polsat News narzekali na ponoć niejasne i niekorzystne zapisy umowy z MON, opowiadali o ukrytych kosztach i opłatach, którego mogłyby sięgać nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych, co naturalnie przekracza ich możliwości finansowe. Najbardziej Wesołowskich z Wyrk bolało jednak, że nie widzą realnego postępu budowy. To już nieaktualne.

## ODBUDOWUJĄ DOM W WYRYKACH

- W Wyrkach byłem chyba dwa tygodnie po tym wydarzeniu, może nawet szybciej. Dostałem polecenie od premiera Kosiniaka-Kamysza, żeby spotkać się z poszkodowaną rodziną. Dzień wcześniej odbyła się tam komisja powołana przez Centrum Operacyjne MON. Deklaracja była jasna: pomożemy obudować dom – mówi nam **Jakub Stefaniak**, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Zastępca szefa KPRM przekazuje, że rząd monitoruje obudowę domu w Wyrkach. Podkreśla, że w proces zaangażował się również Sejmik Województwa Lubelskiego, który w październiku ubiegłego roku jednogłośnie przegłosował uchwałę o pomocy finansowej w wyso-



kości 70 tysięcy złotych dla gminy.

- Nowy dom powstaje i powstanie. Prace już się roz-

poczęły. Na obecnym etapie najczęściej czasu zajmuje dokumentacja i przygotowanie formalne. To zawsze jest najdłuż-

NIE MA TO JAK KOMPOT, CHIŃSKIE

# PRL – za czym z tego o

Jedni twierdzą, że gdy słyszą o PRL-u, to z niczym dobrym im się to nie kojarzy. Inni zaś wciąż tęsknią za oranzadą w proszku, barami ml



**Z** tamtych lat najbardziej mi żal barów mlecznych – przyznaje **Zdzisław Mamcarz** z Lublina. – W Lublinie było ich kilkanaście. Ja najczęściej chodziłem do „Raclawickiego”. Za niewielkie pieniądze można było naprawdę dobrze, tanio i smacznie zjeść. Wiele dań z tamtych lat odeszło już do lamusa. Dzisiaj trudno o kluski z serem, z truskawkami, kaszę gryczaną ze skwarkami, kotlet pożarski czy nawet pocziwy kompot. I to wszystko kosztowało jakieś śmieszne pieniądze. Wystrój tych barów był wprawdzie siermiężny, ale jedzenie – naprawdę palce lizać. Podobnie było w uczelnianych barkach. Studiowałem prawo na UMCS-ie i prawie codziennie tam jadłem. Wybór dań był ogromny: fasolka po bretońsku, forszmak, łazanki – smak pamiętam do dzisiaj. I oczywiście kawa w szklance z uchwytem. To była klasyka. Aha, nie wiem, jak było w innych miastach, ale w Lublinie, w pizzerii na ówczesnej ul. Pstrowskiego, dziś Peowia-ków, można było kupić pizzę z niecodziennym farszem

– kiszoną kapustą. Pewnie dlatego, że trudno było wtedy o mięso czy wędliny. Kilka lat temu poprosiłem żonę, żeby mi zrobiła taką pizzę, ale to już nie był ten smak.

## TEŚKNIĘ TYLKO ZA MŁODOŚCIĄ

Zupełnie inne wspomnienia związane z PRL-em ma z kolei **Marek Kasperek** z Lublina. Dzisiejszy 68-latek cieszy się, że ta epoka minęła.

– Jedyne, za czym tęsknię, to za młodością – mówi pan Marek. – Dorastałem w czasach PRL-u, a był to dla mnie beztrudny czas. O wszystko troszczyli się rodzice. Dopiero gdy zacząłem się usamodzielniać, poszedłem do pracy, odczułem na własnej skórze, czym był ten PRL. Gdy sobie przypomnę, z jakimi problemami człowiek na co dzień musiał się borykać, to aż mnie ciarki przechodzą. Nawet głupiego papieru toaletowego nie można było kupić. A władze w kółko powtarzały, że jesteśmy gospodarczą potęgą świata. Takimi bzdurami nas karmiono. Co roku w gazetach pisano, że znowu brakuje sznurka do

snopowiązałki, a urzędnik mógł zrobić z człowiekiem, co chciał. Taka to była z nas potęga. Nawet taksówkarz pokazywał, kto tu rządzi – podjeżdżał na postój, kolejka kilkanaście osób, przez okno mówił, że jedzie na Czechów, i tyle. Jak nie pasuje, to czekaj dalej. Pamiętam, że kiedyś, gdy stałem na mrozie w takiej kolejce, myślałem, że może przyjdzie taki czas, że będzie więcej taksówek niż chętnych do jazdy i że taksówkarze będą jeszcze tęsknić za pasażerem. I się doczekałem. Nie, za PRL-em nie tęsknię. Teraz żyje mi się o wiele lepiej. Nie tęsknię za tym czasem.

## SZKOŁA W INNYM KLIMACIE

O wiele bardziej pozytywne wspomnienia związane z latami 70. i 80. ubiegłego wieku ma **Anna Zawadzka**, pochodząca z Chełma.

– Wie pan, że ja do dzisiaj, a mam już prawie 70 lat, potrafię narysować kontur Polski? – zaczyna swoje wspomnienia. – Tego uczyli nas w szkole. I takiego poziomu nauczania mi teraz brakuje. Nie tylko z geografii. Dzisiaj, gdy

widzę, że organizowane są jakieś specjalne, przyspieszone kursy i maturę można zrobić w rok, to jestem przerażona. Czego można się nauczyć przez rok? Wiem, że epoka liczydeł, pisania kredą na tablicy czy noszenia fartuszków już dawno minęła, ale żal mi tamtych czasów. Pamiętam ze szkoły jeszcze jedną, bardzo pozytywną rzecz: podręczniki. Do każdego przedmiotu był jeden podręcznik, który służył latami. Był używany z pokolenia na pokolenie. Z tyłu była nawet specjalna rubryczka, w której wpisywało się kolejnego właściciela książki. A najbardziej lubiłam moment, gdy kończyły się wakacje, rodzice kupowali nowe zeszyty i każdy taki zeszyt wkładało się w specjalne, kolorowe okładki oraz podpisywało. Do dzisiaj pamiętam też chińskie, kolorowe gumki do ścierania, które kusily zapachem tak bardzo, że aż chciało się ugryźć. Fakt, że w szkołach było wtedy mnóstwo ideologii – wszystko było podporządkowane partii, hołubiono ZSRR, nie wolno było mówić głośno o Katyniu itd. Jednak poziom naucza-

# życie w Wyrykach

dom dotrzyma obietnicy. Dom państwa Wesołowskich w Wyrykach, zniszczony przez raketę wystrzeloną z polskiego F-16, zaczyna być odbudowywany.



szą część procesu. Gdy ruszają właściwe prace budowlane, wszystko przebieg znacznie szybciej. Wójt gminy na bie-

żąc informuje mnie o postępach. Obietnica premiera Kosiniaka-Kamysza jest podtrzymana – podkreśla Stefaniak.

## POMOCIEŻ DLA SĄSIADÓW

Rozmawiam z **Bernardem Błaszczukiem**, wójtem gminy Wyryki.

- Dom rośnie jak grzyby po deszczu. Mieliśmy wykonane fundamenty, teraz powstają już pierwsze elementy konstrukcyjne z bloczków betonowych. W najbliższym czasie widoczne będą kolejne etapy. Wykonawca naprawdę się spręży i inwestycja nabiera tempa. Cieszy to mieszkańców, którzy widzą, że coś się dzieje, że dom faktycznie jest odbudowywany – opowiada Błaszczuk.

Wójt gminy Wyryki zaznacza, że „nikt nie może mieć pretensji o czas realizacji odbudowy domu”, ponieważ „pewnych etapów administracyjnych nie da się przyspieszyć”, jeśli nie chce robić się tego w trybie „samowoli

budowlanej”. - Budowa zakończy się do grudnia 2026 roku. Termin wielokrotnie podczas rozmów potwierdzał wykonawca. Zarówno my, jak i poszkodowani, pozostajemy w stałym kontakcie z MON, którego przedstawiciele cyklicznie przyjeżdżają do naszej gminy, odbywają spotkania. To dotyczy nie tylko państwa Wesołowskich, ale też innych poszkodowanych – mówi wójt Błaszczuk.

- Czyli kogo? – dopytuje.

- Na przykład sąsiad po drugiej stronie drogi otrzymał rekompensatę za zniszczony samochód. Inna z sąsiadek jest obecnie na etapie postępowania z ubezpieczycielem. Pomogliśmy jej przygotować odwołanie dotyczące wypłaty odszkodowania. Procedury są takie, że najpierw trzeba wyczerpać wszystkie

możliwości po stronie ubezpieczenia. Dopiero później, jeśli to nie wystarczy, może zareagować ministerstwo i przejąć sprawę. Sąsiedni dom został już naprawiony, natomiast czekamy jeszcze na ostateczne rozstrzygnięcie, czy wszystkie koszty pokryje ubezpieczyciel, czy też konieczny będzie udział środków ministerialnych. To są środki publiczne, więc musimy dochować wszystkich procedur i najpierw wykorzystać dostępne możliwości – wyjaśnia polityk.

## SZCZELINY I LOKAL ZASTĘPCZY

Państwo Wesołowscy mieszkają w lokalu zastępczym. - Mogą mieszkać w nim do zakończenia budowy. To było konieczne, ponieważ rzeczoznawca uznał, że dom nie nadaje się do za-

mieszkania. Na wyższej kondygnacji widać było bardzo duże pęknięcia ścian i sufitów. Mówimy o szczelinach rzędu kilkunastu centymetrów. Realnym zagrożeniem dla życia i zdrowia mieszkańców – relacjonuje sekretarz stanu Jakub Stefaniak.

- Dysponujemy budynkiem z czterema mieszkaniami i jedno z nich zajmują państwo Wesołowscy. Tylko koszty mediów, wodę i prąd, zgodnie z przepisami finansów publicznych, pokrywają we własnym zakresie, gmina nie może finansować tych opłat osobom, które samodzielnie osiągają dochód. Samo mieszkanie jest jednak zapewnione bezpłatnie w ramach wsparcia po tym zdarzeniu. I będzie udostępnione do czasu zakończenia odbudowy domu – zapewnia wójt Bernard Błaszczuk.

## KA GUMKA I PIZZA Z KAPUSTĄ

# W kresu tęsknią Polacy?

tecznymi, a nawet za spisem lokatorów, który wisiał na prawie każdej klatce schodowej. Za czym z czasów PRL-u Polacy jeszcze tęsknią?

nia – mówię to jako pedagog na emeryturze – był o niebo wyższy niż teraz. Oczywiście można dyskutować o tym, co dziś jest bardziej przydatne w życiu – znajomość wszystkich dopływów Wisły czy umiejętność pisania błoga plotkarskiego. Ale nikt mnie nie przekona, że to jest normalne, gdy młody człowiek po ukończeniu szkoły nie wie, jak nazywa się najdłuższa rzeka Polski. A są tacy.

## LISTA NA KLATCE

**Antoni Migas** z Lublina ma z kolei zupełnie inne skojarzenia z PRL-em.

- Najbardziej żał mi tego, że nie ma już spisu lokatorów w blokach – przyznaje. - Wiem, że jest ochrona danych osobowych. Wiem też, że wiele osób nie chciałoby figurować na takiej ogólnodostępnej liście. A dlaczego o tym mówię? Bo wiele lat temu, jeszcze za komuny, pojechałem na Dolny Śląsk. Byłem służbowo w Wałbrzychu, a kolega miał coś do załatwienia w Jeleniej Górze. Miałem tam ciotkę, której nie widziałem od lat. Wiedziałem jedynie, że mieszka na osiedlu Zabobrze

i że w wieżowcu. Nic więcej. O szóstej rano chodziłem od bloku do bloku i po jakimś czasie znalazłem jej mieszkanie właśnie dzięki liście lokatorów. Dwa lata temu byłem z kolei w Bieszczadach na urlopie i próbowałem sobie przypomnieć, gdzie w Sanoku mieszka mój kolega z wojska. Byłem kiedyś u niego, ale to było wiele lat temu. Kojarzyłem osiedle, ale tak się tam wszystko zmieniło, że nie trafiłbym do jego bloku. I wtedy właśnie żalowałem, że nie ma już tych spisów lokatorów jak za czasów PRL-u. Wtedy bym go znalazł.

## Z PIŁKĄ DO NOCY

Za oranzadą w proszku i dawnymi lekcjami WF-u tęskni natomiast **Marek Skowronek**, redaktor naczelny Radia Centrum Lublin.

- Ta oranzada czasami śni mi się po nocach – mówi. - Szczególnie ta w proszku. Do dzisiaj dziwię się, jak my wtedy – jako dzieciaki – nie chorowaliśmy po tym, jak każdy wkładał zaśliniony palec do torebki z taką oranzadą. Bo tak smakowała najlepiej – oblizując palce.

Ale najbardziej żał mi lekcji WF-u i tego, że po lekcjach od rana do wieczora biegaliśmy po dworze, graliśmy w piłkę. Czasami piłki już nie było widać, bo robiło się ciemno. Nie było boisk ani orlików, za słupki służyły tornistry, był „lotny bramkarz”, trzy rogi to był karny, a chętnych do grania było tylu, że można było grać kilkoma drużynami. Nasz nauczyciel WF-u, pan Marek Kitliński z Hrubieszowa, potrafił tak zachęcić do sportu, że wiele osób w klasie zaczęło trenować różne dyscypliny w klubie – najwięcej lekkoatletykę. Modne były m.in. biegi przełajowe. Dzisiaj, gdy obserwuję, że młodzi ludzie unikają WF-u jak ognia, jest mi trochę żal. Mój znajomy wuefista zrobił niedawno test sprawnościowy w pierwszej klasie liceum. Zdradził mi, że na 28 osób jedynie dwanaście potrafiło wykonać przewrót w przód. To jest coś strasznego.

## BYLEJAKOŚĆ... JAKOŚĆ

W czasach PRL-u dorastał także **Zbigniew Nowaczek** z Włodawy.

- Dla mnie PRL kojarzy się przede wszystkim z bylejąkością na każdym kroku – mówi. - Gdy budowano osiedle czy drogę, robiono to byle szybciej i byle jak, aby oddać w terminie. Potem latami pod blokami leżały resztki materiałów, nikt tego nie sprzątał. Za tym nie tęsknię. Ale produkowaliśmy wiele rzeczy, które jakościowo różnią się od współczesnych przepaścią. Sam mam jeszcze w domu odkurzacz z lat 70., w pełni sprawny. Znajomy ma na działce łódówkę, w której przez 30 lat wymienił jedynie uszczelkę na drzwiach. Do dzisiaj chłodzi aż miło. W PRL-u, gdy coś się zepsuło, było dużo zakładów usługowych, gdzie można było to naprawić. Dzisiaj nikomu się to nie oplaca. Tego nie jestem w stanie zrozumieć i to jest jedyna rzecz z tego okresu, za którą tęsknię.

## KRZYSZTOF ZAŁUSKI

● **A ZA CZYM WY TĘSKNIŁEŚ Z TAMTYCH CZASÓW? Z CZYM KOJARZYSZ SIĘ WAM PRL? PODZIELCIE SIĘ SWOIMI WSPOMNIENIAMI. PISZCIE – KRZYSZTOF.ZALUSKI@DZIENNIKWSCHODNI.PL**





FOT. RS/ARCHIWUM

# Powiat puławski wybie

Dziś - w piątek 17 kwietnia o godz. 14, rozpocznie się sesja rady powiatu puławskiego zaproponować radnym kandydata na nowego wicestarostę. Ten poprzedni, Piotr Rzetelski, rekomendacji PSL-u został odwołany.

## Radosław Szczęch

Zarząd Powiatu Puławskiego od 25 marca pracuje tymczasowo bez wicestarosty. Obecnie tworzy go cztery osoby: starosta **Teresa Gutowska** z Koalicji Obywatelskiej oraz szeregowi członkowie zarządu - **Andrzej Mitruczuk** i **Łukasz Skowrya** wybrani z list Trzeciej Drogi oraz **Bogdan Krześniak** wybrany z listy Prawa i Sprawiedliwości, który tuż po zaprzysiężeniu zmienił polityczne barwy popierając nowy układ sił (KO-TD).

Do ostatniej sesji wicestarostą z ramienia Polskiego

Stronnictwa Ludowego był **Piotr Rzetelski**, ówczesny prezes lokalnych struktur partii w powiecie puławskim. Z powodu wewnętrznych przepychanek (o których szerzej pisaliśmy na portalu dziennikowschodni.pl) ten doświadczony samorządowiec, były przedsiębiorca, stracił miejsce zarówno w zarządzie ludowego ugrupowania, jak i zarządzie powiatu. Kto go zastąpi?

Z naszych informacji wynika, że członkowie Trzeciej Drogi i KO w sprawie kandydata na nowego wicestarostę są zgodni. W piątek zaproponowany radzie ma zostać wspomniany **Bogdan Krze-**

**śniak**. Formalnie to wciąż posiadacz ważnej partyjnej legitymacji PSL-u, ale w ostatnich latach dość daleko od lokalnych struktur ludowej formacji.

- Tak, moja kandydatura, z tego co wiem, jest brana pod uwagę. Mogę zapewnić, że jeśli faktycznie zostanę zaproponowany radzie, wyrażę na to zgodę. Na razie jednak do tej sprawy podchodzę z dużą ostrożnością - mówi nam **Bogdan Krześniak**. - Decyzja o tym, kto zostanie wicestarostą należy do rady - przypomina.

Samorządowcy Koalicji Obywatelskiej o nazwiskach

przed sesją mówić nie chcą, ale jak zapewnia nas jeden z najważniejszych radnych tej formacji, przewodniczący rady, **Paweł Nakoneczny**, wewnętrzne rozmowy na temat kandydata zakończyły się porozumieniem. - Mamy w tej sprawie konsensus - przyznaje nasz rozmówca.

Otwarte pozostaje pytanie, czy awans członka zarządu na wicestarostę pociągnie za sobą potrzebę uzupełnienia składu o nową osobę. Pod uwagę w tej sytuacji brany miałby być nowy prezes PSL-u, a więc **Dariusz Suszyński**, ale również prawdopodobne,

## PACJENCI PRZESUWANI NA JESIEŃ

# Ciasne limity, coraz trudniej o badania

Żeby wygenerować oszczędności rzędu 600 mln zł rocznie, NFZ obniżył refinansowanie kluczowych badań ambulatoryjnych – tomografu, rezonansu, gastrokopii i kolonoskopii o połowę. Szpital w Puławach już dostosował się do nowych limitów. Kolejki dla pacjentów wydłużyły się o pół roku.

## Radosław Szczęch

Nowa polityka Narodowego Funduszu Zdrowia uderzyła w powiatowe szpitale. Ten w Puławach, mimo relatywnie niezłej kondycji finansowej (ostatni rok na plusie) nie może sobie pozwolić na działanie w dotychczasowej skali. Jak wynika z obowiązującego od kwietnia zarządzenia prezesa NFZ – wszelkie nadwykonania badań ambulatoryjnych, w tym rezonansu, tomografu, gastrokopii, kolonoskopii – finansowane mają być w 50 lub 60 proc. Pozostałą kwotę szpitale wyłożyć miałyby same, co jak pokazują ostatnie tygodnie sprawdza się do tego, że w wielu z nich żadnych nadwykonań tego rodzaju diagnostyki po prostu nie będzie.

## Z MAJA NA WRZESIEŃ

- Dostosowaliśmy się do zarządzenia prezesa NFZ – przyznaje dr **Marek Paździor**, dyrektor szpitala specjalistycznego w Puławach, gdzie pacjenci zapisani na badania diagnostyczne na kwiecień, czy maj przepisywani są już na jesień. Personel z rejestracji dzwoni do pacjentów z dramatyczną nowiną – ich badania przełożono na jesień, ale też bez gwarancji zachowania terminu. Po drugiej stronie słuchawki emocje bywają skrajne – od złości na system, na państwo polskie, na szpital, po smutek i lęk najstarszych z nich o to, czy do no-

wego terminu badań zwyczajnie doczekają.

W Puławach, po wprowadzeniu nowych zasad, zgodnych z polityką NFZ, miesięczna liczba badań rezonansem magnetycznym spadła już o kilkaset procent. W przypadku gastrokopii, czy kolonoskopii jest podobnie. Diagnostyka pacjentów, którzy nie są przyjmowani na szpitalny oddział – zalała się.

## RAK NIE ZACZEKA

- Dla pacjenta dłuższa kolejka to więcej czekania w łuku, więcej nocy bez snu, bo wynik będzie dopiero za kilka miesięcy. To więcej nowotworów wykrytych za późno, zawałów, udarów rozpoznanych dopiero wtedy, gdy organizm jest już poważnie zniszczony. To rodziny, które słyszą "gdyby badanie było zrobione wcześniej mielibyśmy więcej możliwości leczenia" – wylicza Ogólnopolski Związek Pracodawców Szpitali Powiatowych, który już pod koniec marca otwarcie krytykował decyzję NFZ.

Jak dodają autorzy listu otwartego "ograniczenie badań to dla szpitala dramatyczny wybór między ratowaniem finansów a ryzykowaniem zdrowia i życia pacjentów". Ich zadaniem wygenerowana oszczędność środków publicznych nie pokryje kosztów zbyt późno wykrytych chorób oznaczających dłuższe leczenie i dłuższą hospitalizację. OZPZP apeluje o odblokowanie środków na badania, a za-



Szpital specjalistyczny w Puławach

AUTOR: RS/ARCHIWUM

miast ograniczania – wzmocnienie diagnostyki ambulatoryjnej.

## DLA „ZWIĘKSZENIA EFEKTYWNOŚCI”

Co na to sam NFZ? Z uzasadnienia zarządzenia jego prezesa wynika, że motywacją były oszczędności.

- Projektowana zmiana stanowi element działań mających na celu zapewnienie długotrwałej stabilności finansowej systemu ochrony zdrowia oraz zwiększe-

nie efektywności wykorzystania środków publicznych przeznaczonych na finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej – uzasadnia swoje zarządzenie prezes NFZ, **Filip Nowak**. – Prognozowany skutek wprowadzenia zmian wynosi – 625 mln zł w ujęciu rocznym – wskazuje.

Zmiany zostały wprowadzone mimo tego, że jak sygnalizowali dyrektorzy poszczególnych placówek, zwiększają ryzyko ograniczenia dostępności do świadczeń

i wydłużenie czasu oczekiwania na badania. Wśród konsekwencji wskazano również zagrożenie utraty płynności pracowni diagnostycznych zwłaszcza w przypadku małych, lokalnych podmiotów.

Przypominamy, że zgodnie z nowymi zasadami badania TK i rezonansu wykonywane ponad limit opłacane są na poziomie 50 proc. ich kosztów a badania endoskopowe, czyli gastroscopia i kolonoskopia na poziomie 60 proc. Do kwietnia było to 100 proc.

# rze starostę

o, na której starosta Teresa Gutowska ma  
lski, z powodu utraty zaufania oraz cofnięcia

że zarząd powiatu na dłużej  
pozostanie czteroosobowy.  
Ten drugi scenariusz ozna-  
czałby oszczędności dla bu-  
dżetu powiatu rzędu ponad  
100 tys. zł rocznie.

Kim jest kandydat na wice-  
starostę? Bogdan Krześniak  
(60 l.) to rolnik i samorządo-  
wiec z gminy wiejskiej Puław-  
y, który w 2014 roku startu-  
jąc do rady powiatu z list PSL  
zdobył 471 głosów i nie dostał  
mandatu. Uzyskał go rok  
później zastępując zmarłego  
Stanisława Bartosia. W 2018  
roku Krześniak startował już  
z listy PiS i uzyskał 627 gło-  
sów, co zapewniło miejsce  
w radzie.

Wyborczy sukces powtó-  
rzył w roku 2024, gdy także  
pod szyldem PiS zdobył  
626 głosów. Tuż po zaprzy-  
siężeniu niespodziewanie  
zmienił wtedy polityczne  
barwy popierając nowy  
układ sił - Koalicję Obywa-  
telską z Trzecią Drogą. Sa-  
memu otrzymał w nagrodę  
obiecane stanowisko etato-  
wego członka zarządu. Co  
ciekawe, mimo dość dłu-  
giego "romansu" z PiS, le-  
gitymacji PSL-u nie stracił,  
a dzisiaj to właśnie ona staje  
się dla niego przepustką do  
kolejnego kroku na drodze  
samorządowo-politycznej  
kariery.

R E K L A M A

**KRS 0000057364**

Stowarzyszenie  
**"Krok za krokiem"**  
w Zamościu

**1,5%**  
podatku

[www.spdn.pl](http://www.spdn.pl)

**Darczyńco!  
Wszystko  
w Twoich  
rękach**

krok za krokiem

T5687

# Podaruj **1,5%** podatku

## i wesprzyj

### KUCHNIĘ BRATA ALBERTA

przy ul. Zielonej 3 w Lublinie



# KRS: 0000 135 612



**pomóż nam pomagać osobom ubogim i bezdomnym!**

[www.albert.lublin.pl](http://www.albert.lublin.pl)

[fb.com/BratAlbertLublin](https://fb.com/BratAlbertLublin)

T5690



Czytaj  
w każdy piątek

**dziennik**  
WSCHODNI.pl  
*Zawsze blisko Ciebie!*

Bądź na bieżąco  
[dziennikwschodni.pl](http://dziennikwschodni.pl)



P4918



FOT. KONWENCJA PIS/YOUTUBE/NOWA NADZIEJA LUBLIN

## Czarnek chce likwidować KSeF. Poseł Pejo: Zabrakło „przepraszam”

Przemysław Czarnek uroczyście ślubował, że natychmiast po objęciu władzy zlikwiduje obowiązkowy KSeF dla małych i średnich przedsiębiorców. – W twojej deklaracji zabrakło tylko szczerego „przepraszam” – ripostuje poseł Bartłomiej Pejo z Konfederacji.

Jan Mazurek

**K**rajowy System e-Faktur służy do wystawiania, przesyłania, odbierania i przechowywania faktur ustrukturyzowanych. Od 1 lutego 2026 roku KSeF obejmuje etapami wszystkich przedsiębiorców i wystawiających faktury w Polsce. Rząd przekonuje, że wdrożenie KSeF pozwala na unikanie błędów przy wystawianiu faktur, wspomagając cyfryzację całego procesu.

Przeciwko KSeF opowiadają się działacze Konfederacji. Ich zdaniem to „system inwigilacji, który będzie gromadził pełne dane o zdarzeniach gospodarczych, choć nie przeszedł pełnej weryfikacji bezpieczeństwa”. Podkreślają, że w obecnym kształcie KSeF jest projektem niedopracowanym, przynoszącym więcej szkód, zarówno finansowych, jak i organizacyjnych, niż korzyści dla polskiej gospodarki, z wyszczególnieniem małych i średnich firm, które muszą dostosowywać oprogramowanie księgowego, szkolić pracowników i ryzykować paraliżem działalności w przypadku awarii systemu.

### CZARNEK CHCE LIKWIDOWAĆ KSEF

Jak się okazuje, ich zdanie podziela **Przemysław Czarnek**, kandydat Prawa i Sprawiedliwości na premiera Polski w przyszłych wyborach parlamentarnych. – Ślubuję uroczyście: natychmiast po objęciu władzy likwidujemy KSeF obowiązkowy dla małych i średnich przedsiębiorców. To jest bandytyzm – mówił Czarnek podczas spotkania z wyborcami w Koninie.

– Silne i rozwijające się państwo polskie musi otoczyć opieką małych i średnich przedsiębiorców, dla tego znieśmy obowiązkowy KSeF dla tej grupy, a już niebawem zaproponujemy kompleksowe uproszczenie systemu podatkowego. Będziemy patrzeć na ręce zagranicznemu kapitałowi i uszczelnimy pobór podatku VAT w przypadku wielkich firm. Natomiast drobni polscy przedsiębiorcy zyskają nasze realne wsparcie – kapitał ma narodowość i musi być to w większości narodowość polska – doprecyzował **Jacek Sasin** z PiS na portalu X.

### PEJO: ZABRAKŁO „PRZEPRASZAM”

Od razu zawrzało, bo KSeF uruchomiono wraz z początkiem 2022 roku za rządów PiS. Ówczesny premier **Mateusz Morawiecki** planował stopniowo przekształcać system z dobrowolnego na obowiązkowy na przełomie 2024 i 2025 roku. KSeF, decyzją rządu **Donalda Tuska**, ruszył z pewnym opóźnieniem: od 1 kwietnia obejmuje już większość firm. Tym samym Czarnkowi wytknięto niekonsekwencję. Uderzając w KSeF, przekreśla niedawny pomysł... PiS.

– Rząd Tuska zniszczył oryginalny projekt i zamienił go w bat na polską przedsiębiorczość. Nie ma na to naszej zgody. Będziemy wspierać polską inicjatywę gospodarczą i patrzeć na ręce kapitałowi zagranicznemu. Tak jak chcą tego polscy przedsiębiorcy. Po co ta histeria? – próbował bronić się kandydat PiS na premiera w mediach społecznościowych.

Nie wszystkich to przekonało, o czym świadczy riposta posła **Bartłomieja Pejo** z Konfederacji. – Dziękuję Przemku za wsparcie naszej inicjatywy dobrowolnego KSeFu, zachęcam do poparcia ustawy, którą złożyłem i przedstawiłem 25 lutego bezpośrednio pracach mojego zespołu parlamentarnego ds. wsparcia i rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw. W twojej deklaracji zabrakło tylko szczerego „przepraszam”. W końcu to Waszym rządom mali i średni przedsiębiorcy zawdzięczają KSeF, który tak wówczas zachwalaliście, przypominam rok 2023... jak to jest, który PiS jest prawdziwy? – napisał Pejo.

### NA STRONIE KSEF CZYTAMY O ATUTACH SYSTEMU:

- Ujednoczenie procesu fakturowania – mniejsze ryzyko błędów
- Usprawnienie obiegu dokumentów – faktury trafiają do odbiorcy niemal w czasie rzeczywistym
- Łatwiejsze przygotowanie dokumentów – integracja z KSeF umożliwia import danych z faktur klientów i dostawców prosto do systemu księgowego firmy / księgowej
- Stały dostęp do faktur przez 10 lat – bez konieczności ich przechowywania samodzielnie, faktury zawsze są po ręką,
- Szybszy zwrot VAT – w 40 dni zamiast 60
- Zwiększenie wzajemnego zaufania przedsiębiorców – nabywca wie, że faktura została wystawiona przez podmiot uprawniony.

# „Kozłówka

**DRUGIE ŻYCIE STARYCH KSIĄG** Bezcenne starodruki i Dzięki współpracy Muzeum Zamojskich w Kozłówce z Województwem Lubelskim do świata cyfrowego

Katarzyna Nakoneczna

**W** ciszy pałacowych wnętrz Muzeum Zamojskich w Kozłówce czas zdaje się płynąć wolniej. Wśród zdobionych regałów tamtejszej biblioteki spoczywa ponad osiem tysięcy woluminów, w tym 620 starodruków – świadków minionych epok. Najstarsze z nich sięgają XVI wieku. Są tu różne wydania „Iliady” Homera, książki religijne, traktaty rolnicze i publikacje o hodowli zwierząt – kolekcje, które odsłaniają szerokie horyzonty intelektualne rodu Zamojskich. Te książki przez lata pozostawały niemal niedostępne. Udostępniane wyłącznie w celach naukowych, pod ścisłym nadzorem konserwatorskim, rzadko trafiały w ręce czytelników.

– Uważam, że jesteśmy w sytuacji, w której to swego rodzaju zaniechanie jest do pokonania – mówi **Andrzej Pruszkowski**, dyrektor muzeum. – Wkraczamy w etap kultury cyfrowej.

Ten krok nie byłby możliwy bez współpracy z Wojewódzką Biblioteką Publiczną im. Hieronima Łopacińskiego – instytucją o 120-letniej tra-

dycji. Biblioteka gromadzi blisko 700 tysięcy woluminów i od lat rozwija cyfrowe formy udostępniania zbiorów. Jej biblioteka cyfrowa, działająca od 2012 roku, zawiera już niemal 38 tysięcy obiektów.

Pierwszy etap cyfryzacji dotyczy Muzeum Zamojskich w Kozłówce. Już teraz zdigitalizowano ponad 12.300 obiektów z tamtejszej biblioteki, w tym najcenniejsze egzemplarze Biblii z drugiej połowy XVIII wieku. W cyfrowym katalogu dostępnych jest obecnie 20 z nich. Ale to dopiero początek. W planach są kolejne instytucje – trwają rozmowy m.in. z **Muzeum Wsi Lubelskiej** oraz teatrami.

– Od kilkunastu miesięcy realizujemy duży projekt, ale chcemy zrobić jeszcze więcej – podkreśla **Andrzej Rolla**, dyrektor WBP. – Jako instytucje kultury województwa lubelskiego tworzymy jedną rodzinę.

Digitalizacja to nie tylko archiwizacja. To przede wszystkim dostępność. Zbiory, które wcześniej oglądać mogli nieliczni, dziś stają się dostępne przez całą dobę, z każdego miejsca na świecie. Za tym procesem stoi technologia. W Pracowni Digitalizacji WBP – jednej z najlepiej wy-



posażonych w Polsce – precyzja ma kluczowe znaczenie. Specjalistyczne skanery, często warte setki tysięcy złotych, pozwalają odwzorować nawet najdelikatniejsze dokumenty. Jednym z nich jest skaner z kołyską w kształcie litery V, który chroni stare książki przed uszkodzeniem, nie dopuszczając do ich pełnego rozwarcia.



## Nowy

**POMOC RESORTU KULTURY** z godności przez wojskowe n... historii. Ministra kultury og...

Kamil Pomorski

**Z**amość jest niczym architektoniczny zegarek – tu każde koło zębate ma swoje miejsce. Jednak jego najważniejszy element, Pałac Zamojskich, od blisko dwustu lat przypomina mechanizm, który ktoś celowo uszkodził. Budynek,

Jeśli ambitne plany się powiedą, Pałac w Zamojskich ma szansę przestać być tylko „zapleczem” Rynku Wielkiego, a ponownie stać się jego najjaśniejszym punktem

FOT. STANISŁAW ORŁOWSKI/BIURO INFORMACJI TURYSTYCZNEJ I PROMOCJI MIASTA W ZAMOŚCIU

# „trafia do sieci

unikatowe wydania sprzed wieków przestają być dostępne tylko dla nielicznych. Ódzką Biblioteką Publiczną im. Hieronima Łopacińskiego, dziedzictwo regionu trafia – dostępnego dla każdego, o każdej porze.



Proces digitalizacji wspierany jest przez środki unijne w ramach programu „Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021 – 2027” i projektu „Kultura bez ograniczeń”. Dzięki nim pracownia została wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia oraz oprogramowanie, w tym system biblioteki cyfrowej, z którego korzysta zaledwie kilka instytucji w Polsce. Nowością jest także kabina do nagrywania audiobooków – kolejny krok w stronę dostępności kultury.

Tym działaniom przyświeca wspólna idea: zachować przeszłość i udostępnić ją współczesnym. Jak podkreśla dyrektor Pruszkowski, część zbiorów ma znaczenie globalne – niektóre egzemplarze nie występują w światowym obiegu bibliotecznym.

– Działając lokalnie, oddziałujemy globalnie – zaznacza.

Ze digitalizowanych zbiorów korzystać mogą badacze, studenci i pasjonaci historii z każdego zakątka świata.

Drugie życie starych ksiąg. Jak „Kozłówka” trafia do sieci

• **ZOBACZ GALERIĘ NA**  
[WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL](http://WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL)

– Koleżanka skanuje właśnie Gazetę Lubelską, czyli też w zasadzie skaner może być wykorzystywany do czasopism, do dokumentów współczesnych, ale oczywiście kupiony został z myślą o tych najważniejszych i najcenniejszych zbiorach – mówi **Marlena Radwan**, kierownik pracowni. – Najtrudniejsze w tej pracy jest

zeskanowanie dokumentu tak, by go nie zniszczyć. Potrzebujemy do tego przede wszystkim odpowiednich urządzeń, a po drugie pracowników, którzy potrafią obchodzić się z tego typu zbiorami. Którzy wiedzą, w jaki sposób należy rozłożyć książkę, w jaki sposób należy docisnąć szybę. Potrzebne są lata doświadczeń, praktyki.

Nie każdy dokument daje się jednak uratować w formie cyfrowej. Szczególnie problematyczne okazują się publikacje z przełomu XIX i XX wieku, drukowane na kwaśnym papierze, który rozpada się przy każdym dotknięciu. Paradoksalnie, to właśnie one należą dziś do najczęściej poszukiwanych przez użytkowników.

## pomysł na Pałac Zamoyskich

**URY** Niegdyś olśniewał rozmachem jako pierwsza budowla „Padwy Północy”, później został brutalnie odarty z gory i sądowe paragrafy. Dziś Pałac Zamoyskich stoi u progu największej metamorfozy w swojej nowożytności. „Będą pieniądze na rewitalizację”, a miasto szykuje projekt, który zmieni surowe gmaszysko w tętniące życiem centrum nauki i kultury.

który w 1579 roku **Jan Zamoyski** wznosił jako manifest potęgi swojego rodu, dziś dla turysty może być rozczarowaniem. Zamiast renesansowych attyk i rokokowych zdobień, wita nas surowa, niemal koszarowa bryła. To pokłosie tragicznego dla estetyki roku 1821, gdy rezydencję przebudowano na szpital wojskowy, bezlitośnie usuwając wszystko, co uznano za zbędną luksus.

### MINISTERIALNE „TAK” DLA DZIEDZICTWA

Podczas niedawnej konferencji zorganizowanej w 446. rocznicę lokacji miasta, ministra kultury **Marta Cienkowska** rzuciła koło ratun-

kowe. Deklaracja jest jasna: resort zaangażuje się finansowo w odbudowę i planowanie. To nie tylko obietnica wsparcia, ale uznanie pałacu za jeden z najważniejszych obiektów wymagających opieki państwa.

Ministerialne wsparcie ma jednak twarde warunki. – Każda ingerencja musi być poprzedzona analizą, refleksją i dialogiem z ekspertami – podkreśliła ministra.

Zamość, jako miasto z listy UNESCO, nie może pozwolić sobie na deweloperską fantazję. Każdy ruch musi poprzedzić analiza ekspertów oraz badania archeologiczne, które – jak przyznaje resort – będą kosztowne, ale niezbędne, by odnaleźć

autentycznego ducha tego miejsca.

### ZAMIAST PARAGRAFÓW – EDUKACJA I ZABAWA

Co powstanie w murach dawnej ordynacji? Prezydent **Rafał Zwolak** poinformował, że ma to być nowoczesne centrum kultury i nauki dla dzieci i młodzieży. To wizja, która ma połączyć historyczne mury z nowoczesną edukacją, na wzór najlepszych europejskich placówek.

– Chcemy, aby pałac stał się nowoczesnym centrum życia, które łączy historię z przyszłością – zapowiedziała **Marta Cienkowska**.

Warto jednak pamiętać, że od wizji do przecięcia wstęgi droga jest daleka.

Samo przygotowanie projektu to koszt rzędu 2-3 mln zł. Dopiero po uzupełnieniu badań, które według konserwatora **Dariusza Kopicowskiego** nigdy nie zostały dokończone, miasto będzie mogło aplikować o gigantyczne środki na właściwy remont.

Dziś przed budynkiem pyszni się konny pomnik hetmana Zamoyskiego. Jeśli ambitne plany się powiedzą, za kilka lat hetman nie będzie już spoglądał na surowy gmach sądu, ale na żywe, wielofunkcyjne serce miasta, które wreszcie odzyskało swój puls. Jak podkreślają eksperci: to jedyna i ostatnia okazja, by w pełni odkryć i ocalić historię tego miejsca.

## Co z lubartowskimi „rachunkami grozy”?

Mieszkańcy lubartowskich bloków wkrótce otrzymają rozliczenia pierwszego sezonu grzewczego po założeniu pomp ciepła. Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej, **Jacek Tomasiak**, zapewnia, że mimo dość mroźnej i długiej zimy, większość lokali otrzyma zwroty. Dobre wieści ma także dla komika z AMM.

**Radosław Szczęch**

**W** ciągu najbliższych dwóch tygodni SM w Lubartowie wysła do wszystkich spółdzielców rozliczenia pierwszego pełnego sezonu grzewczego po rezygnacji z usług miejskiej ciepłowni węglowej, spółki PEC. Pierwszego, w którym za ogrzewanie odpowiadały zakupione na kredyt oraz wsparte państwem dotacją wysokotemperaturowe pompy ciepła oraz panele fotowoltaiczne.

Zadanie zakończone jesienią zeszłego było największą spółdzielczą inwestycją tego rodzaju w Polsce. Jej wartość wyniosła ponad 70 mln zł. To, czy jej ostateczny bilans okaże się sukcesem, czy porażką z pewnością wpłynie na tempo rozwoju całej branży. Kluczowa będzie przy tym nie tylko ekonomiczna zasadność inwestycji, czyli jej wpływ na finanse lubartowskiej spółdzielni, ale opinia samych właścicieli mieszkań. Wysokość rachunków oraz poziom zadowolenia z osiągniętej, zwłaszcza w najbardziej mroźne dni i noce, temperatury.

Lubartowianie z niecierpliwością czekają na rozliczenia. Nie tylko dlatego, że za nimi wyjątkowy, bo pierwszy sezon grzewczy z nową instalacją. Także dlatego, że w internecie pojawiło się wiele wpisów, komentarzy oraz materiałów sugerujących, że mają się czego obawiać.

Prym w publicznym krytykowaniu lubartowskiej inwestycji wiódł lubelski handlowiec, inżynier zajmujący się urządzeniami grzewczymi i wentylacją – **Łukasz Goleniewski** oraz towarzyszący mu komik, **Marcin Wójcik** znany z kabaretu Ani Mru Mru. Obydwaj na youtube nagrali kilka materiałów, w których krytykowali m.in. wybór pomp, jakość izolacji, fachowość montażu (firma Vico) itp.

Lubartowian ostrzegali przed niedogrzanymi lokalami oraz czekającymi ich „rachunkami grozy”, a prezesowi spółdzielni zarzuca-

li stosowanie manipulacji i działanie na szkodę lokatorów. O tym, czy rekordowo wysokie rachunki za ciepło faktycznie trafiają do spółdzielców, lubartowianie już niedługo sami się przekonają. Nas prezes SM zapewnia, że zapoznał się z rozliczeniami większości budynków i mieszkańcy bloków nie mają powodów do obaw.

– Rozliczonych mamy już ponad 50 bloków, a czekamy na ostatnie 25. I już teraz mogę powiedzieć, że żadnych „rachunków grozy” nie będzie. Tak jak już mówiłem wcześniej, większość budynków otrzyma zwroty. Z tych, które mamy rozliczone, zwroty otrzyma 85 proc. lokali – mówi nam **Jacek Tomasiak**.

To oczywiście dobra wiadomość dla mieszkańców Lubartowa, ale nie najlepsza dla **Łukasza Goleniewskiego**, który wciąż czeka na pozew ze strony prezesa SM. Tomasiak poczuł się zniesławiony m.in. słowami o wyłudzeniu pieniędzy. Handlowiec odpowiedzieć ma również za straszenie lubartowian wysokimi rachunkami za ciepło.

– Będą domagać się zadośćuczynienia, chodzi o kwotę kilkudziesięciu tysięcy złotych na cele społeczne – zapowiada prezes spółdzielni.

Czy pozwany zostanie również towarzyszący Goleniewskiemu w jego programach na youtube **Marcin Wójcik**? Jeszcze miesiąc temu **Jacek Tomasiak** chciał to zrobić, ale dzisiaj nie jest już tego taki pewien. W rozmowie z nami stwierdził, że jeszcze się waha. Wydaje się, że popularny komik przed sądem jednak nie stanie.

Kiedy natomiast mieszkańcy lubartowskich bloków otrzymają listy z rozliczeniami prosto od administracji z ul. Cichej?

– Wyślemy tę korespondencję, gdy zdobędziemy dane ze wszystkich budynków. Listy chcemy wysłać wszystkim spółdzielcom w tym samym czasie – tłumaczy prezes spółdzielni. – Na pewno stanie się to w ciągu dwóch tygodni, ale myślę, że uda się wcześniej – dodaje.

## PKO BP EKSTRAKLASA

Cracovia – Arka Gdynia 2:2 (Charpentier 24, Perković 53 – Kubiak 29, Gutkovskis 48) ● Korona Kielce – Jagiellonia Białystok 1:1 (Remacle 22 – Pululu 29-z karnego) ● Lech Poznań – GKS Katowice 3:3 (Jędrzych 48-samobójcza, Hakans 74, Palma 80 – Markovic 38, 78, Shkurin 60) ● Legia Warszawa – Górnik Zabrze 1:1 (Augustyniak 82-z karnego – Paweł Bochniewicz 90) ● Motor Lublin – Raków Częstochowa 1:1 (Ndiaye 68 – Brunes 90+2-z karnego) ● Piast Gliwice – Pogoń Szczecin 0:2 (Ulvestad 22-z karnego, Mukairu 45) ● Widzew Łódź – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 1:0 (Bergier 89) ● Wisła Płock – Lechia Gdańsk 1:0 (Savvidis 30) ● Zagłębie Lubin – Radomiak Radom 1:0 (Reguła 4)

1. Lech	28	46	49-40
2. Zagłębie	28	44	42-33
3. Jagiellonia	28	43	44-35
4. Górnik	28	43	40-33
5. Wisła	28	42	29-26
6. Raków	28	40	37-35
7. Katowice	28	40	39-38
8. Motor	28	39	37-40
9. Lechia	28	37	55-51
10. Korona	28	37	36-34
11. Cracovia	28	37	33-33
12. Pogoń	28	37	38-42
13. Piast	28	35	34-38
14. Legia	28	34	33-32
15. Radomiak	28	34	43-42
16. Arka	28	34	30-47
17. Widzew	28	33	33-35
18. Nieciecza	28	25	33-51

17 kwietnia: GKS Katowice – Motor (godz. 18) ● Legia – Zagłębie Lubin (20.30). 18 kwietnia: Radomiak – Widzew (14.45) ● Górnik – Korona (17.30) ● Pogoń – Lech (20.15). 19 kwietnia: Bruk-Bet Termalica – Wisła (12.15) (Raków – Cracovia (14.45) ● Arka – Jagiellonia (17.30). 20 kwietnia: Lechia – Piast (19).

## Ważne punkty uciekły

Motor prowadził z Rakowem od 68 minuty po świetnej akcji **Bradly van Hove**na i szczęśliwym strzale chyba kolanem przez **Jacquesa Ndiaye**. Senegalczyk w ten sposób zdobył swojego ósmego gola w tym sezonie. Wydawało się, że drużyna trenera Mateusza Stolarskiego zgarnie bardzo cenne trzy punkty, ale w końcówce szczęście uśmiechnęło się do „Medalików”. Po wrzucie w pole karne, **Jakub Łabojko** dzielił łokciem w twarz **Jonatana Braut Brunesa**. Po interwencji VAR sędzia przyznał rywalom rzut karny, którego na gola zamienił Norweg. Po końcowym gwizdku Łabojko na antenie

# Kto zrobi krok w stronę Europy?

**PKO BP EKSTRAKLASA** Nie raz i nie dwa pisaliśmy, że w tym sezonie nie ma łatwych meczów. Mijają tygodnie i nic się w tym temacie nie zmienia. Już w piątek o godz. 18 Motor Lublin zagra na wyjeździe z GKS Katowice. To będzie pojedynek zespołów, które marzą o europejskich pucharach. Kto wygra, ten na pewno poprawi swoje notowania w tym wyścigu

## ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Przed rokiem drużyny z Katowic i Lublina walczyły o miano najlepszego beniaminka. Obie zdobyły po 49 punktów, ale sezon na wyższej pozycji zakończyły żółto-biało-niebiescy. Teraz cały czas są w grze o miejsce w europejskich pucharach. Chwilowo w odrobinę lepszej sytuacji znajduje się „Gieksa”, która ma punkt więcej i jest „oczko” wyżej w tabeli.

Jeżeli chodzi o występy ligowe tylko w tym roku, to drużyna trenera **Rafała Górkę** też jest ciut lepsza. W 11 meczach wywalczyła 20 punktów. Motor zdobył ich 18, ale w dziesięciu spotkaniach.

Wiosną jeszcze nikomu nie udało się wygrać na Nowej Bukowej. GKS przed własną publicznością wywalczył 13 punktów na 15 możliwych, a dodatkowo ma bilans bramkowy 8-2. W całym sezonie **Lukas Klemenz** i spółka zanotowali u siebie cztery porażki. Przegrali z: Lechem, Rakowem, Cracovią i Piastem. Ostatnio bez punktu kończyli domowe spotkanie 8 listopada, kiedy ulegli zespołowi z Gliwic 1:3.



Bartosz Wolski miał w niedzielę kilka sytuacji, ale nie wykończył ani jednej FOT. DW

„Gieksa” ma za sobą serię niesamowitych meczów. Z STS Pucharu Polski odpadła w półfinale po wyjazdowym spotkaniu z Rakowem, który zakończył się remisem 4:4. Karne lepiej strzelali jednak piłkarze „Medalików”. Po tych wyczerpujących zawodach drużyna trenera **Górka** pojechała do Poznania, gdzie zremisowała z Lechem 3:3. W Częstochowie prowadziła 2:0, a na stadionie „Kolejorza” 1:0, 2:1 i 3:2. Nie potrafiła jednak dowieźć korzystnego wyniku do końca.

W Katowicach mogą odczuć z tego powodu nie-

dosyt i złość, ale w Lublinie nastroje są bardzo podobne. Gdyby nie strata punktów z Rakowem i Radomiakiem, to sytuacja w tabeli żółto-biało-niebieskich wyglądałaby znacznie lepiej. A tak może i są tylko cztery punkty straty do pucharów, ale także pięć przewagi nad strefą spadkową. A skoro w terminarzu są po kolei mecze z: GKS Katowice, Widzewem i Lechem, to trzeba się pilnować. Dzisiaj na szali będzie też świetna seria „Motorowców”, którzy nie przegrali od 15 lutego, kiedy Lechia wygrała w Lublinie 3:2.

– Na pewno siedem meczów bez porażki, to naprawdę dobra seria. Pomogła nam się wywindować w tej ciasnej tabeli. Szkoda, że nie dociągnęliśmy jednego z dwóch ostatnich meczów remisowych. Teraz przed nami kolejne wyzwanie, trzeba się skupić na najbliższym spotkaniu, bo każde trzy punkty naprawdę wiele dają w tej tabeli – mówił na klubowym kanale YouTube **Filip Lubecki**.

A jak gospodarze widzą swojego najbliższego rywala?

– Motor jest ostatnio w bardzo dobrej dyspozycji. Trzeba sobie zdać sprawę, że to spotkanie nie będzie łatwiejsze od tych meczów, które były przed chwilą. Spodziewamy się bardzo trudnego pojedynku – mówi **Rafał Górkę**.

I dodaje, że końcówka sezonu będzie bardzo ciekawa. –Trzeba patrzeć, że to są mecze finałowe, jeśli chodzi o to, jak się spojrzymy za siebie, ale i przed siebie. Liga jest tak spłaszczona, że nie ma co dywagować czy już mamy utrzymanie, czy jeszcze nie. Trzeba być przygotowanym na wszystko i grać te finały – wyjaśnia szkoleniowiec GKS.

## WNIOSKI PO MECZU MOTOR – RAKÓW

Canal+ Sport pytał zdegustowany: gdzie mam sobie te ręce wsadzić? Na pierwszy rzut oka wydawało się, że gracz Rakowa wpadł na pomocnika Motoru. Powtórki nie pozostawiły jednak złudzeń: zanim **Łabojko** odbił piłkę, uderzył przeciwnika, w ten sposób uniemożliwiając mu walkę o piłkę.

## Źle ustawiony celownik kapitana

Motor miał swoje sytuacje i już w pierwszej połowie powinien zdobyć chociaż jedną bramkę. Pudłował zwłaszcza **Bartosz Wolski**. Kapitan Motoru już w czwartej minucie miał pierwszą okazję. W ostatniej chwili, tuż pod bramką rywali uprzedził go

jednak **Marko Bulat**. W 25 minucie „Wolo” wymienił podania z **Fabio Ronaldo**, ale uderzył prosto w bramkarza. Za chwilę po raz kolejny miał piłkę w polu karnym, ale znowu nie zdołał oddać strzału i jeden z obrońców jednak wyłuskał mu piłkę. W 43 minucie mogliśmy się przekonać, że niedziela, to nie był dzień Wolskiego. Pomocnik dostał piłkę od **Ivo Rodriguesa** przed szesnastką. Miał sporo czasu i miejsca, żeby dokładnie przymierzyć, a huknął nad poprzeczką.

## Murawa już nie przeszkodzi

Ten obrazek z ostatnich meczów Motoru u siebie

widzieli chyba wszyscy. Piłkarz żółto-biało-niebieskich znalazł się w dogodnej sytuacji do strzału, miał sporo czasu i miejsca, ale uderzył kompletnie nie tam, gdzie chciał. Za chwilę ze złością patrzył w murawę, kopał ją i wymachiwał rękami. Stan nawierzchni na Motor Lublin Arenie w ostatnich tygodniach pozostawiał wiele do życzenia. W piątek trener **Mateusz Stolarski** mówił, że murawa nadaje się tylko do wymiany. Po końcowym gwizdku spotkania z Rakowem zarząd klubu z Lublina straszył, że przeniesie mecz z Lechem Poznań (2 maja) na inny stadion. Później **Zbigniew Jakubas** poszedł krok dalej i groził nawet walkowerem. MOSiR nie chciał sły-

szec o całkowitej wymianie płyty, ale w końcu obie strony wypracowały kompromis. Wczoraj na dobre ruszyła wymiana murawy, którą sfinansuje... klub.

## Motor Lublin – Raków Częstochowa 1:1 (0:0)

**Bramki:** Ndiaye (68) – Brunes (90+2-z karnego).

**Motor:** Brkić – Stolarski (85 Wójcik), Ede (79 Najemski), Matthys, Lubecki, Łabojko, Wolski (79 Scalet), Rodrigues, Ndiaye, Czubak (79 Dadashov), Ronaldo (59 van Heaven).

**Raków:** Zych – Mosór, Racovitan, Svarnas, Ilenić (59 Brusberg), Struski (10 Repka), Bulat, Ameyaw (46 Jean Carlos), Diaby-Fadiga (59 Pieńko), Makuch (74 Rocha), Brunes.

**Żółte kartki:** Ede, Łabojko, Ndiaye (Motor).

**Sędziował:** Bartosz Frankowski (Toruń). **Widzów:** 14312.

## BETCLIC III LIGA, GR. IV

Chelmianka – Pogoń-Sokół Lubaczów 1:1 ● Czarni Połaniec – Cracovia II 1:0 ● KSZO Ostrowiec Św. – Korona II Kielce 0:0 ● Naprzód Jędrzejów – Sparta Kazimierza Wielka 7:1 ● Podlasie Biała Podlaska – Siarka Tarnobrzeg 2:2 ● Sokół Kolbuszowa Dolna – Stal Kraśnik 1:0 ● Świdniczanka – Avia Świdnik 1:4 ● Wisłoka Dębica – Star Starachowice 0:0 ● Wisłanie Skawina – Wisła II Kraków 0:1.

1. Avia	26	59	66-28
2. KSZO	26	55	52-22
3. Chelmianka	26	52	46-24
4. Wisłanie	26	46	47-38
5. Star	26	44	39-29
6. Czarni	26	42	46-38
7. Pogoń-Sokół	26	41	46-32
8. Siarka	26	40	49-36
9. Korona II	26	40	48-43
10. Wisłoka	26	38	27-22
11. Podlasie	26	37	42-41
12. Naprzód	26	34	39-42
13. Wisła II	26	34	50-45
14. Cracovia II	26	26	28-51
15. Sokół	26	21	25-47
16. Stal	26	19	29-46
17. Świdniczanka	26	16	29-62
18. Sparta	26	10	24-86

17 kwietnia: Korona II – Naprzód (godz. 15). 18 kwietnia: Wisła II – Świdniczanka (12) Cracovia II – Sokół (12) ● Pogoń-Sokół – Wisłoka (15) ● Avia – Podlasie (16) ● Star – Wisłanie (16.30) ● Siarka – Czarni (17). 19 kwietnia: Sparta – Chelmianka (13) ● Stal – KSZO (16).

## MACRON IV LIGA

Granit Bychawa – Motor II Lublin 0:2 ● Start Krasnystaw – MKS Ruch Ryki 2:0 ● Tur Milejów – Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:0 ● Tanew Majdan Stary – Janowianka Janów Lubelski 3:0 ● Lewart Lubartów – Orleża Spomlek Radzyń Podlaski 2:0 ● Łada 1945 Biłgoraj – Orleża Łuków 4:0 ● Lublinianka Lublin – Hetman Zamość 1:3 ● Bug Hanna – Huragan Międzyrzec Podlaski 1:0.

1. Hetman	20	58	79-7
2. Lewart	20	52	58-15
3. Łada	20	45	55-18
4. Tomasovia	20	34	40-28
5. Lublinianka	20	34	42-26
6. Orleża R.	20	32	40-34
7. Tur	20	31	34-32
8. Motor II	20	31	34-27
9. Janowianka	20	28	39-35
10. Start	20	27	31-40
11. Bug	20	24	30-33
12. Granit	20	19	20-47
13. Orleża Ł.	20	16	20-46
14. Ruch	20	14	25-55
15. Tanew	20	14	19-50
16. Huragan	20	1	10-83

18 kwietnia: Janowianka – Tur (12) ● Huragan – Lublinianka (14) ● Bug – Granit (16) ● Hetman – Łada (16) ● Orleża Ł. – Lewart (16) ● Ruch – Motor II (16). 19 kwietnia: Orleża R. – Tanew (16) ● Tomasovia – Start (15).

# Największym wyzwaniem jest czas

ROZMOWA Z Grzegorzem Szkutnikiem, prezesem Górnika Łęczna

• 10 kwietnia minęło sto dni Pana prezesury w Górniku Łęczna. Jak można ocenić ten czas?

– To był bardzo intensywny i wymagający okres. Obejmowałem klub w bardzo trudnym momencie – zarówno sportowym, jak i organizacyjnym oraz finansowym. Dziś mogę powiedzieć, że wykonaliśmy ogrom pracy, żeby uporządkować podstawowe obszary funkcjonowania klubu. Wprowadziliśmy większą dyscyplinę organizacyjną, rozpoczęliśmy proces stabilizacji finansowej i odbudowy wiarygodności. Zaczęliśmy pozyskiwać nowych sponsorów, nawiązaliśmy partnerskie relacje z samorządem Gminy Łęczna, Powiatu Łęczyńskiego oraz Województwa Lubelskiego. To dopiero początek drogi, ale fundamenty pod dalsze działania zostały stworzone. Zmiany zaczęło dostrzegać nie tylko najbliższe otoczenie, ale i środowisko piłkarskie, czego doświadczam niemal każdego dnia podczas osobistych spotkań oraz rozmów telefonicznych.

• Nie da się ukryć, że w klubie pojawili się nowi sponsorzy. Kolejną decyzją, która zapadła w pamięć kibiców było przedłużenie kontraktu z kontuzjowanym Jakubem Bednarczykiem. Czy to była decyzja podyktowana bardziej względami sportowymi czy wartościami jakimi kieruje się klub?

– Jedno i drugie. Z jednej strony Jakub Bednarczyk to nasz kluczowy zawodnik, który był bardzo ważną częścią drużyny i wierzymy, że po powrocie do zdrowia nadal będzie wnosił wartość sportową. Póki co musimy uzbroić się w cierpliwość i trzymać kciuki, żeby okres rehabilitacji przebiegał zgodnie z zaleceniami lekarza prowadzącego oraz fizjoterapeuty.

Z drugiej strony uważam, że klub musi być wiarygodny i odpowiedzialny wobec swoich zawodników – również w trudnych momentach. Takie decyzje jak ta z przedłużeniem kontraktu z Kubą budują kulturę organizacji i zaufanie, które w dłuższej perspektywie są bezcenne.

• Podejrzewam, że pojawiły się też sprawy, które nie do końca udało się zrealizować. Jaka z nich wydaje się dla pana obecnie najważniejsza?

– Największym wyzwaniem jest czas. Procesy, które w klubie wymagają naprawy, były zaniedbywane przez dłuższy okres i nie da się ich odwrócić w kilka tygodni. Dotyczy to przede wszystkim stabilizacji finansowej i uporządkowania



wszystkich kwestii organizacyjnych. To są rzeczy, które konsekwentnie realizujemy, ale wymagają jeszcze pracy i cierpliwości. Nie ukrywam, że w dalszym ciągu borykamy się z problemem zadłużenia, na tyle wysokim, że wymaga to od nas bardzo dużej dyscypliny finansowej oraz wielu działań naprawczych. Ta sytuacja mocno ogranicza nasze „apetyty” na kolejne, szybkie kroki prowadzące do rozwoju organizacyjnego i sportowego klubu.

• Na klubowej stronie długo widniała informacja o poszukiwaniu nowego dyrektora do klubowej Akademii. Udało się już kogoś znaleźć na to stanowisko?

– Proces wyboru dyrektora Akademii jest dla nas bardzo ważny, bo to obszar strategiczny dla przyszłości klubu, i to w jaki sposób chcemy budować pierwszy zespół. Na dziś jesteśmy na etapie początkowym, rozpoczynamy rozmowy z kandydatami, wśród których są i tacy, którzy w swoim CV mają bogate doświadczenie w zarządzaniu pionami sportowymi w uznanych akademiach piłkarskich w naszym kraju. Chcemy, żeby była to osoba, która zagwarantuje nie tylko jakość całego procesu szkoleniowego, ale też stabilność i rozwój całej struktury. Ciekawostką, jest to, że na nasze ogłoszenie odpowiedziało wielu kandydatów z krajów europejskich, w tym z Hiszpanii czy Litwy.

• A co z funkcją dyrektora sportowego?

– To stanowisko również pozostaje w naszych planach. Na dziś część kompetencji realizujemy wewnętrznie, w ścisłej mojej współpracy ze sztabem szkoleniowym. Natomiast docelowo chcemy zbudować strukturę, w której dyrektor sportowy będzie ważnym elementem zarządzania pionem sportowym. Kluczowe jest dla mnie, żeby była to przemyślana decyzja, a nie ruch pod presją czasu. Zgłaszają się do mnie różni kandydaci, niemniej w tym momencie pierwszeństwo ma wybór dyrektora sportowego Akademii.

• Przejdźmy do kwestii czysto sportowych. Jest Pan osobą dość aktywną w mediach społecznościowych i po wielu meczach dzielił się Pan swoimi emocjami i spostrzeżeniami. Czy po którymś z nich pojawiło się u zwątpienie?

– Nie. Oczywiście są emocje, bo sport je generuje, szczególnie w tak trudnym momencie dla klubu. Ale nie było zwątpienia. Widzę, ile pracy wykonują zawodnicy i sztab, widzę zaangażowanie tej drużyny i to daje mi przekonanie, że idziemy w dobrym kierunku.

• Dużo stresu i nerwów kosztowało Pana ostatnie ligowe spotkanie z Chrobrym Głogów?

– Oczywiście, że tak. Takie mecze zawsze kosztują dużo emocji, szczególnie w naszej sytuacji. Natomiast

to jest wpisane w tę rolę i w sport. Najważniejsze jest to, że drużyna pokazała charakter, determinację i odpowiedzialność na boisku. Cieszy mnie nie tylko sam wynik, ale sposób, w jaki został osiągnięty, bo to pokazuje, że zespół dojrzeje i potrafi grać pod presją.

• W najbliższej kolejce Górnik zagra na wyjeździe z kolejnym zespołem z czołówki czyli Miedzią Legnica. Jesienią jeszcze bez Pana u sterów drużyna wygrała. Możemy liczyć na powtórkę w poniedziałkowym spotkaniu?

– Każdy mecz ma swoją historię i swoje uwarunkowania, dlatego nie porównywałbym bezpośrednio tych spotkań. Jedziemy do bardzo wymagającego rywala, który ma swoje cele i jakość sportową. Natomiast ostatnie mecze z Pogonią Grodzisk Mazowiecki, Wisłą czy Chrobrym pokazały, że potrafimy rywalizować z zespołami z czołówki. Jedziemy tam z pokorą, ale i wiarą w nasze możliwości. Jeśli zagramy z taką determinacją jak we wspomnianych meczach, i przy tym utrzymamy przez 90 minut koncentrację, to możemy myśleć o korzystnym wyniku.

• Czy w przypadku spadku kibice mogą być spokojni o przyszłość klubu i wsparcie głównego sponsora?

– Dziś koncentrujemy się na walce o utrzymanie, bo to jest nasz cel sportowy. Jednocześnie prowadzimy działania, które mają

zapewnić klubowi stabilność niezależnie od scenariusza sportowego. Współpraca z naszym sponsorem strategicznym – Lubelskim Węgłem Bogdanka S.A. – ma dla mnie kluczowe znaczenie i opiera się na odpowiedzialnym podejściu do zarządzania klubem. Moim zadaniem jest odbudowa zaufania i tworzenie solidnych fundamentów na przyszłość, a jeśli tak się stanie to jestem głęboko przekonany, że zarządzający z LW Bogdanka to dostrzegą i w dalszym ciągu kopalnia będzie wspierać działalność klubu.

• Czego życzyć Grzegorzowi Szkutnikowi na kolejne 100 dni prezesury?

– Cierpliwości i spokoju w podejmowaniu decyzji oraz konsekwencji w działaniu. A przede wszystkim – tego, żeby praca, którą wykonujemy jako klub, zaczęła przynosić wymierne efekty sportowe, bo na końcu wszyscy pracujemy na to, żeby kibice mogli cieszyć się z wyników Górnika Łęczna.

ROZMAWIAŁ BARTOSZ SURMAN

## BETCLIC I LIGA

Górnik Łęczna – Chrobry Głogów 1:0 • Odra Opole – Puszcza Niepołomice 1:0 • Polonia Warszawa – Śląsk Wrocław 0:4 • Stal Mielec – Stal Rzeszów 3:1 • Pogoń Siedlce – GKS Tychy 0:1 • Polonia Bytom – Wisła Kraków 1:1 • Ruch Chorzów – Wiczyzta Kraków 0:2 • Znicz Pruszków – Miedź Legnica 1:2 • ŁKS Łódź – Pogoń Grodzisk Mazowiecki przelożony z powodu wymiany murawy.

1. Wisła	28	57	62-28
2. Śląsk	28	50	55-40
3. Chrobry	28	45	39-27
4. Wiczyzta	27	43	54-40
5. Miedź	28	43	47-46
6. Pogoń G.M.	27	42	45-40
7. Ruch	28	42	41-39
8. ŁKS	27	41	40-38
9. Polonia W.	28	41	43-43
10. Stal Rz.	28	39	41-45
11. Polonia B.	27	38	41-34
12. Puszcza	28	38	37-34
13. Odra	28	37	28-33
14. Pogoń S.	28	30	27-32
15. Stal M.	28	29	40-53
16. Górnik	28	23	33-49
17. Znicz	28	23	30-54
18. Tychy	28	18	32-60

17-20 kwietnia: Chrobry – Stal M. • Tychy – ŁKS • Miedź – Górnik (poniedziałek, godz. 18) • Pogoń G.M. – Pogoń S. • Puszcza – Polonia B. • Ruch – Wisła • Stal Rz. – Polonia W. • Śląsk – Znicz • Wiczyzta – Odra.

REKLAMA




# 19 KWIETNIA

NIEDZIELA | 16:00 | HALA GLOBUS



BILETY  
NA  
EVENTIM.PL



# Mistrzostwo już w sobotę?

**ORLEN BASKET LIGA KOBIEC** Lotto AZS UMCS jest bardzo blisko wywalczenia drugiego w swojej historii mistrzostwa Polski. Lublinianki w sobotę o godz. 18 zmierzą się w Poznaniu z tamtejszą Enea AZS Politechniką. W rywalizacji do trzech zwycięstw prowadzą obecnie 2:0

Kamil Koziol

**D**wa pierwsze spotkania rozgrywane były w hali MOSiR we wtorek i środę. W starciu numer jeden gospodynie szybko wypracował sobie 15 punktów zaliczki. Niestety, później musiały się jeszcze napracować na sukces. Ostatecznie Lotto AZS UMCS wygrał jednak 76:68, chociaż ten rezultat nie powinien sugerować, że mecz w jakikolwiek sposób był wyrównany.

W środę natomiast kibice zobaczyli trochę wyższy poziom i... wyższe zwycięstwo. Miejscowe od początku kontrolowały boiskowe wydarzenia. Poznanianki się frustrowały, podobnie jak ich trener. Kryzysowy moment miał miejsce w drugiej kwarcie. Przyjezdne zaczęły bronić zdecydowanie bardziej agresywnie, co sprawiło, że gospodynie zupełnie się pogubiły. Efek-



Lotto AZS UMCS po dwóch meczach finału Orlen Basket Ligi Kobiet prowadzi 2:0

FOT. DW

tem były proste straty na obwodzie, które skutkowały kontratakami i punktami sam na sam z koszem.

To właśnie w te kwarcie Politechnice udało się objąć na moment prowadzenie.

Kluczowy dla losów meczu okazał się początek drugiej połowy. Podopieczni **Karola Kowalewskiego** z olbrzymią premedytacją pchały każdą akcją w strefę podkoszową. I nie chodzi tu tylko o podania w „pomalowane”, ale również o penetrację zawodniczek obwodowych. To w końcu musiało przynieść efekt, bo przewaga Lublinianek osiągnęła dwucyfrowe rozmiary. Czwarta kwarta przebiegała już bardzo spokojnie, a Lotto AZS UMCS wygrał 86:71.

– Po dobrych zwycięstwach jest jeden dzień na radość i włączenie social mediów. To są jednak finały i nie ma tu miejsca na lekceważenie. Poznań będzie u siebie bardzo zdeterminowany. Znam tę halę bardzo dobrze i wierzę, że okaże się ona dla nas szczęśliwa – mówi trener Kowalewski.

Zarówno sobotni, jak i ewentualny niedzielny mecz w Poznaniu będzie można obejrzeć na portalu sport.tvp.pl. Oba są planowane na godz. 18.

**Lotto AZS UMCS Lublin – Enea AZS Politechnika Poznań 76:68 (26:25, 25:11, 11:11, 14:21)**

**AZS UMCS:** Borkowska 19, Ryan 15 (1x3), Williams 13 (1x3), Gatling 8, Wnorowska 8 (2x3) oraz Stanković 8, Wojtala 4, Ullmann 1, Morawiec 0.

**Politechnika:** Pszczolarska 20 (4x3), Brown 13 (1x3), Carter 7, Hank 2, Piasecka 0 oraz Popović 15 (5x3), Rutkowska 6, Puzio 3 (1x3), Haegenbarth 2, Kośła 0.

**Lotto AZS UMCS Lublin – Enea AZS Politechnika Poznań 86:71 (23:15, 19:21, 22:16, 22:19)**

**AZS UMCS:** Williams 16 (2x3), Ryan 14, Wnorowska 13 (1x3), Borkowska 11, Gatling 8 oraz Stanković 16, Wojtala 4, Ullmann 4.

**Politechnika:** Carter 21, Popović 21 (4x3), Brown 8, Kośła 2, Rutkowska 2 oraz Hank 7 (1x3), Pszczolarska 5 (1x3), Piasecka 5 (1x3), Puzio 0.

## Jeszcze jedna wygrana

**PLUSLIGA SIATKARZY** W sobotę o godzinie 18 Bogdanka LUK Lublin podejmie PGE Projekt Warszawa. Jeżeli wygra, to awansuje do finału

**W** poniedziałek obie drużyny spotkały się po raz pierwszy na etapie półfinału fazy play-off. W Warszawie kibice obu ekip obejrzały bardzo ciekawe i emocjonujące widowisko. Obrońcy mistrzowskiej korony zwyciężyli 3:1.

W partii otwarcia górą byli stołeczni, którzy wygrali na przewagi 27:25. W drugim rozdaniu **Marcin Komenda** i spółka rozbili warszawian 25:14. Bardzo zacięta była trzecia partia. W niej mistrzowie kraju prowadzili wysoko. Ostatecznie potrzebowali gry na przewagi, zwyciężając 26:24. W czwartym secie, przypieczętowali wygraną (25:22).

W dużo lepszej sytuacji przed starciem numer dwa jest ekipa trenera **Stephane'a Antigi**. Jeśli jednak w sobotni wieczór górą będą siatkarze Projektu, to konieczny będzie trzeci mecz. Zostanie on rozegrany w środę, w Warszawie.

– Nastawiamy się na bardzo ciężkie spotkanie, tak samo, jak podchodziliśmy do tego pierwszego. Poprzednie mecze nam nie wyszły, ale drużyna z Warszawy grała dobrze i zasłużyła awansowała do Final Four Ligi Mistrzów. Chcieliśmy się sportowo odgryźć i pokazać z lepszej strony. Uważam, że to nie jest jeszcze nasz optymalny poziom, ale robimy wszystko, żeby być, jak najlepiej przygotowanym do kolejnego spotkania, na pewno nie chcemy już przyjeżdżać do Warszawy – mówił po poniedziałkowym meczu **Kewin Sasak**.

Kibice Bogdanki LUK Lublin liczą, że już w sobotę ich ulubieńcy rozstrzygną losy półfinałowej rywalizacji. W sezonie zasadniczym dwukrotnie górą byli Lublinianie. W pierwszym meczu w Hali Globus wygrali 3:0, w rewanżu, w stolicy, zwyciężyli 3:1.

Różne wyniki obu ekip odnotowaliśmy także w Lidze Mistrzów, w której obrońcy mistrzostwa kraju mierzyli

się z brązowymi medalistami na etapie ćwierćfinału. Gospodarzem pierwszego starcia byli siatkarze Projektu. Miejscowi dodatkowo byli solidnie zmobilizowani i podbudowani. W 1/8 finału poradzi sobie bowiem z mistrzem Włoch, Itasem Trentino (2:3 w Warszawie i 3:2 na wyjeździe oraz wygrany tzw. złoty set 15:11).

W pierwszym meczu ćwierćfinałowej rywalizacji z Bogdanką LUK w Warszawie **Bartosz Bednorz** i spółka zwyciężyli 3:1. Ekipa z Lublina rozegrała wówczas bardzo słaby mecz. Spotkanie rewanżowe zostało wygrane przez **Wilfredo Leona** o jego kolegów i spółkę 3:2. Stołeczni bardzo szybko przeszli do awansu do Final Four Ligi Mistrzów, zwyciężając w dwóch kolejnych odsłonach. Tym samym, przypieczętowali awans. W trzech pozostałych setach, grająca już rezerwowym składem ekipa z Lublina, udowodniła swoją wyższość.

(GROM)

## Czas na pierwszy wyjazd

**PGE EKSTRALIGA** W drugiej kolejce Orlen Oil Motor już dzisiaj zmierzy się w Częstochowie z tamtejszym Krono-Plast Włókniarzem (godz. 18)

**W** pierwszej kolejce Lublinianie pokonali na swoim torze PRES Grupę Deweloperską Toruń 56:34. Świetnie zaprezentowali się niemal wszyscy przedstawiciele „Koziolków” w tym oczywiście **Bartosz Zmarzlik** (12 +2). Natomiast na szczególnie wyróżnienie zasłużył **Kacper Woryna** i **Bartosz Bańbor**. Debiutujący na lubelskim torze rybniczanie wywalczyli 12 „oczek”, a junior lubelskiej drużyny 9+2 bonusowe.

– To super początek wygrać z mistrzem Polski z taką przewagą. To duże osiągnięcie, a ja odjechałem najlepszy mecz w mojej dotychczasowej karierze. Cieszę się, że udało mi się to zrobić już na początku sezonu, bo w przeszłości te początki bywały dla mnie ciężkie. Tym razem pokazałem, że potrafię jechać dobrze od początku. Dziękuję mojemu trenerowi i chłopakom, którzy pracowali w boksie. W ostatnim czasie treningowym włożyliśmy wiele pracy

i teraz to zapoczątkowało – powiedział po swoim świetnym występie **Bańbor**.

Zadowolenia z udanej inauguracji nie krył także **Jacek Ziółkowski**. – Zrobiliśmy to co powinniśmy zrobić parę miesięcy temu. Jestem bardzo zadowolony z postawy całej siódemki. Każdy pojechał fajne wyścigi, wspaniale pojechali juniorzy, świetnie w zespole wkomponował się **Kacper Woryna**, ale i **Martin Vaculik** zrobił swoje. 56 zdobytych „oczek” zdobytych przeciwko mistrzowi Polski to bardzo dobry prognostyk przed kolejnymi meczami. Jest dobrze, jedziemy dalej. W piątek czekają nas wyjazdowe zawody w Częstochowie. Każdy mecz na obcym torze jest trudny – ocenił menedżer Orlen Oil Motoru.

W drugiej kolejce zespół z Lublina uda się do Częstochowy Krono-Plast Włókniarz na dzień dobry przegrał w Lesznie z Fogo Unią 31:59. „Lwy” to główny kandydat do spadku, a zdobycie ponad 30 „oczek” na inaugurację kibice

i eksperci już uznali za dobry wynik. Tak samo będzie zresztą w piątkowym spotkaniu.

Transmisja na antenach Canal Plus, a my zapraszamy na relację tekstową na dziennikwschodni.pl.

### PGE EKSTRALIGA

Fogo Unia Leszno – Krono-Plast Włókniarz Częstochowa 59:31 ● Betard Sparta Wrocław – Stelmet Falubaz Zielona Góra 64:24 ● Bayersystem GKM Grudziądz – Gezet Stal Gorzów 45:45 ● Orlen Oil Motor Lublin – PRES Grupa Deweloperska Toruń 56:34.

1.	Sparta	1	2	+38
2.	Unia	1	2	+28
3.	Motor	1	2	+22
4.	Grudziądz	1	1	0
5.	Stal	1	1	0
6.	Toruń	1	0	-22
7.	Włókniarz	1	0	-28
8.	Falubaz	1	0	-38

### 2. KOLEJKA

**Piątek:** Krono-Plast Włókniarz – Orlen Oil Motor (godz. 18) ● Gezet Stal – Betard Sparta (godz. 20.30) ● **Niedziela:** PRES Grupa Deweloperska – Fogo Unia (godz. 17) ● Stelmet Falubaz – Grudziądz (godz. 19.30).

**MECZ 23. KOLEJKA** LIGA CENTRALNA MĘCZYZN  
**SOBOTA | 18.04.2026 | 19:00**  
**HALA OSIR, ZAMOŚĆ**

KPR PADWA  
ZAMOŚĆ



VS



WKS ŚLĄSK  
WROCŁAW

PARTNER TYTULARNY



PARTNER STRATEGICZNY



Urząd Marszałkowski  
Województwa Lubelskiego  
w Lublinie



SPONSOR KLUBU



**MOTORYZACJA****SKUP SAMOCHODÓW  
Mercedes i Toyota**  
od 1990 do 2015 r. – każdy stan!

tel. 577 611 082

in232 42

**USŁUGI**

**WYWÓZ** złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.). Mycie, malowanie elewacji, dachów itp.. Zakładanie

trawników i ogrodzenia z siatki. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

032026L01.A

**OPRÓŻNIANIE mieszkań, wywóz zbędnych rzeczy takich jak : gruz, gałęzie, śmieci po budowie, okien, złomu, desek, korzeni, odpadów bio, mebli itp. Swoje prace oferujemy również w zakresie rozbiórek budynków, wycinki oraz podcinki drzew, usuwania korzeni, niwelacji terenu, koszenia trawników, przygotowanie działek pod sprzedaż lub budowę, karczowanie terenu, mycie dachów, kostki, elewacji, usługi wysokościowe i wiele innych Działamy na terenie całego województwa lubelskiego, tel. 510538557.**

016026L01.A

**WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.). Mycie, malowanie elewacji, dachów itp.. Odśnieżanie dachów, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.**

001126L01.A

**MALOWANIE dachów tel. 604217219**

030426L01.A

**USŁUGI BUDOWLANE**

**DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.**

001526L01.A

**REMONTY MIESZKAŃ, KUCHNI I ŁAZIENEK -WOJ. LUBELSKIE LUBELSKIE I LUBLIN-** usługi glazurnicze, malowanie, montaż ścian działowych i sufitów, zabudowy G/K, hydraulika kompleksowa, elektryka, montaż paneli, montaż mebli, montaż kabin prysznicowych, usługi glazurnicze, zlecenia nietypowe. Kontakt 883 211 674.

023426L01.A

**ZDROWIE**

**EXPRESS-DENT stomatologia, naprawa protez, protetyka, chirurgia, implanty; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; BEZPŁATNE PROTEZY zębowe bez kolejki w ramach NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel. 603-593-564.**

016826L01.B

**Biuro Ogłoszeń  
Dziennika  
Wschodniego**

Lublin, Krakowskie Przedmieście 55



81 46 26 820

**Biuro Ogłoszeń**

eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl  
tel. 81 46 26 820 kom. 697 770 393

**odwiedź nas na:**

- [www.dziennikwschodni.pl](http://www.dziennikwschodni.pl)
- [facebook.com/dziennikwschodni.pl](https://facebook.com/dziennikwschodni.pl)
- [facebook.com/lubelskisport](https://facebook.com/lubelskisport)
- [instagram.com/dziennikwschodni](https://instagram.com/dziennikwschodni)
- [youtube.com/@dziennikwschodni24](https://youtube.com/@dziennikwschodni24)
- [tiktok.com/@dziennikwschodni](https://tiktok.com/@dziennikwschodni)

**OGŁOSZENIE  
O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM**

- Zamawiający: Spółdzielnia Mieszkaniowa im. Jana Zamojskiego 22-400 Zamość, ul. Wyszynskiego 50B, tel./fax (84) 627 36 06.
- Ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę i wymianę wodomierzy z modułem radiowym w ilości 3131 szt. do wody zimnej i 3112 szt. do wody ciepłej oraz dostawę i wdrożenie systemu zdalnego odczytu, elektronicznej ewidencji stanów odczytanych wodomierzy i systematyczną aktualizację systemu wraz z możliwością transmisji danych do ogólnodostępnych programów komputerowych celem rozliczenia w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej im. Jana Zamojskiego w Zamościu.
- Specyfikacja istotnych warunków zamówienia: formularz można odebrać osobiście w siedzibie Zamawiającego w pokoju Nr 208 (II piętro) lub drogą e-mail.
- Pracownikami upoważnionymi do kontaktów z wykonawcami jest: Pan Jerzy Szymański (pok. 208), tel. (84) 627 36 06 wew. 218, Pani Jadwiga Karczmarczyk (pok. 212), tel. (84) 627 36 06 wew. 217.
- Miejsce i termin składania ofert: siedziba Zamawiającego pok. 122 (Sekretariat) w terminie do dnia **12.05.2026 r. do godz. 11<sup>00</sup>**.
- Termin i miejsce otwarcia ofert: dnia **12.05.2026 r. o godz. 11<sup>15</sup>** w siedzibie Zamawiającego pok. 123 (sala obrad).
- Kryteria wyboru ofert i ich znaczenie:
  - cena – 80 %
  - doświadczenie zawodowe – 20 %
- Wadium:
  - Wykonawcy przystępując do przetargu obowiązani są wnieść wadium w wysokości 20 000,00 złotych (słownie: dwadzieścia tysięcy złotych).
  - Termin wnoszenia wadium upływa dnia **12.05.2026 r. o godz. 11<sup>00</sup>**.
  - Zamawiający zatrzymuje wadium wraz z odsetkami, jeżeli wykonawca którego oferta została wybrana:
    - odmówił podpisania umowy na warunkach określonych w ofercie,
    - zawarcie umowy stało się niemożliwe z przyczyn leżących po stronie wykonawcy.
  - Zamawiający może zamknąć przetarg bez wybrania którejkolwiek z ofert.

in950

**PUK LUBLIN**  
KOMPLEKSOWE USŁUGI CMENTARNE  
NA MAJDANKU

Na Cmentarzu na Majdanku całościowo realizujemy

- | sprzedaż grobów
- | pogłębienia grobów
- | ekshumacje
- | usługi opieki nad grobami

KONTAKT CAŁODOBOWY: (81) 744 50 31 | +48 503 026 883 WWW.PUKLUBLIN.PL

P4891

**STYKS**  
WSPIERAMY, GDY NAJBARDZIEJ  
TEGO POTRZEBUJESZ

Kompleksowo organizujemy  
ceremonie pogrzebowe

świeckie i wyznaniowe, tradycyjne oraz z kremacją

Oferujemy dogodne warunki finansowania

KONTAKT: TEL. 81 744 02 03 | 81 744 41 11 WWW.STYKS.COM.PL

P4890

**NEKROLOGI  
KONDOLENCJE  
PODZIĘKOWANIA**

można zamawiać w godzinach 8–16  
Ukazują się w poniedziałki i piątki

Wszystkie informacje  
pod nr. tel. 81 46-26-820  
lub e-mail:  
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

W dniu 14 kwietnia 2026 r. na tablicy ogłoszeń, na V piętrze w budynku Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego przy ul. Artura Grottera 4 w Lublinie,

**zostały wywieszone na okres 21 dni,  
wykazy nieruchomości tj. pomieszczenia  
gospodarczego przeznaczonego do wynajęcia  
w trybie bezprzetargowym, zlokalizowanego  
w Hrubieszowie przy ul. Żeromskiego 3,**

stanowiącego własność Województwa Lubelskiego.

in949

**AAA KALLA** CAŁODOBOWE USŁUGI  
POGRZEBOWE  
[www.kalla.lublin.pl](http://www.kalla.lublin.pl)  
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16  
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

**ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM**  
Kremacje w 24 godziny • Pogłębienie grobów • Ekshumacje  
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku  
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24899

**MOTORYZACJA**  
**Sprzedam/Kupię**

**665 196 198**  
**PRZEPROWADZKI**  
**U SŁUGI TRANSPORTOWE**

- ▶ Oferujemy transport :mebli, pianin, fortepianów, sejfów, antyków, AGD, RTV, gabarytów, itp.
- ▶ Załadunek, rozładunek jak i samo wniesienie.
- ▶ Demontaż i montaż wyposażenia wnętrz, zabezpieczenie przedmiotów.
- ▶ Przewożymy firmy i osoby prywatne na terenie woj. lubelskiego jak i całej UE
- ▶ opróżnianie mieszkań, piwnic. Utylizacja niepotrzebnych rzeczy
- ▶ Każde zlecenie traktujemy indywidualnie.

Tel. 667-991-226 [przeprowadzki.lublin.net](http://przeprowadzki.lublin.net)

in231 69

## Propozycja na niedzielny obiad

### PRZYSTAWKA

#### Cielęcina w tuńczykowym sosie

**SKŁADNIKI:** 1.5 kg cielęciny, 1/2 łyżeczki rozmarynu, 1 szklanka białego wytrawnego wina, 3 ząbki czosnku. Na sos: 2 puszki tuńczyka w oleju, 1 szklanka majonezu, 1/2 szklanki oliwy, 2 łyżki soku z cytryny, 3 łyżki kaparów, 1 łyżka musztardy, 1 ząbek czosnku, biały pieprz.

**WYKONANIA:** cielęcinę natrzeć ząbkiem czosnku rozartym z solą i rozmarynem. Niech poleży pół godziny. Resztę czosnku pokroić w plasterki. Mięso ponacinać, naszpikować czosnkiem i rozmarynem. Ułożyć w brytfannie, podlać winem, nastawić piekarnik na 160 stopni i piec 2 godziny. Teraz sos. Zmikсовать tuńczyka z czosnkiem, kaparami. Powoli wlewać oliwę i sok z cytryny. Dodać musztardę i majonez, przyprawić białym pieprzem. Kiedy cielęcina wystygnie, pokroić ją w plastry. Podać na półmisku na stół polaną sosem.

### ZUPA

#### Pavese

**SKŁADNIKI:** 3/4 l esencjonalnego rosolu, 4 kromki wiejskiego białego chleba, 4 żółtka, 2 łyżki oliwy, 1 utarty ząbek czosnku, obrany ze skórki pomidor, 1/2 łyżki natki pietruszki i kawałek parmezanu.

**WYKONANIA:** kromki chleba obsmażyć na oliwie razem z czosnkiem. Gorące ułożyć na talerzach, wlać na nie żółtka, posypać pokrojonym w kostkę pomidorem i natką.

Zalać bardzo gorącym sosem. Obficie posypać tartym parmezanem.

### DRUGIE

#### Włoskie kopytka

**SKŁADNIKI:** 1 kg ziemniaków, 2 łyżki masła, 2 szklanki mąki, 2 jajka, 4 łyżki parmezanu, 4 ząbki czosnku, kilka gałązek rozmarynu, 2 łyżki oliwy, 100 ml bulionu, 10 dag masła, sól, pieprz.

**WYKONANIA:** ugotowane ziemniaki utłuc, wymieszać z jajkami i masłem, dodać mąkę i wyrobić.

Zrobić wałeczki, pokroić na kawałki i spłaszczyć widelcem. Ważne, żeby na wierzchu odcisnąć karbowany wzór. Ugotować w osolonej wodzie. Powinny wypłynąć na powierzchnię.

Czosnek posiekać, podsmażyć na oliwie, wlać bulion, podgotować. Po minucie wrzucić posiekany rozmaryn, gotować 5 minut. Dodać kawałeczki masła, przyprawić. Podawać z parmezanem lub z grzybami.

### DESER

#### Tiramisu według Agnieszki Kręglickiej

**SKŁADNIKI:** 1 kg serka mascarpone, 10 żółtek, 200 g cukru pudru, 150 ml amaretto, 400 g biszkoptów, 800 ml mocnej ostudzonej kawy.

**WYKONANIA:** żółtka utrzeć mikserem z cukrem pudrem na bardzo gładką masę. Dodać stopniowo mascarpone, ubijając, aż krem zgęstnieje. Kawę połączyć z amaretto i wlać do miski. Połowę biszkoptów moczyć krótko w kawie, tak żeby nasiąkły, ale się nie rozpadały. Ułożyć je na dnie formy, posypać lekko kakao, następnie rozsmarować połowę kremu, posypać lekko kakao, znów warstwa namoczonych biszkoptów, kakao i druga połowa kremu. Schoować do lodówki. Przed podaniem posypać kakao.

# Bluszczczyk kurdybane niedźwiedzi i zielono

Zalecała go św. Hildegarda. Jan III Sobieski zabrał go pod Wiedeń. Skromny kurdybanek. Tak jak wonny czosnek niedźwiedzi i młoda pokrzywa. Zaczyna

### Waldemar Sulisz

**S**tefania Korżawska, której wiedzę o ziołach wielce sobie cenię, mówi, że „ziola są miłością, mają bardzo dużo w sobie miłości i od ludzi niczego nie potrzebują a w zamian dają nam tak dużo, dają nam zdrowie, są uniożonymi sługami ojca niebieskiego”. Coś w tym musi być. Tak jest też z bluszczkiem kurdybankiem.

Ma drobne listki i błękitne kwiatuszki. Rośnie wszędzie. Wystarczy zjeść dwa trzy listki by na języku wyczuć seler, zieloną pietruszkę i lubczyk. Kodeńscy zakonnicy, którzy od wieków uprawiają zielne ogrody mówią, że jeden bluszczczyk kurdybanek zastępuje na talerzu cały bukiet ziół prowansalskich. Żeby się o tym przekonać, trzeba zrobić na śniadanie twarożek z kurdybankiem.

#### Twarożek z kurdybankiem

**SKŁADNIKI:** 25 dag sera półtłustego, 1 maślanka, 1 cebula, 3 oliwki, 1 łyżeczka mielonego ostropestu, garść listków kurdybanka, sól, biały pieprz.

**WYKONANIE:** cebulę posiekać z oliwkami i kurdybankiem. Dodać do rozkruszonego sera, wlać maślankę, dokładnie wymieszać, doprawić ostropestem, solą i białym pieprzem.

#### Jajecznica z kurdybankiem

**SKŁADNIKI:** 3 jajka, 2 łyżki śmietany, 1 łyżka posiekanego kurdybanka, sól, pieprz, masło.

**WYKONANIE:** na patelni roztopić masło, wlać jajka rozkłócone z kurdybankiem, dodać śmietanę, smażyć 3 minuty, doprawić solą z pieprzem.

#### Wiosenne placki ziemniaczane z kurdybankiem

**SKŁADNIKI:** 50 dag ziemniaków, 3 łyżki mąki, 3 jajka, 1 cebula, 3 łyżeczki posiekanego kurdybanka, sól, pieprz, olej rzepakowy, kwaśna śmietana.

**WYKONANIE:** ziemniaki ugotować, utłuc z mąką, dodać kurdybanek i posiekaną cebulę, doprawić solą i pieprzem. Formować nieduże placuszki, smażyć na



FOT. WIKIPEDIA (3)



złoto. Podawać z kwaśną śmietaną. A teraz kolej na czosnek niedźwiedzi.

#### Lubią go niedźwiedzie

Stara legenda głosi, że był pierwszym posiłkiem niedźwiedzi, które zbudziły się z zimowego snu. Skoro czosnek wzmacnia niedźwiedzia, to jest w stanie wzmocnić również człowieka. Niedźwiedzi czosnek robi w Polsce szaloną karierę. Jest krewnym zwykłego czosnku, ale ma delikatniejszy smak.

Jadalne są zielone liście niedźwiedziego czosnku, z których można robić surówki i sałatki. Oraz przyrządzać jak szpinak. Ale uwaga – białe kwiaty niedźwiedziego czosnku zawierają substancje szkodliwe dla człowieka. Ważne, że czosnek niedźwiedzi można suszyć. Suszone listki niedźwiedziego czosnku dodaje się do potraw pod koniec gotowania. W herbatce parzy go bardzo krótko. Warto wiedzieć, że czosnek niedźwiedzi zmniejsza ryzyko zachorowania na nowotwory, wzmacnia układ sercowo – naczyniowy, pomaga zwalczać bakterie i grzyby, wspomaga trawienie, odtrąwa, zmniejsza dolegliwości reumatyczne.

Wprawdzie w Polsce dziko rosnący niedźwiedzi czosnek

jest pod ochroną, ale w sklepach ogrodniczych kupicie sadzonki rosnące na balkonie, ale najlepiej będzie czuć się w zacienionej, wilgotnej części ogrodu. Czosnek niedźwiedzi można kupić w postaci suszonej przyprawy. Lub herbatki. Suszone listki niedźwiedziego czosnku dodaje się do potraw pod koniec gotowania. W herbatce parzy go bardzo krótko. Do dzieła.

#### Pesto z niedźwiedziego czosnku

**SKŁADNIKI:** 30 dag liści czosnku niedźwiedziego, oliwa, sól.

**WYKONANIE:** czosnek umyć i osączyć. Drobną posiekać. Rozetrzeć z solą, wlewając oliwę cienką stróżką. Przełożyć do małych słoiczków. Zalać oliwą. Zamknąć, przechowywać w lodówce.

Używać do zup, sosów, sałatek, makaronów.

#### Sałatka z niedźwiedziem

**SKŁADNIKI:** główka sałaty, 2 jajka na twardo, liście niedźwiedziego czosnku, oliwa, sól, pieprz.

**WYKONANIE:** sałatę porwać palcami na drobne kawałki. Wymieszać z posiekanym czosnkiem, jajkami, skropić oliwą, doprawić solą z pieprzem. Pychotka.

#### Szpinak z niedźwiedziem do makaronu

**SKŁADNIKI:** 50 dag młodych liści szpinaku, 20 dag czosnku niedźwiedziego, oliwa, sól, pieprz.

**WYKONANIE:** w garnku rozgrzać oliwę, dodać posiekany czosnek, dusić 5 minut, dodać całe liście szpinaku, dusić 1 minutę, doprawić solą z pieprzem. Połączyć z ulubionym rodzajem ugotowanego makaronu.

#### Wiejsza karkówka w niedźwiedzim czosnku

**SKŁADNIKI:** 1 kg karkówki, 1 szklanka czerwonego wina, sól, pieprz, 3 łyżki miodu, listki niedźwiedziego czosnku. Na marynatę: 2 garście liści czosnku niedźwiedziego, sól, pieprz, olej. Na sałatkę: pomidor, ogórek, czerwona papryka, czosnek niedźwiedzi, olej, ocet balsamiczny, sól, pieprz.

**WYKONANIE:** karkówkę podzielić na grube plastry. Wymieszać składniki marynaty, natrzeć mięso, zostawić na noc w lodówce. Wyjąć z marynaty, obsmażyć mięso na złoty kolor. Przełożyć do naczynia żaroodpornego, zalać czerwonym winem, dodać czosnek niedźwiedzi, doprawić solą z pieprzem. Piec godzinę w temperaturze 180 stopni Celsjusza. Warzy-



FOT. WALDEMAR SULISZ

# ek, czosnek ne złoto

nek to zielone złoto w wiosennej kuchni.  
omy od kurdybanka.



## Zupa babci Adeli

**SKŁADNIKI:** 50 dag świeżo uciętych wierzchołków młodej pokrzywy, 7 ząbków czosnku, 2 szklanki bulionu warzywnego, 1 szklanka mleka, 1 szklanka śmietany, 1 łyżka masła, 1 łyżka mąki, 2 jaja, starta gałka muszkatołowa, sól i pieprz.

**WYKONANIE:** pokrzywę sparzyć wrzątkiem na sicie, udusić na maśle z posiekany czosnkiem, zmiksować, zalać bulionem, dodać mleko. Zagotować, zaprawić śmietaną z mąką. Doszmaczyć gałką, solą i pieprzem. Na talerzu ozdobić połówką jaja ugotowanego na twardo.

## Święte rośliny

Byłem kiedyś na spotkaniu ze słynnym szamanem Gerardo Pizarro w Kazimierzu. Powiedział mi, że tu w Polsce mamy świętą roślinę, której siła równa jest najmocniejszemu, świętemu roślinom Amazonii. To pokrzywa właśnie. Skromna, wciąż niedoceniana, zielone złoto.

Już 800 lat temu Hildegarda z Bingen wskazywała na to, że najlepszym lekarstwem jest jedzenie, w którym umiejętnie dobrane rośliny przywracają w ciełe harmonię. W swoich pismach wskazuje na sposoby wykorzystania roślin. Jej słynne ciasteczka orkiszowe do dziś zachwycają smakiem. A co ważniejsze są przede wszystkim zdrową przekąską, która koi smutek i melancholię, przywraca dobre samopoczucie a nawet łagodzi bóle i stany zapalne. Co stoi na przeszkodzie, żeby upiec orkiszowe ciasteczka z kurdybankiem, czosnkiem niedźwiedzim lub pokrzywą. Na zdrowie.

wa na sałatkę pokroić w kostkę, dodać posiekany czosnek niedźwiedzi, sos z oliwy i balsamico, doprawić według uznania. Podawać z opiekany ziemniaczkami oraz sałatką z czosnku niedźwiedziego. (Przepis Ewy Woźniacy). A teraz przepisy na dania z młodej pokrzywy, będącej skarbnicą zdrowia przez co nazywana jest zielonym złotem.

## Sałatka młodości z młodej pokrzywy

**SKŁADNIKI:** 50 dag młodej pokrzywy, 2 łyżki oliwy, pół łyżeczki octu balsamicznego sól, biały pieprz.

**WYKONANIE:** świeże listki pokrzywy opłukać kilka razy w wodzie. Następnie sparzyć, osuszyć, natrzeć solą. Połączyć oliwą zmieszaną z octem balsamicznym. Doprawić świeżo zmielonym pieprzem.

## Szpinak z młodej pokrzywy

**SKŁADNIKI:** 50 dag młodej pokrzywy, 1 szklanka mleka, 10 ząbków czosnku, 10 dag sera pleśniowego, masło, sól, pieprz.

**WYKONANIE:** młode liście pokrzywy obgotować, osączyć, rzucić na masło z czosnkiem. Dusić 5 minut. Podlać mlekiem. Doprawić serem pleśniowym, dosolić, jak trzeba.

## Przepisy z kolekcji prof. Jarosława Dumanowskiego

### Ser z maku i migdałów, receptura z dworu Wazów z 1633 roku

Ser. Wziąć maku białego, utarszy, i migdałów niemało, wierceć jako najlepiej, z owym mlekiem makowym roztworzyć, cukru przysypawszy, a tak szafranem dogodzić, żeby się zdalo jakoby bokami, a tak w serwiecie urobić jako z jajcy, zwarzywszy to dobrze.

### Kołacz z kaszy gryczanej, dwór Wazów w Warszawie

Tatarszany kołacz. Kasze drobnej tatarszanej uwarzyć z mlekiem rzadko i wlać w nią masła, jako przechłodnie, drożdży trochę wlać i mąki nasypać, a jako ukisa, uczynić podeszwe, potym namazawszy lubek masłem w onę podeszwe i wlać w kaszę, i tak piec.

### Tort śpinakowy XVII wiek

Tort śpinakowy. Z ciasta francuskiego zrobisz tort śpinakowy, na który tak śpinak nagotujesz. Uwarz śpinak, usiekaj bardzo drobno, włóż w rynkę masła i śpinak, rożenków drobnych, cukru, cynamonu, przysmaż, a nałóż tort. Daj piękną kopertę z tegoż ciasta, pozynuj, a piecz.

### Kawa neapolitańska Lucyny Ćwierczakiewiczowej, pierwszej polskiej celebrytki kulinarnej

Kawa neapolitańska. Ugotować zwyczajnym sposobem mocną czarną kawę w dobrym gatunku, biorąc na kwartę wody ćwierć funta mielonej czystej kawy, gdy się zagotuje włożyć laskę połamaną wanilii i wymieszać dobrze. Gdy ostygnie i sklaruje się dobrze, zlać w wazę i wsypać funt mialkiego cukru. Osobno ubić na pianę kwartę kremowej śmietanki, a po wymieszaniu z kawą, wlać wszystko w puszkę od lodów i poty kręcić puszkę w kubie z lodem, póki kawa nie zacznie się zamrażać. Nie powinna być twarda, bo wtedy kawa nie dobra, lecz tylko gęstość kremu.

### Zapomniany przysmak z epoki Wazów. Groch z cukrem, migdałami, rodzynekami i wodą rózańą

Groch krajany prosty. Odłużwszy groch jak zwyczaj i uwarzywszy go do-



brze, utrzcć, żeby był suchy i uwićci grochu moczowego gęsto, i wlać to w on groch, i oliwy wlać niemało, i cukru, i umieszawszy to dobrze, wszystko wlać w garnek szeroki i wsadzić to w piec, i ma się to dobrze piec. Potym krajać to w pasy i migdałami krajaniem, i rodzenkami drobnymi, i cukrem posypać, a różaną wódką polać albo winem.

### Na życzenie zupa kminkowa z krakowskiej książki kucharskiej z XIX wieku

Zupa biała kminkowa. Ugotować ile trzeba kminku na wodzie. Z 2 łyżek mąki i łyżki masła zrobić białą zasmażkę, kminek przecedzić, smakiem tym rozprowadzić zasmażkę, dolać ¼ litra słodkiej śmietanki, zagotować i podać z grzankami lub bułką w kostki pokrajaną i w maśle

zasmażoną. Smaczna tania i zwłaszcza zdrowa zupa.

Rumiana zupa kminkowa. Robi się w ten sam sposób co biała (jak wyżej), tylko zasmażkę dobrze zrumienić i nie wlać śmietanki.

### I jeszcze żydowska, koszerna zupa kminkowa, Kazimierz sprzed prawie 80 lat!

Zupa kminkowa  
2 funty kości wołowych  
2 marchewki pokrojone  
wzdłuż

1 posiekany por  
½ łyżeczki ziaren kminku  
sól i pieprz  
8 klusek

Do dwóch litrów posolonej wody dodaj kości, marchewki, por i ziarna kminku. Przykryj garnek i doprowadź do wrzenia. Przykryj dokładnie i gotuj na wolnym ogniu przez trzy godziny.

Odcedź zupę, dopraw do smaku. Ugotuj kluski w zupie; będą gotowe kiedy wypłyną na powierzchnie.

### Barszczyk szczawiowy z rękopisu z końca XVIII wieku

Zupa albo barszczyk szczawiowy [przełom XVIII/XIX w.]. Nazbierać samego liścia szczawiowego bez ogonów, a najlepiej, gdy jest, młodego, wypłukać czysto, usiekać drobnutynko, na wodę zagotowaną wsypać podług potrzeby gęstości supki. W tej wodzie można każde mięso gotować. Wziąć do tego śmietany kwaśnej, dwa lub trzy żółtki bez białków do śmietany wpuścić i ubić razem, i tym supkę zaprawić. Na więcej osób dla zawiesistości przydać trochę mąki pszennej i ubić wraz, i tym szczawianą wodę według upodobania do smaku i kwaskowatości zaprawić i zagotować. Na dzień postny z masłem. Jaj ugotować twardo, każde na dwoje poprzekrawać i na obie strony łyżką lub widelcami przewracając, przysmażyć do przyrumienienia, zupkę wylać, jaja na wierzch pokłaść i na stół wydać. Takim sposobem może być dana zupka i z różnym mięsiwem, ale już bez jaj. Na tę zupkę można ususzyć lub zasmażyć białego lub rżanego chleba, w kosteczkę lub grzanki pokrajanego.

● WIĘCEJ STAROPOLSKICH PRZEPISÓW, WIADOMOŚCI HISTORYCZNYCH, PORAD KULINARNYCH I INSPIRACJI DO GOTOWANIA NA AUTORSKIEJ STRONIE PROF. JAROSŁAWA DUMANOWSKIEGO: KUCHNIA STAROPOLSKA

Solidarności  
Square

TWOJA INWESTYCJA

**300 m**  
od Starego Miasta

**TBV**<sup>®</sup>

**81 533 55 44**

**tbv.pl**